

**Złote Gody
radzyńskich
par małżeńskich**



strona 24

strona 8



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

nr 45 (800) 6 - 12 listopada 2018 r.
Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

**Marek Zawada odpowiada
na zarzuty z anonimu**

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

Oni zwyciężyli w dogrywce

**Wyborcy wskazali, kto ma rządzić
w mieście i w gminach przez
następne 5 lat. S. R/21/22**

Miasto Radzyń

Gmina Radzyń

Gmina Komarówka Podlaska



Wiesław Mazurek
1079 51,56%
GŁOSÓW

Gmina Kąkolewnica



Ireneusz Demianiuk
1178 52,10%
GŁOSÓW

Gmina Borki



Anna Mróz
2076 53,22%
GŁOSÓW



Radosław Sałata
1680 51,39%
GŁOSÓW



Jerzy Rębek
3436 51,97%
GŁOSÓW

**Odrzucili protest
miasta w sprawie 10
mln zł na rewitalizację**

STRONA 5

**Ponad połowa
radzyńskich policjantów
jest na zwolnieniach
lekarskich**

STRONA 7

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

kredyty gotówkowe

**Mistrzowski Kredyt
Gotówkowy**
od **3,99%**

RRSO **12,02%**

**Zapraszamy
do oddziału**
Miedzyrzec Podlaski
ul. Warszawska 21/23
Czynne: pon.-pt. 8.30 - 16.30

**Santander
Consumer Bank**

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

SKUP AUT

**KASACJA
POJAZDÓW**

**881 372 442
721 565 926**

PŁACIMY GOTÓWKĄ

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34 (wejście od
ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący

Andrzej Dejneka

tel. 791 186 007

dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Beata Malczuk

tel. 515 895 469

malczuk@24wspolnota.pl

Monika Mackiewicz

Tel. 502 528 110

mackiewicz@

24wspolnota.pl

Reklama

Agata Badziak

tel. 517 070 803

badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ

- Redakcja „Wspólnota”,
ul. Ostrowiecka 34
- Biuro Ubezpieczeń
Krzysztof Hryciuk,
ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik,
ul. Ostrowiecka 20
- Biuro Ubezpieczeń
„Pogoda”, ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara
Podgajna, ul. Średnia 28

KĄKOLEWNICA

- Pośrednictwo Finansowe
„Złoty”, ul. Lubelska 6

KOMARÓWKA PODL.

- Spółdzielnia Jedność w
Komarówce Podl. "pawilon
w bloku" ul. Krótka 2

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy D. i A.
Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W
DOSTAWIE PRĄDU

7 listopad
godz. 8.00 - 14.00,
Brzozowy Kąt (4)
8 listopad
godz. 8.00 - 14.00,
Wólka Komarowska (1)

RADZYŃ

24

24wspolnota.pl

FELIETON POWYBORCZY

Wybory z perspektywy liścia



Plakaty wyborcze już spadają jak jesienne liście – pomyślałem zapytany, co myślę o wyborach. Myślę filozoficznie, bo tak już mam. Traktuję wybory, jak brzydką jesień. Urok jesieni nie jest przyczyną zmian w przyrodzie lecz ich efektem. Uroda kampanii wyborczej jest kontrowersyjna, ale o gustach się nie dyskutuje. Jeden lubi jesień, a inny wiosnę. Jak było do przewidzenia w mieście, powiecie i województwie wygrało Prawo i Sprawiedliwość. Wcale nie dlatego, że ludzie poparli program PiS-u. Kto bowiem w ogóle wie, jaki jest program PiS-u? Zapewne prezes. Ale nawet on nie wie, z jakim programem PiS wygrało w Radzynie Podlaskim

poprzednie wybory. Jako wytrawny polityk wie jednak, że program miał takie samo znaczenie, jak obietnice prezydenta Andrzej Dudy złożone w czasie pamiętnej wizyty w Radzynie. Zarówno program wyborczy, jak obietnice prezydenta były równie (nie)możliwe do realizacji. Wyborcy nie przeszkadza jednak władza, która ma w nosie własny program, pod warunkiem, że wyborca z władzą się identyfikuje. Wtedy zachodzi bowiem zjawisko, które w XX wieku zauważył i przeanalizował angielski filozof John Austin. Stwierdził on, że istnieją takie akty mowy, które same sprawiają to, o czym mówią np. „biorę sobie ciebie za żonę”, „mianuję cię ponucznikiem”, „nadaję ci imię Waldek”. Performatywy, bo o nich mowa, nie są prawdziwe ani nieprawdziwe, słuszne czy niesłuszne. Język w takiej wypowiedzi nie jest narzędziem, jak wtedy, gdy opisujemy (np. w wypowiedzi: „polityka jest realizacją dobra wspólnego”), ani nie prowadzi do czegoś poza samym językiem, jak wtedy, gdy wydajemy rozkaz (np. „padnij”). Performatywy są idealnym narzędziem w ręku polityka. Zamiast

składać bardziej lub mniej mętne, trudne, wątpliwe czy szczerze obietnice np. specjalnej strefy ekonomicznej, pracy dla każdego, tanich towarów, wysokich poborów, edukacji, rewitalizacji, koncentracji, dotacji, ulicy, deptaka, chodnika, imprezy, pomysłu na lepsze, polityk może powiedzieć tak, jak Prezydent RP powiedział do Radzyna: „jesteście ważni” albo „tu bije serce Polski”. I po co budować ulicę Sitkowskiego, malować pałac albo stawiać place zabaw dla dzieci? Czy nie jesteśmy ważni i bez tego? No, nie do końca. Musimy jednak skądś wiedzieć, jacy jesteśmy ważni. Musimy rozumieć i akceptować sens kierowanych do nas wypowiedzi. Sens ten zależy zarówno od przyjmowanych społecznie konwencji, jak i subiektywnych przeżyć jednostek. Skutkiem złamania konwencji będzie „niewypał” jakim byłoby mianowanie na ponucznika przez biskupa, czy minowanie psa ponucznikiem. Natomiast skutkiem obrazy warunków subiektywnych (uczuć) będzie nadużycie, jak w wypadku złożenia przysięgi małżeńskiej przez pijanego czy pod przymusem. Co

stoi za tymi warunkami to sprawa na inny tekst.

PiS obecnie najlepiej „czyta” przeżycia i aspiracje Polaków oraz najlepiej kreuje konwencje, którymi Polacy chcą się posługiwać. Stąd takie a nie inne wyniki wyborów, które jeszcze długo takie będą. Opozycja wygląda pod tym względem żałośnie. Popisuje się dewastującą wprost liczbą „niewypałów” i nadużyć. Jej polityka nie ma mocy performatywnej. Może opierać się tylko na weryfikowalnych korzyściach finansowych lub osobistych dla wyborców. Te zaś każda władza ma w ograniczonym tylko zasobie. Pozostaje jej zatem nawoływanie do obrony prawa, demokracji i konstytucji oraz do ochrony praw mniejszości, a to wszystko są monety o niskiej sile nabywczej w Polsce. To są wezwania, życzenia i rozkazy o bardzo niskim wśród rodaków powołaniu.

Czy zatem coś się zmienia w lokalnej polityce po wyborach? Tyle co na jesieni w życiu liścia. Spadnie z gałęzi, a wszystko potoczy się dalej swoim torem. Radzyń będzie nadal tu gdzie jest.

Włodzimierz Kowalik



NASZA ANKIETA

W naszej ankiecie internetowej można wziąć udział wchodząc na stronę

radzyn.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy Radzynianie 11 listopada powinni wziąć udział w oficjalnych obchodach 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości?

* POWINNI WZIĄĆ UDZIAŁ

* WYSTARCZY, ŻE UDZIAŁ WEZMĄ WŁADZE I OFICJALNE DELEGACJE



Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Nauczyciel bibliotekarz	Sobole	560-770zł.
Ślusarz – szlifierz metali	Radzyń Podl.	2100zł.
Piaskarz	Radzyń Podl.	2100zł.
Ślusarz - matowacz	Radzyń Podl.	2100zł.
Zbieracz pieczarek	Radzyń Podl.	13,70zł./godz.
Nauczyciel etyki	Kąkolewnica	509,78zł.
Operator maszyny rozlewniczej	Kąkolewnica	2100zł.
Nauczyciel jęz. angielskiego	Kąkolewnica	2824zł.
Mechanik pojazdów samochodowych	Turów	2100zł.
Barman - sprzedawca	Komarówka Podl./Tomex	2100zł.
Elektromechanik	Radzyń Podl.	2100zł.
Kowal	Radzyń Podl./GFN	2300 -2600zł.
Pomocnik stolarza	Ulan Majorat	2100zł.
Stolarz meblowy	Radzyń Podl.	2100zł.
Monter mebli	Olszewnica	2100zł.
Pomocnik stolarza	Radzyń Podl.	2100zł.
Kierowca samochodu dostawczego	Radzyń Podl.	2100zł.
Kasjer - sprzedawca	Radzyń Podl.	2100zł.
Kierowca samochodu dostawczego	Wohyń/Zemat	2200zł.
Pracownik ekspedycji	Wohyń/Zemat	2200zł.
Rozbieracz - wykrawacz	Wohyń/Zemat	2200zł.
Operator koparki	Ulan Majorat	3200zł.
Pomocnik budowlany	Ulan Majorat	2240zł.
Szwacz - guzikarz	Radzyń Podl.	2100zł.

radzyn.24wspolnota.pl

Czy dyrektor szpitala powinien zgodzić się na postulaty związków zawodowych?



CENY PALIW

95	98	ON	LPG
----	----	----	-----

RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska				
Moya ul. Wisznicka	5,14	5,35	5,07	2,35
Resta ul. Budowlanych	5,15	-	4,98	2,28
PKS w Radzynie	-	-	4,94	-
Shell Paszki	5,22	5,57	5,16	2,28
PHU Jarek ul. Wisznicka	5,11	-	5,03	-
Euro-Trans ul. Warszawska	5,14	-	5,01	2,26
KOMARÓWKA				
Tomex ul. 1 Armii Wojska Polskiego 24	5,09	5,29	4,99	2,34
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	5,12	-	5,02	2,30
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	5,09	5,45	5,01	2,26

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłota 993

Energetyczne 991 lub ... 352 88 01

Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00

Urząd Miasta 352 80 70

PUP 352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARIMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 11

Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki 351 30 12

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola 353 03 67

Wohyń 353 00 17

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI HYDRAULICZNE,
GAZOWNICZE

„HYDRO-GAZ”

tel. 570 599 519

NAPRAWA SKUTERÓW

tel. 570 599 519

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI

oprawa obrazów

tel. 604 864 442

TRANSPORT

AUTO HOL KRYSZYNA KUŁAK

tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK

tel. 516 126 350,

83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT

tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ

WETERYNARI

RADZYŃSKIE CENTRUM

MAŁYCH ZWIERZĄT

tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER

tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK

tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE

tel. 884 623 936

O wygranej zdecydowało 261 głosów

Rębek zostaje na radzyńskim tronie

Opadł kurz po starciu tytanów. Mamy powtórkę sprzed czterech lat. W II turze Lucjan Kotwica ponownie przegrywa z Jerzym Rębkim.

Jerzy Rębek zostaje na urzędzie i będzie burmistrzem do 2023 roku. W II turze dostał 3.436 głosów, a Lucjan Kotwica 3.175. Przed czterema laty wynik wyborczy wyglądał następująco: Jerzy Rębek - 3.373 głosów, Lucjan Kotwica 3.299. Kotwica przegrał wówczas różnicą 74 głosów, a tym razem różnica zwiększyła się do 261 głosów.

Podziękowania dla rywala z klasą

Po ogłoszeniu wyników wyborów Jerzy Rębek zamieścił w Internecie filmik z podziękowaniami dla swoich wyborców. - Pragnę pracować dla dobra wspólnego nas wszystkich, bez wyjątku. Dla tych, którzy oddali na mnie głos, ale głosowali też na moich konkurentów politycznych - powiedział Rębek. - Przy okazji pragnę podziękować panu Lucjanowi Kotwicy za udział w tych wyborach. Za szlachetną, dobrą, męską postawę i rywalizację, która nie przyniosła żadnych strat. Przyniosła tylko same dobre owoce - podkreśla burmistrz.

Kotwica żegna się z pracą w samorządzie

Starosta i jego ekipa w poniedziałkowy poranek niechętnie komentowali porażkę. Lucjan Kotwica nie mógł ochłonąć jeszcze w poniedziałkowe południe. Zapy-



Jerzy Rębek ma powód do dumy. Wprowadził dziewięciu radnych do rady miejskiej i umocnił swoją pozycję w Radzynie. Następne pięć lat będzie należało do Prawa i Sprawiedliwości

tany o ocenę wyniku wyborów powiedział: Bardzo dobre, ale muszę pozbierać myśli i sobie wszystko w głowie poukładać. Jeszcze za wcześnie na głębszą analizę. Dziękuję wyborcom za głosy, a z wolą suwerena nie będę dyskutował. Mam za sobą lata pracy dla społeczności powiatu i miasta. Udało się wiele zrobić i to zostanie. To nie były lata stracone - stwierdza starosta.

Opozycja pod batem

Radna Bożena Lecyk zapowiada merytoryczną i konstruktywną pracę dla dobra miasta. Nie ukrywa, że spodziewa się trudnej kadencji. Opozycji nie będzie łatwo.

Najważniejsze pytanie w tej chwili dotyczy nie miasta, lecz powiatu. Kto będzie starostą, kto zasiądzie w zarządzie? Na giełdzie nazwisk są Jarosław Ejsmont i Szczepan Niebrzegowski, jako pretendenci do przywództwa, a Robert Mazurek wymieniany jest jako wicestarosta.

Od nowego układu w powiecie, w którym przewagę zdobył PiS, załżeć będzie przyszłość zawodowa trzech radnych opozycji w radzie miasta. Marek Zawada jest dyrektorem SP ZOZ, Piotr Mackiewicz, wicedyrektorem w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych, Dariusz Biłski jest kierownikiem wydziału komunikacji w Starostwie Powiatowym.

mm

Nowy skład Rady Miasta Radzyń Podlaski

KWW PiS – Bogdan Fijałek
KWW PiS – Waldemar Panasiuk
KWW RMM – Dariusz Biłski
KWW RMM – Piotr Mackiewicz
RMM – Bożena Lecyk
KWW PiS – Jarosław Zaprzalski
KWW PiS – Paulina Pachała
RPS – Elżbieta Zając
KWW PiS – Bartłomiej Miłosz
KWW #21-300 – Mariusz Szczygiel
KWW RMM – Marek Zawada
KWW PiS – Adam Adamski
KWW PiS – Karol Wiater
KWW PiS – Piotr Skowron
KWW PiS – Włodzimierz Sieromski

A tak kształtowały się wyniki w poszczególnych okręgach

Obwód nr 1 (Przedszkole Miejskie nr 2 ul. Chmielowskiego): 1041 głosów ważnych, 9 nieważnych.
Lucjan Kotwica – 507
Jerzy Rębek – 534

Obwód nr 2 (Szkoła Podstawowa nr 2 ul. Sitkowskiego): 1000 głosów ważnych oraz 5 nieważnych.
Lucjan Kotwica – 514
Jerzy Rębek – 486

Obwód nr 3 (Gimnazjum nr 2 ul. Sitkowskiego): 521 głosów ważnych oraz 7 nieważnych.
Lucjan Kotwica – 266
Jerzy Rębek – 255

Obwód nr 4 (Filia Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Spółdzielcza): 788 głosów ważnych oraz 9 nieważnych.
Lucjan Kotwica – 413
Jerzy Rębek – 375

Obwód nr 5 (Szkoła Podstawowa nr 2 ul. Chmielowskiego): 826 głosów ważnych oraz 6 nieważnych.
Lucjan Kotwica – 400
Jerzy Rębek – 426

Obwód nr 6 (Urząd Miasta ul. Warszawska): 847 głosów ważnych oraz 7 nieważnych.
Lucjan Kotwica – 383
Jerzy Rębek – 464

Obwód nr 7 (Dzienny Środowiskowy Dom Samopomocy os. Bulwary): 431 głosów ważnych oraz 3 nieważne.
Lucjan Kotwica – 207
Jerzy Rębek – 224

Obwód nr 8 (Młodzieżowe Centrum Kariery OHP, ul. Armii Krajowej): 387 głosów ważnych oraz 12 nieważnych.
Lucjan Kotwica – 201
Jerzy Rębek – 186

Obwód nr 9 (Szkoła Podstawowa nr 1 ul. Jana Pawła II): 755 głosów ważnych oraz 8 nieważnych.
Lucjan Kotwica – 277
Jerzy Rębek – 478 głosów

Obwód nr 10 (Szpital): 15 głosów, wszystkie ważne.
Lucjan Kotwica – 7
Jerzy Rębek – 8

Program obchodów święta 11 listopada

MIESZKAŃCÓW PROSIMY O UDEKOROWANIE POSESJI FLAGAMI NARODOWYMI

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11 LISTOPADA 2018



PROGRAM

- 10.15 - ZBIÓRKA POCZTÓW SZTANDAROWYCH I DELEGACJI PRZED SANKTUARIUM MATKI BOSKIEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY
- 10.30 - MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OJCZYZNY
- 11.30 - PRZEMARSZ POCZTÓW SZTANDAROWYCH POD POMNIK NA PLACU WOLNOŚCI
- 12.00 - UROCZYSTA CEREMONIA POD POMNIKIEM NIEPODLEGŁOŚCI
 - PODNIIESIENIE FLAGI PAŃSTWOWEJ NA MASZT, ODEGRANIE HYMNU
 - PRZEMÓWIENIE OKOLICZNOŚCIOWE BURMISTRZA MIASTA
 - ZŁOŻENIE WIEŃCÓW I WIĄZANEK KWIATÓW
- 13.00 - BEZPOŚREDNIO PO UROCZYSTOŚCI, CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA W ROK
 - WYSTĘP UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W RADZYNIE PODLASKIM
 - WYKŁAD PROF. DARIUSZA MAGIERA

IMPREZY TOWARZYSZĄCE

- 10 LISTOPADA O GODZINIE 18.00 KONCERT PATRIOTYCZNY "POPIÓŁ I DIAMENT" W HALI WIDOWISKOWO-SPORTOWEJ ZSP
- 10 LISTOPADA O GODZINIE 21.00 "OGNIE NIEPODLEGŁOŚCI" NA GROBLI PARADNEJ

NA UROCZYSTO OBCHODY NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI ZAPRASZAJĄ

BURMISTRZ MIASTA RADZYŃ PODLASKI
JERZY RĘBEK

STAROSTA RADZYŃSKI
LUCJAN KOTWICA

WOJT GMINY RADZYŃ PODLASKI
WTESŁAW MAZUREK

„100 lat Niepodległej”- PSM zaprasza

RADZYŃ „100 lat Niepodległej”, to tytuł koncertu, który odbędzie się w czwartek, 8 listopada o godz. 17 w sali kina „Oranżeria”. Państwowa Szkoła Muzyczna zaprasza. Wstęp wolny.

mm

R E K L A M A

POTRANS PALIWA

ON diesel

Oferujemy paliwa najwyższej jakości

OLEJ GRZEWczy

95 Pb 98 Pb

ZBIORNIKI

+48 796 16 15 15 83 378 11 22

USUWANIE WGNIECIEŃ

AUTO-TELL

bez lakierowania

Metodą tą można usunąć szkody powstałe na skutek:

- gradobicia
- szkód parkingowych
- drobnych kolizji
- i inne

Lipniaki 35, 21-302 Kąkolewnica
Tel. 600 905 333

XXXV Jubileuszowe Dni Karola Lipińskiego

Koncert

z okazji Jubileuszu 100-lecia
odzyskania przez
Polskę Niepodległości

Popiół i Diament

Historia Polski w muzyce



Wystąpią:
Milena Lange – sopran
Damian Wilma – baryton

Warszawska Orkiestra Kameralna „Impressione”
Maciej Niesiołowski – dyrygent
Laura Łącz – konferansjer, recytacje

10 listopada 2018 r.

(sobota) godz. 18.00, wstęp wolny

Hala widowiskowo-sportowa
Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radzynie Podlaskim

Kierownictwo organizacyjne: Agnieszka Jeż

RADZYŃ NIEBYWAŁE WYDARZENIE ARTYSTYCZNE

Koncert „Popiół i diament - historia Polski w muzyce” wybrzmie w sobotę 10 listopada o godz. 18 w hali widowiskowo-sportowej ZSP przy Sikorskiego 15. Jak zapowiada Agnieszka Jeż, organizatorka wydarzenia i prezes RTM: - Koncert przygotowany z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości poprowadzi znana i lubiana aktorka Laura Łącz, a wystąpi orkiestra kameralna „Impressione” pod dyktando Macieja Niesiołowskiego z solistami: Mileną Lange – sopran i Damianem Wilmą – baryton. Na przebogaty program koncertu złożą się utwory m. in.: Wojciecha Kilara, Krzesimira Dębskiego, Stanisława Moniuszki (Aria Miecznika ze „Strasznego Dworu”), Michała Kleofasa Ogińskiego (Polonez Pożegnanie Ojczyzny), Pietro Mascagniego (Ave Maria). Usłyszymy muzykę filmową (Czas Honoru, Lista Schindlera Prawo i Pięść, Ziemia Obiecana) i wiele innych wspaniałych utworów, których listę zwieńczy polonez – z filmu Pan Tadeusz, a całość wzbogaci recytacje uroczej konferansjerki. Wstęp wolny!

ZAPRASZAMY NA SPOTKANIE Z

ALEKSANDRĄ I KAROLEM LEWANDOWSKIMI

PT. „ALASKA I KANADA”



9 PIĄTEK
LISTOPADA 2018
GODZ. 18:00

SALA KAMERALNA RADZYŃSKIEGO OŚRODKA
KULTURY (WEJŚCIE OD STRONY TARASU)

RADZYŃ Radzyński Ośrodek Kultury zaprasza na spotkanie z ekipą projektu „Bussem Przez Świat” – Aleksandrą i Karolem Lewandowskimi, którzy opowiedzą o swojej podróży po Alasce i Kanadzie. Będzie można zobaczyć mnóstwo zdjęć i filmów, a także wysłuchać opowieści pełnych humoru i niezwykle ciekawych faktów. Wydarzenie odbędzie się 9 listopada w ramach 26. edycji „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”. O godz. 17 Aleksandra i Karol Lewandowscy odsłonią swoją tabliczkę na Skwerze Podróżników, a o godz. 18 opowiedzą o swoich podróżach w sali kameralnej Radzyńskiego Ośrodka Kultury (ul. Jana Pawła II 41). Wstęp wolny

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

EW E: PRZYŁĄCZ SIĘ DO SIECI KORZYŚCI! GAZ ZIEMNY: CIEPŁO I POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA

WSZYSCY CHCEMY CZUĆ SIĘ BEZPIECZNIE

Jeśli ogrzewamy dom, chcemy, by było w nim nie tylko ciepło i przytulnie, lecz również bezpiecznie. Gaz ziemny jako paliwo grzewcze daje nam taką pewność – mamy pełną kontrolę zarówno nad wydatkami, jak też nad całym procesem grzewczym, co pozwala zapewnić naszemu domostwu i naszej rodzinie 100% bezpieczeństwa.

TECHNOLOGIE, KTÓRYM MOŻEMY ZAUFAC

Gaz ziemny jest bezpiecznym paliwem. Oczywiście, jak w przypadku każdego źródła ciepła, warunkiem jest odpowiedzialne korzystanie z urządzeń grzewczych.

Nowoczesne kotły gazowe idealnie się do tego nadają! Większość z nich wyposażona jest w czujniki płomienia, temperatury wody czy czujniki automatycznie wyłączające urządzenie w razie braku odpływu spalin.

Gdy kocioł jest regularnie serwisowany, mamy gwarancję, że przez długie lata nasze źródło ciepła będzie pracowało bezpiecznie, wydajnie, z optymalnym zużyciem paliwa i praktycznie... bezobsługowo! Przypomnijmy, że do właściwego funkcjonowania kotła wymagany jest jedynie krótki i niedrogi przegląd raz na rok.

GAZ ZIEMNY NIE JEST TRUJĄCY

Wbrew powszechnym opiniom sam gaz ziemny nie jest trujący.

Użytkownicy obawiają się np. zaczadzenia, a tymczasem przypadki zaczadzeń zdarzają się najczęściej podczas korzystania z tradycyjnych paliw stałych, które nie spalają się w pełni, tworząc groźny, bo pozbawiony zapachu, tlenek węgla.

Natomiast gaz ziemny w prawidłowo wykonanej instalacji i przy odpowiednim systemie wentylacyjnym spala się całkowicie, bez groźnego tlenku węgla.

NIC NAS NIE ZASKOCZY

Gaz ziemny to bardzo bezpieczne paliwo, dużo bezpieczniejsze niż gaz propan-butan, który jest cięższy od powietrza i w przypadku rozszczelnienia gromadzi się w dolnych partiach pomieszczeń, dlatego nie zostanie usunięty przez wentylację. Gaz ziemny jest specjalnie nawany substancją zwaną THT, bardzo wyraźnie wyczuwalną dla człowieka. Nie sposób jej przeoczyć nawet w bardzo małym stężeniu.

BEZPIECZEŃSTWO W CAŁEJ SIECI

EW E jako dostawca gazu ziemnego troszczy się nie tylko o bezpieczeństwo swoich gazociągów, lecz

również o bezpieczeństwo odbiorców końcowych. Sieci gazowe budowane według najnowszych technologii są poddawane cyklicznym przeglądom. Dodatkowo co roku przeprowadzane są okresowe kontrole polegające na tzw. przewoźniku sieci gazowej, dzięki czemu można szybko wykryć, czy istnieją w niej rozszczelnienia – dotyczące przyłączy lub instalacji wewnętrznej.

KONTROLA I CZUJNOŚĆ PRZECZ CAŁĄ DOBĘ

Pogotowie gazowe EW E działa 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, 365 dni w roku i nadzwyczaj sprawnie reaguje na ewentualne zagrożenia. Sieć gazociągów EW E znajduje się pod stałym nadzorem Działu Technicznego. Wszystkie strategiczne stacje gazowe są monitorowane w sposób ciągły przy wykorzystaniu systemu Telexus, służącego do nadzoru nad siecią. Sieć dostarczająca gaz ziemny do odbiorców indywidualnych posiada szereg zabezpieczeń, np. reduktory i zawory odcinające, umiejscowione w stacjach gazowych i dodatkowo – bezpośrednio w skrzynkach gazowych u odbiorców. Ponadto EW E corocznie w miejsco-

wościach przy sieci prowadzi szkolenia dla straży pożarnej z zasad postępowania w przypadku wystąpienia zagrożenia, tak aby mieszkańcy czuli się jeszcze bardziej bezpiecznie.

NIE MARTWMY SIĘ RÓWNIEŻ ODOSTAWY!

Gaz ziemny to także bezpieczeństwo dostaw. Zwłaszcza w EW E, które posiada najnowocześniejszą i jedną z najbardziej niezawodnych sieci gazowych.

Monitorowany przez Urząd Regulacji Energetyki tzw. średni czas przerwy w dostawie na jednego klienta był w sieci EW E blisko 10-krotnie krótszy niż u innych dostawców!

„Nasi odbiorcy nie muszą się obawiać, że gazu zabraknie. Gaz ziemny transportowany jest podziemnymi gazociągami, a nie transportem naziemnym, więc niekorzystne warunki atmosferyczne, mogące np. powodować oblodzenie dróg, nie utrudniają jego dostaw. Indywidualni użytkownicy gazu ziemnego mogą więc nie martwić się ani o bezpieczeństwo swojego domu i domowników, ani o bezpieczeństwo dostaw”



– mówi Marek Szymoniak, dyrektor Działu Dystrybucji i Obrotu Sieciowego Gazem EW E.

EW E to działający od ponad 19 lat w Polsce niezależny dostawca gazu, posiadający aż 1659 km własnych sieci gazowych. Dostarcza gaz dla klientów indywidualnych, jak i firm w 49 gminach na terenie 6 województw.

Wszystkie informacje dotyczące korzystania z gazu ziemnego znajdują Państwo na stronie www.ewe.pl i pod numerem infolinii 801 100 800.



Fot: EW E

Do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sądu nic się w szkole nie zmieni

Wojewoda zaskarża zarządzenia wójta

Gm. Kąkolewnica: Zarządzenia Zbigniewa Ładnego dotyczące konkursu na dyrektora Zespołu Oświatowego w Brzozowicy Dużej zbada Wojewódzki Sąd Administracyjny. To skutek skargi do wojewody radnych Grzegorza Gałęckiego, Wacława Sójki i przewodniczącej rady rodziców.

Jest ciąg dalszy sprawy powołania bez konkursu dyrektora Zespołu Oświatowego w Brzozowicy Dużej. Od września jest nim Adam Juchnikowski, który objął to stanowisko po roku kierowania placówką oświatową - również bez konkursu. Konkurs odbył się w sierpniu tego roku. Brała w nim udział obok Juchnikowskiego Iwona Chmielewska, nauczycielka, która była dyrektorem do końca sierpnia 2017 roku. Wtedy skończyła się jej kadencja, a wójt nie ogłosił konkursu.

Sierpniowemu konkursowi towarzyszyły duże emocje, bo część rodziców i nauczycieli nie chciała wyboru Juchnikowskiego i popierała byłą dyrektorkę.

Zamieszanie w radzie rodziców

Grupa ta nie akceptowała składu komisji konkursowej, a konkretnie sekretarki wójta, jako przedstawiciela rady rodziców (w atmosferze awantury wybrała ją większość rady). Tłumaczono, że skoro jej dziecko zakończyło naukę, to nie może reprezentować rodziców. Rada wskazała jednak potem innego przedstawiciela, przeciwną Adamowi Juchnikow-



Zbigniew Ładny
wójt gminy Kąkolewnica
Proszę wskazać w tej skardze, gdzie jest powiedziane, że zostało złamane prawo, a jeżeli już to proszę dokładnie zapoznać się z uzasadnieniem

Katarzyna Zień, przewodnicząca rady rodziców
Według mnie mogło dojść do złamania prawa oświatowego i mam nadzieję, że sąd to potwierdzi. To że wojewoda kieruje sprawę do sądu pokazuje, że mieliśmy rację

skiemu przewodniczącą Katarzyną Zień, ale wójt składu komisji już nie zmienił. Konkurs się odbył i żadne z kandydatów nie uzyskało większości głosów. Wtedy wójt powierzył na 5 lat stanowisko dyrektora Adamowi Juchnikowskiemu.

Wojewoda dopatrzył się nieprawidłowości

Rodzice z radnymi - Grzegorzem Gałęckim i Wacławem Sójką zwrócili się do wojewody, aby sprawdził, czy wójt działał zgodnie z prawem. Finałem postępowania wyjaśniającego przeprowadzonego przez nadzór prawny wojewody jest skierowanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego 3 zarządzeń wójta. Jak wynika z przesłanego do redakcji maila z biura prasowego Urzędu Wojewódzkiego, zaskarżono zarządzenia: z 20 sierpnia tego roku w sprawie powołania komisji konkursowej, z 28 sierpnia w sprawie zatwierdzenia nierozstrzygniętego konkursu i z 31

sierpnia w sprawie powierzenia Adamowi Juchnikowskiemu stanowiska dyrektora. Wojewoda wnosi o stwierdzenie nieważności tych zarządzeń.

Sąd rozstrzygnie

„Powodem wniesienia skargi było stwierdzenie przez organ nadzoru w toku postępowania wyjaśniającego nieprawidłowości dotyczących wyłonienia przedstawicieli Rady Rodziców Zespołu Oświatowego im. Jana Pawła II w Brzozowicy Dużej do komisji konkursowej, które to nieprawidłowości mogły mieć wpływ na wynik konkursu” - napisał Jakub Koper.

Radosław Brzózka, rzecznik prasowy wojewody w rozmowie telefonicznej wyjaśnia, że do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sądu nic się w szkole nie zmieni. Sąd określi dalsze postępowanie w przypadku stwierdzenia nieważności zarządzeń wójta. Skargę będzie rozpatrywał WSA, a od jego orzeczenia strony

Jakub Koper

biuro prasowe wojewody lubelskiego

Nieprawidłowości w wyłanianiu komisji

Powodem wniesienia skargi do WSA było stwierdzenie przez organ nadzoru w toku postępowania wyjaśniającego nieprawidłowości dotyczących wyłonienia przedstawicieli Rady Rodziców Zespołu Oświatowego im. Jana Pawła II w Brzozowicy Dużej do komisji konkursowej, które to nieprawidłowości mogły mieć wpływ na wynik konkursu.

będą mogły się odwołać do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Związkowcy wykorzystali ruch wojewody

Według mnie mogło dojść do złamania prawa oświatowego i mam nadzieję, że sąd to potwierdzi. To że wojewoda kieruje sprawę do sądu, pokazuje, że mieliśmy rację - stwierdza Katarzyna Zień, przewodnicząca rady rodziców. Wójt Zbigniew Ładny odmówił nam komentarza, ale na portalu społecznościowym wdał się w dyskusję z przeciwnikami w ostatnim momencie kampanii: „proszę wskazać w tej skardze, gdzie jest powiedziane, że zostało złamane prawo, a jeżeli już to proszę dokładnie zapoznać się z uzasadnieniem. Jeżeli by tak było, to Pan Wojewoda uniemożliwiłby już dawno moje ostatnie zarządzenie. A tak to sąd rozstrzygnie dopiero, czy zostało złamane prawo”. To była reakcja wójta na oświadczenie związków nauczycielskich, NSZZ Solidarność i ZNP, wyrażających poparcie dla kontrkandydatki wójta Anny Mróz. Zarzucono w nim wójtowi złamanie prawa oświatowego w przeprowadzaniu konkursu.

Beata Malczuk

Protest miasta rozpatrzony negatywnie

RADZYŃ 31 października w urzędzie marszałkowskim w Lublinie podczas posiedzenia zarządu województwa rozpatrzono wniosek miasta Radzyń Podlaski w sprawie odrzucenia na etapie oceny formalnej wniosku miasta na 10 mln dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na projekt „Rokoko na Nowo - rewitalizacja centrum Radzyna”.

31 października w urzędzie marszałkowskim w Lublinie podczas posiedzenia zarządu województwa rozpatrzono wniosek miasta Radzyń Podlaski w sprawie odrzucenia na etapie oceny formalnej wniosku miasta na 10 mln dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na projekt „Rokoko na Nowo - rewitalizacja centrum Radzyna”. Przypomnijmy, że wniosek przepadł na etapie oceny formalnej. Miasto zostało wezwane do uzupełnienia wniosku o kilka dokumentów, nie zrobiło tego w wymaganym terminie. Po negatywnej decyzji złożyło protest, a burmistrz ko-

mentował decyzję jako polityczną i efekt walki z PiS.

Wniosek ponownie odrzucony, coś się zmieni w nowej kadencji?

Protest miasta w sprawie odrzucenia z przyczyn formalnych wniosku o dotację na rewitalizację pałacu Potockich został rozpatrzony negatywnie. Decyzja została już wysłana do pana burmistrza - informuje rzecznik Beata Górka. Na posiedzeniu zarządu w punkcie dotyczącym radzyńskiego wniosku nie był obecny marszałek Sławomir Sosnowski, który tak jak wcześniej zapowiadał - wyszedł z sali, a prowadzenie spotkania powierzył zastępcy Krzysztofowi Grabczukowi. Warto dodać, że burmistrz Jerzy Rębek złożył wniosek o wyłączenie całego zarządu województwa z rozpatrywania wniosku, a na stronie internetowej magistratu w komunikacie wydanym przez rzecznik Annę Wasak pada zdanie: „Warto zauważyć, że obecna kadencja samorządowa kończy się 15 listopada, a termin rozstrzygnięcia konkursu na dotację - w styczniu 2019 roku. W kolejnej kadencji większość w Sejmiku będzie miała Prawo i Sprawiedliwość...”.

mm

Spółdzielnia Mieszkaniowa „DOM” w Radzynie Podlaskim

ogłasza przetarg ofert na pokrycie papą termozgrzewalną 3 dachów o łącznej pow. 260 m2 wraz z remontem 6 balkonów. SIWZ do pobrania w biurze Spółdzielni. Ofertę należy złożyć w biurze Spółdzielni w Radzynie Podlaski ul. Kościuszki 65A a wadium w wysokości 3.000,00 zł wpłacić na konto spółdzielni do dnia 14.11.2018r. godz. 10.00. Rozstrzygnięcie o godz. 10.30.

Bliższe informacje pod nr 606857116

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski (wjazd na plac)

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

„Przystanek Niepodległość” oraz konferencja „Radzyńskie dążenia do niepodległości” w ZSP

PRZYSTANIEK NIEPODLEGŁOŚĆ
w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim

Dyrekcja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II zaprasza
09 listopada 2018 roku
na uroczyste obchody 100-lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości.
Początek o godzinie 9.00.

RADZYŃ Dyrekcja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II, zespół historyków szkoły oraz Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych zapraszają w piątek, 9 listopada na uroczyste 100-lecie niepodległości ojczyzny. „Przystanek Niepodległość” rozpocznie się o godz. 9, a w programie m.in. konferencja naukowa pod hasłem „Radzyńskie dążenia do niepodległości”.

RADZYŃ

24

24wspolnota.pl

SPECJALISTYCZNY GABINET CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

- CUKRZYCA
- stopa cukrzycowa (owrzodzenia)
- choroby serca
- nadciśnienie
- choroby tarczycy, nerek, żołądka...

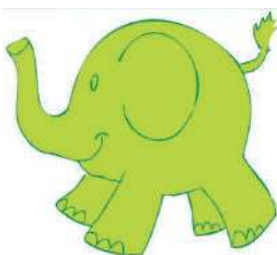
wtorek, czwartek od 16.00
Radzyń Podlaski
ul. Dąbrowskiego 2
Tel. 601-413-813

Artur Krzysiak
specjalista chorób wewnętrznych

www.krzysiakowie.pl

Z ŻYCIA
PSWZŁOBEK
ZIELONY
SŁONIK

zaprasza

JUŻ DZIŚ
MOŻESZ
ZAPISAĆ
SWOJE
DZIECKO!
OSTATNIE
WOLNE
MIEJSCA!Zapraszamy
do zapisów
najmłodszych
pociecdo Żłobka
„Zielony Słonik”

-

przy
Państwowej
Szkole Wyższej
im. Papieża Jana
Pawła IIw Białej
Podlaskiej

+48 83 344 99 38

www.zlobek.pswbp.pl

ul. Sidorska 102

21-500

Biała Podlaska

Zablokowany komitet, podejrzenia o spalenie list poparcia

Bialska afera
z kukizowcami

Ugrupowanie Kukiz`15 zapowiedziało zgłoszenie protestu w sprawie wyborów w Białej Podlaskiej. Wcześniej powiadomiło prokuraturę, że przywłaszczono listy poparcia i tym samym uniemożliwiono mu start w wyborach do samorządu miasta.

Jeszcze na długo przed wyborami wśród bialskich działaczy ugrupowania Kukiz`15 doszło do przepychanek i serii oświadczeń, a nawet manipulacji i odejść z tej organizacji. Kilka ambitnych osób w powiecie bialskim usiłowało przeciwstawić się posłowi Jarosławowi Sachajko, którego spotkania w Białej Podlaskiej nawet bojkotowało. Ten znany z mediów krajowych parlamentarzysta nie spełniał ich życzenia, aby utworzyć w Białej Podlaskiej biuro poselskie.

Posel Jarosław Sachajko twierdzi, że miał naciski, aby nie umożliwić startu Andrzeja Czapskiego z listy Kukiz 15

Posel potwierdził nam, że miał naciski od parlamentarzystów z innych ugrupowań, aby nie umożliwić startu Andrzeju Czapskiemu z listy Kukiz`15 w tegorocznych wyborach na bialskiego prezydenta. Właśnie Andrzej Czapski i wspierająca go wówczas jeszcze radna Alicja Łagowska, jednak zostali umieszczeni na pierwszych projektowanych listach wyborczych. Oburzony na to, że stało się to bez jego wiedzy, Radosław Januszko oświadczył, iż zrezygnował z powierzonej mu funkcji koordynatora w wybo-

rach samorządowych na terenie miasta Biała Podlaska. Poparli go też niektórzy inni działacze, którzy nie zgadzali się na popieranie osób, które nie były członkami ich organizacji.

Przepychanki o miejsce na liście

Pełnomocnictwa do tworzenia list wyborczych otrzymały zatem dwie osoby: prawnik i były radny Sławomir Soszczyński oraz Adam Stalczuk. Pierwszy z nich obstawał za tym, aby jego nazwisko było na pierwszej pozycji, a Łagowskiej na drugiej.

Chcieliśmy oddać listy poparcia Kukiz 15, ale pełnomocnik od nas uciekał

- Rzeczywiście, przesunąłem Alicję Łagowską na drugie miejsce, ale przed 4 laty wygrała ona na liście PiS startując z 5 pozycji. Uzyskała wtedy mandat. Ewidencja chcieliśmy rozwalić naszą listę wyborczą i to się udało - podkreśla Sławomir Soszczyński.

Alicja Łagowska jednak nie zgadzała się z tym posunięciem. Kiedy doszło do impasu, zarówno ona jak i Andrzej Czapski przeszli do KWW Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych, z której to listy wystartowali w obecnych wyborach.

- Niestety, kiedy był ostatni termin do rejestracji kandydatów na bialskich radnych, nie oddano nam dokumentów z listami poparcia podpisanymi przez ok. 700 osób. Radna odpowiedziała nam, że spalono te listy. Zawiadomiłem zatem prokuraturę o podejrzeniu, że doszło do przestępstwa - informuje nas Soszczyński.



Sławomir Soszczyński,
pełnomocnik komitetu Kukiz`15 w Białej Podlaskiej:
Alicja Łagowska miała mi oddać listy z 700 podpisami przez terminem rejestracji



Alicja Łagowska
Nie było żadnego palenia list, przekazałam je policji

Prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie

Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej, potwierdziła nam, że prowadzone jest postępowanie w sprawie niszczenia, uszkodzenia, ukrywania, przerabiania lub podrabiania dokumentów wyborczych.

- Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej nadzoruje postępowanie przygotowawcze prowadzone przez KMP w sprawie o przestępstwo z art. 248 pkt 3 kk z zawiadomienia Sławomira S. Trwają czynności mające na celu wyjaśnienie okoliczności zdarzenia i zweryfikowanie wszystkich informacji wskazanych przez składającego zawiadomienie oraz przesłuchanych świadków - informuje prokurator. Była radna Alicja Łagowska (nie zdobyła w ostatnich wyborach mandatu) powiedziała nam, że była przesłuchiwana przez policję.

Nikt nie spalił list

- Nie było żadnego palenia list. Panu policjantowi przekazałam wszystkie dokumenty. Pokwitował mi to osobiście - podkreśla Alicja Łagowska. Zapytana przez nas, dlaczego nie oddała we wrześniu list poparcia, odpowiedziała: - Chcieliśmy oddać listy, ale pełnomocnik od nas uciekał. Nie zgłosił się do nas po listy. Nie zarejestrowaliśmy ich, musieliśmy więc iść z radzyńskim komitetem.

Później już nie chcieliśmy mieć nic do czynienia z pełnomocnikiem - tłumaczy była radna.

Sławomir Soszczyński nie może pogodzić się z przegraną i zablokowaniem jego ugrupowania. Zaprotestował, że złożył protest wyborczy do Sądu Okręgowego. Ma nadzieję nawet na możliwość powtórzenia wyborów w Białej Podlaskiej.

Sławomir Soszczyński ma nadzieję nawet na powtórzenie wyborów w Białej Podlaskiej

- Znamy prawników potwierdzają mi, że doszło do przestępstwa przeciwko wyborom. Można zatem złożyć protest wyborczy. Uniemożliwiono przecież grupie białczan start w wyborach - podkreśla pełnomocnik.

Oburza go, że nie dopuszczono do startu jego ugrupowania.

- Ewidencja, chciano rozwalić udział komitetu Kukiz`15 i to się udało. Niech sąd zadecyduje, czy trzeba powtórzyć bialskie wybory, czy może była to zbyt mała szkodliwość społeczna - zaznacza Sławomir Soszczyński. Mnożą się posądzania i zarzuty wśród białczan o to, kto właściwie sprawnie zablokował start komitetu-Kukiz`15 w ostatnich wyborach.

Marek Pietrzela

jk

Tragedia na torach

We wtorek, 30 października po południu w Międzyrzeczu Podlaskim mężczyzna wszedł na torowisko wprost pod nadjeżdżający pociąg relacji Warszawa Zachodnia-Terespol. Poniósł śmierć na miejscu.

Do tragedii doszło około godz. 16:30 w okolicy ul. Tadeusza Kościuszki w Międzyrzeczu Podlaskim. W chwili wypadku maszynista był trzeźwy, potwierdziło to przeprowadzone przez policjantów badanie. Policjanci pod nadzorem prokuratury, przez kilka godzin wykonywali na miejscu czynności. Funkcjonariusze wyjaśniają okoliczności tego tragicznego wypadku oraz ustalają personalia ofiary.

Ukradł krowę

Policjanci poszukują złodzieja, który uprowadził w Dobryniu Dużym krowę rasy mieszannej, która pasła się na łące. Kradzież dokonano prawdopodobnie w nocy z 27 na 28 października.

Nie chciał oddać laptopa

24-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej dokonał przywłaszczenia powierzonego mu notebooka marki Dell na szkodę mieszkańca Terespolu. Postępowanie prowadzi KMP Biała Podlaska.

Chuligan tłukł szyby

Nieznany sprawca wybił szyby w oknach na ul. 3 Maja w Piszczacu. Rzucił w nie kostkami brukowymi. Szkodę zgłosiła na policję mieszkanka tej miejscowości.

Nakryli bimbrowniczkę

Funkcjonariusze Zespołu Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Wisznicy ustalili, że 50-letnia mieszkanka Dębowa gm. Sosnówka wyrabiała alkohol etylowy domowym sposobem. W trakcie czynności przeszukania pomieszczeń mieszkalnych ujawniono i zabezpieczono urządzenie do produkcji alkoholu oraz wytworzony alkohol. Kobieta przyznała się do przedstawionego zarzutu i dobrowolnie poddała karze.

R E K L A M A

TAPETY
DLA WYMAGAJĄCYCH
dostępne ponad 3000 wzorów



ul. Sidorska 2K Biała Podlaska, www.centrumsas.pl, @majstersas

Stracił fiata i kontrabandę



TERESPOL Blisko 1,5 tys. paczek wyrobów tytoniowych zarekwirowali Białorusini nowi funkcjonariusze z drogowego przejścia granicznego. Papierosy ukryte były m.in. w progach, zbiorniku paliwa, nadkolach i kole zapasowym osobowego fiata. Kierujący pojazdem obywatel Białorusi próbował tłumaczyć się, że pożyczył samochód od znajomego i nic nie wiedział o nielegalnym towarze

NOWY PORTAL

MŁODZI DLA ŚRODOWISKA



www.mlodzidlasrodowiska.pl



KATOLICKIE STOWARZYSZENIE
MŁODZIEŻY DIECEZJI DROHICZYŃSKIEJ

Masowe zwolnienia lekarские policjantów

30 procent parczewskich i 60 procent radzyńskich policjantów jest na zwolnieniach lekarskich. Jest to forma protestu spowodowana brakiem porozumienia między związkowcami a ministrem Brudzińskim. Chodzi o podwyżki.

Policjanci zaczęli masowo korzystać ze zwolnień lekarskich jeszcze przed 1 listopada, przed akcją „Znicz”. W województwie lubelskim problem ten przybiera dopiero na sile. - Nie rekomendujemy takiej formy protestu - powiedział Wspólnocie Artur Garbacz, przewodniczący lubelskiego zarządu wojewódzkiego NSZZ Policjantów. - Uważamy jednak, że policjanci mają prawo korzystać z pomocy medycznej i zwolnień lekarskich wystawianych przez lekarzy specjalistów, bo ich praca to bardzo stresujące i wymagające zadania, a często rezygnują oni z pomocy medycznej dla dobra służby - dodaje Garbacz.



Policjanci idą masowo na zwolnienia lekarskie. W Radzyniu w pracy nie ma ponad połowy funkcjonariuszy

Nie ma drogówki, prewencji i dzielnicowych

- W parczewskiej jednostce powiatowej choruje prawie 30 proc. funkcjonariuszy - informuje Artur Łopacki, oficer prasowy komendy powiatowej. W służbie nie ma policjantów ruchu drogowego, prewencji i dzielnicowych. - Nie oznacza to, że zadania tych pionów nie są realizowane. Zadania te wykonują policjanci z innych pionów - uspokaja Artur Garbacz. Najtrudniejsza sytuacja jest w powiecie radzyńskim. Tam

na zwolnieniach jest prawie 60 proc. załogi. - W lubartowskiej jednostce na zwolnieniu jest kilkunastu policjantów, ale są to stałe długotrwałe zwolnienia na przykład z powodu złamania nogi - wyjaśnia przewodniczący Garbacz.

Wierchołek góry lodowej

Lubelscy związkowcy zbierają dane z innych jednostek na terenie województwa. Wydaje się, że coraz więcej policjantów będzie w najbliższym czasie na zwolnieniach.

niach. Na Lubelszczyźnie to dopiero wierzchołek góry lodowej. Są regiony w Polsce, gdzie skala zwolnień jest bardzo duża, ale jak zapewniają związkowcy, nie powinniśmy się obawiać o nasze bezpieczeństwo. Służby podległe MSWiA protestowały w Warszawie. - Zarząd główny NSZZ Policjantów odrzucił propozycję rozwiązań płacowych złożonych przez ministra Brudzińskiego, a minister na tweeterze nadal pisze, że są one aktualne. Tak się nie prowadzi negocjacji - mówi przewodniczący Artur Garbacz.

Lublin nas odsyła

Na pytanie, ilu policjantów z parczewskiej jednostki jest obecnie na zwolnieniach lekarskich, z biura prasowego Roberta Szewca, komendanta wojewódzkiego lubelskiej policji usłyszeliśmy jedynie informację, że w tej sprawie powinniśmy rozmawiać z rzecznikiem parczewskiej jednostki i ze związkowcami. Rzecznik, po rozmowie z działem kadr w lubelskiej komendzie, udzielił nam informacji. Związkowcy także bez problemu podzielili się z nami swoimi ustaleniami.

Andrzej Dejneka

Lepsza droga już od Kocka



Na remontowanym odcinku jezdni jest poszerzana do 7 m z jednoczesnym wzmocnieniem jej konstrukcji

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad postanowiła zwiększyć zakres remontu drogi krajowej na trasie Krępa-Kock. Nowy asfalt zostanie wylany od Krępy aż do wjazdu na obwodnicę Kocka. - Przebudowa zakończy się jesienią przyszłego roku - informują drogowcy.

Szersza jezdnia, nowe rondo

Pierwsze prace przy remoncie odcinka DK 48, obejmującego trasę Krępa - Kock, czyli najbardziej zdegradowanego odcinka tej trasy, rozpoczęły się jeszcze zimą ubiegłego roku. Drogowcy najpierw pozbyli się około ośmiuset drzew rosnących bezpośrednio przy jezdni. Od kilku miesięcy trwają prace związane z wymianą nawierzchni, w kilku miejscach ruch odbywa się wahadłowo.

Na remontowanym odcinku jezdni jest poszerzana do siedmiu metrów, z jednoczesnym wzmocnieniem jej konstrukcji. Przebudowywane są także skrzyżowania z drogami bocznymi, a w miejscu dawnego skrzyżowania z DK 19 powstanie rondo. Skorygowany będzie przebieg niwelety drogi, przebudowane i wyremontowane odwodnie-

nie drogi wraz z remontem czterech mostów. Przebudowane zostaną istniejące zatoki autobusowe i powstaną nowe, zbudowane zostaną także drogi dojazdowe dla obsługi ruchu lokalnego oraz chodniki. Prace są obecnie na półmetku.

Inwestycja wydłużona

W piątek przedstawiciele GDDKiA poinformowali, że inwestycja będzie miała większy zakres niż pierwotnie planowano.

- Zakres prac wydłużymy o dodatkowe ponad 1,4 km, czyli stary odcinek DK 19 do węzła Kock Północ, na którym przeprowadzony zostanie remont nawierzchni i odwodnienia drogi - wyjaśnia Krzysztof Nalewajko, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA.

Oznacza to, że po ukończeniu prac kierowcy będą mieli do dyspozycji w całości wyremontowaną DK 48 na terenie województwa lubelskiego, czyli od Dębina do Kocka. W ramach budowy S17 obecne skrzyżowanie w Moszczance (powiat rycki) zamieni się w rondo.

Koszt przebudowy DK 48 od Krępy do obwodnicy Kocka to prawie 40 mln zł. Wykonywaniem zadania zajmuje się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lubartowie. Remont ma zostać zakończony jesienią 2019 roku.

dsm

Bezpieczniej niż przed rokiem

Mniejsza ilość wypadków drogowych, mniej zabitych i rannych w porównaniu do ubiegłorocznej akcji Znicz.

W czasie pięciu dni trwania akcji w województwie lubel-

skim doszło do 15 wypadków drogowych, w których 22 osoby zostały ranne, a jedna zginęła. To o 32 wypadki mniej niż w roku ubiegłym, kiedy doszło do 47 wypadków drogowych. 65 osób zostało rannych a trzy zginęły.

Policja zatrzymała 82 nietrzeźwych kierujących.

Nowy zastępca dyrektora i jego znajoma w radzyńskim szpitalu - pracownicy zniesmaczeni

Dyrektor radzyńskiego szpitala odpowiada na zarzuty z anonimu

Radzyń Podlaski: Anonim podpisany „pracownicy szpitala” trafił do kilku redakcji na koniec kampanii wyborczej, w której Marek Zawada kandydował ponownie do rady miasta z komitetu starosty Lucjana Kotwicy.

Choć autorzy listu otwartego na początku od kampanii wyborczej się odcinają i podkreślają „brak przesłanek politycznych”, to dalej wyraźnie do niej nawiązują. Piszą o rozczarowaniu działaniami kadrowymi podjętymi przed samymi wyborami.

Szykowanie miękkiego lądowania?

Działania te, to m. in. zatrudnienie znajomego lekarza Dariusza Kacika na stanowisku zastępcy dyrektora ds. lecznictwa w SP ZOZ w miejscowości Waldemara Zielenika, który został kierownikiem nowo powstałego przy szpitalu Centrum Zdrowia Psychicznego. Także zatrudnienie Moniki Wielogórskiej do zadań związanych z monitorowaniem realizacji wymogów akredytacyjnych, według autorów znajomej Dariusza Kacika. Pracownicy dopatrują się w tych posunięciach szykowania miękkiego lądowania po wyborach, a nie posunięć dla dobra szpitala, pracowników i mających na względzie sytuację finansową.



Ilona Mielniczuk
przewodnicząca OZZ Pielęgniarek i Położnych w radzyńskim szpitalu.

To nie związkowcy

Jako związek nic nie wiemy o tym liście, nie znam nawet jego treści. Jak mam pytania do dyrektora, to wysłałam pismo, czekam na odpowiedź, a jak długo nie ma, się ponaglenie i przesyłam do wiadomości radzie powiatu. Anonim nie ma sensu, bo dyrektor nie musi odpowiadać. Nie wie, do kogo zaadresować odpowiedź, więc są małe szanse, że się czegoś dowiemy w ten sposób

Przewidują, iż po wyborach Marek Zawada przestanie być dyrektorem, bo zostanie wiceburmistrzem przy burmistrzu Lucjanie Kotwicy.

Kampania wyborcza w tle

Marek Zawada odpowiada, że na stanowisko wiceburmistrza nie aspiruje, bo przecież nie zdecydował się ubiegać o fotel burmistrza. Nie wierzy w szczere intencje i troskę autorów listu. W jego ocenie nie było przypadkiem, że list pojawił się w końcówce kampanii wyborczej. Odnosząc się do zatrudnienia zastępcy dyrektora uzasadnił, iż jest to osoba



Marek Zawada
dyrektor SP ZOZ

Dokształcam się za swoje

Szpital nie finansował nigdy mojego wykształcenia. W ciągu ośmiu lat uczestniczyłem w 14 szkoleniach dotyczących jakości w ochronie zdrowia, kontraktowaniu świadczeń, rachunku kosztów, kursach bhp kadry kierowniczej. Średnio w roku wystawianych jest 30 delegacji (w miesiącu średnio 2,5) w zdecydowanej większości do Lublina do Narodowego Funduszu Zdrowia lub Urzędu Marszałkowskiego

o dużym doświadczeniu, a że znajomy... „czy miałbym tak ważne stanowisko powierzać komuś, kogo nie znam?” - zapytał. Dariusz Kacik został zastępcą dyrektora bez konkursu, który nie jest wymagany, za zgodą zarządu powiatu. Natomiast Monika Wielogórska zajmowała się w WSzS w Białej Podlaskiej wdrażaniem wymogów akredytacyjnych. W liście pada pytanie, dlaczego zaistniała potrzeba jej zatrudnienia - z podtekstem, że jest działaczką PSL w innym powiecie - skoro procedurę akredytacyjną poprowadziła z powodzeniem pielęgniarka Agnieszka Muszyńska. - Czy stać Pana na takie decyzje, kiedy nie jest

Pan w stanie dać podwyżkę, o czym donosiły lokalne media? Pracowników interesuje, ile będzie zarabiała, jakie nagrody otrzymywała.

Dyrektor: pielęgniarka sobie nie poradzi

Marek Zawada w odpowiedzi przypomina, że w kwietniu 2018 r. radzyński szpital otrzymał Certyfikat Akredytacyjny. Aby utrzymać Akredytację przyznaną raz na trzy lata, należy prowadzić systematyczne analizy funkcjonowania szpitala, sprawdzać raporty, prowadzić działania koordynujące tak, aby jakość realizowanych świadczeń medycznych nie spadała, a rosła. Tym zadaniem zajmuje się mgr Monika Wielogórska, która takie działania prowadziła w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. „Nadmieniam jednocześnie, że nie sposób realizować tego zakresu obowiązków jako zakres dodatkowy np. na stanowisku pielęgniarki oddziałowej, zaś wysokość jej wynagrodzenia, przynależność partyjna oraz osobiste relacje nie powinny, nie mogą i nie będą przedmiotem publicznej debaty ze zrozumiałych względów” - zaznaczył dyrektor.

Zatrudnienie kierownika CZP w ramach programu

Podkreśla, że kadra menadżerska nie zwiększyła się. Zatrudnienie Waldemara Zielenika na stanowisku kierownika nowo utworzonego Centrum Zdrowia Psychicznego jest finansowane z programu ministerstwa zdrowia. „W grudniu 2017 r. szpital złożył

wniosek do Ministerstwa Zdrowia o udział w projekcie pilotażowym dotyczącym opieki psychiatrycznej. W 2018 r. radzyński szpital został zakwalifikowany na ósmym miejscu w kraju na ponad 200 wniosków do projektu pilotażowego „Centrum Zdrowia Psychicznego”. Minister Zdrowia wyznaczył w rozporządzeniu 29 ośrodków, gdzie będzie prowadzony pilotaż. SPZOZ w Radzynie Podlaskim rozpoczął pilotaż z dniem 01.09.2018 r. Jednym z warunków koniecznym tego pilotażu jest powołanie kierownika Centrum Zdrowia Psychicznego. Waldemar Zielenik zadeklarował się przyjmując funkcję kierownika CZP i jednocześnie złożył rezygnację z funkcji z-cy dyrektora ds. lecznictwa. (Pilotaż ma na celu wdrożenie nowatorskich metod leczenia psychiatrycznego w Polsce na bazie indywidualnego podejścia do pacjenta). Zmienia się również sposób finansowania tej opieki z rozliczenia usług medycznych na stawkę kapitałową (co dla szpitala jest znacznie korzystniejsze).”

Kształci się za swoje

Jedno z pytań dotyczy zaległego urlopu dyrektora i jego pracy jako radnego miasta, a konkretnie odpracowania godzin poświęconych na zadania radnego. Marek Zawada odpowiada, że nie ma zaległego urlopu wypoczynkowego, a ze szkoleniowego nie korzystał. „Szpital nie finansował nigdy mojego wykształcenia. W ciągu ośmiu lat uczestniczyłem w 14 szkoleniach dotyczących jakości w ochronie zdrowia, kontraktowaniu świadczeń, ra-

chunku kosztów, kursach bhp kadry kierowniczej. Średnio w roku wystawianych jest 30 delegacji (w miesiącu średnio 2,5) w zdecydowanej większości do Lublina do Narodowego Funduszu Zdrowia lub Urzędu Marszałkowskiego” - napisał. Co do nieobecności w pracy odpowiada, że ma nienormalny czas pracy.

Zarobki i inwestycje

W dalszej części obszerniej odpowiedzi dyrektor wyjaśnia, że przez osiem lat zarządzania szpitalem nastąpił realny wzrost płac pracowników średnio od 30 do nawet 60 proc. w poszczególnych grupach zawodowych. W tym czasie udało się zmniejszyć zadłużenie szpitala o 12 mln zł i doprowadzić do bardzo dobrych współczynników oceny ekonomicznej. Szpital w ciągu ostatnich lat zainwestował w infrastrukturę prawie 16 mln zł, a w sprzęt medyczny ponad 10 mln zł. W ciągu ostatniego roku dało się pozyskać kolejne środki zewnętrzne o wartości jednego mln 364 tys zł. Szczególnie ważnym jest zakup rezonansu magnetycznego, co pozwoli poprawić diagnostykę obrazową i zwiększyć dostępność do tego rodzaju badań. „W odniesieniu do ujemnego wyniku finansowego szpitala w 2018 r. pragnę poinformować, iż nie jest to problem wyłącznie nasz, bo dotyczy również innych okolicznych szpitali” - stwierdził Marek Zawada.

List otwarty i obszerną odpowiedź dyrektora można przeczytać na stronie internetowej.

Beata Malczuk

Jechał za szybko i próbował uciec policjantom

Pow. Radzyń: Kierowca seata przekroczył dozwoloną prędkość, a na widok policjantów próbował uciec. 20-latek został zatrzymany w pościgu.

Policjanci z radzyńskiej drogowki prowadzili kontrolę prędkości w miejscowości Żakowola Radzyńska przy drodze krajowej nr 19. Jednym z samochodów, który w tym miejscu przekroczył dozwoloną prędkość był Seat Toledo. Kierowca zignorował jednak sygnały do zatrzymania. Na widok policjantów jeszcze przyspieszył i od-

jechał w kierunku miejscowości Kąkolewnica. Policjanci ruszyli za nim w pościg. Uciekający seatem mężczyzna zjechał na drogę gruntową, gdzie uszkodził swoje auto. Tam został zatrzymany. Okazało się, że jest to 20-letni mieszkaniec gm. Kąkolewnica. Młodzieniec tłumaczył, że powodem ucieczki była obawa utraty prawa jazdy. Mężczyzna był trzeźwy. Za przekroczenie prędkości został ukarany mandatem karnym, a za niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi mu do pięciu lat więzienia oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

ad

Sześć osób rannych po zderzeniu BMW z Hyundaiem

Kierowca BMW wymusił pierwszeństwo przejazdu na krajowej 19-stce.

W środę, 31 października na drodze krajowej K-19 w Radzynie Podlaskiej, kierująca samochodem osobowym marki BMW wymusiła pierwszeństwo przejazdu i doprowadziła do zderzenia z autem marki Hyundai. Do zdarzenia doszło około godziny 20. Jak ustalili funkcjonariusze radzyńskiej drogowki, kierująca samochodem osobowym marki BMW 22-letnia mieszkanka gminy Czemierniki jadąc od strony miejscowości



Międzyrzec Podlaski, na skrzyżowaniu nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu. Doprowadziła do zderzenia z samochodem marki Hyundai jadącym od strony Lubli-

na, którym kierował 37-letni mężczyzna z gminy Drelów. W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznało sześciu pasażerów, którzy zostali przetransportowani do szpitali. Badanie

stanu trzeźwości przeprowadzone przez policjantów wykazało, że uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

ad

R E K L A M A

Opracowali urządzenie o niesamowitej skuteczności w walce z głuchotą

HEROSI, ZBAWICIELE: Uratowali słuch milionom osób

Zespół amerykańskich naukowców stworzył technologię, która pozwala przywrócić 100% sprawności słuchowej.

Niezawodność i ogromny sukces nowego odkrycia wywołały strach wśród europejskich producentów aparatów słuchowych, a także koncernów sprzedających aparaty słuchowe w Polsce.

Próbowali zrobić z nich wariatów, straszili aktami oskarżenia na miliony dolarów i końcem kariery zawodowej. Naukowcy z centrum badawczego w Illinois odnaleźli metodę, za sprawą której...

Nawet całkowicie głusi odzyskali dawną sprawność słuchową

Potwierdzona naukowo **100% skuteczność w odzyskiwaniu słuchu, 5-krotnie szybsze i o 282% lepsze od popularnych aparatów słuchowych działanie.** Mały rozmiar, dyskretna konstrukcja, banalna obsługa, dostępność bez recepty i konieczności stania w kolejkach do lekarzy – tak wygląda efekt blisko 11-letnich badań najbardziej cenionych amerykańskich naukowców pod kierownictwem audiologa Davisa Graysona.

Razem ze swoim zespołem opracował on urządzenie o **100% skuteczności w walce z głuchotą i innymi ubytkami słuchu.** Zaprojektowany przez nich Audiokorektor Wzmacniający Słuch działa bowiem 5-krotnie szybciej, niż inne tego typu urządzenia i jest o 282% precyzyjniejszy od sklepowych aparatów słuchowych.

Technologia kosztująca grosze

Z założenia urządzenie tego typu powinno być drogie. Jest przecież od 5 do 8 razy skuteczniejsze niż 9 na 10 aparatów słuchowych. Jednak jakość nie musi od razu łączyć się z wysoką ceną. Zastosowana w Audiokorektorze nowoczesna technologia jest aż 76 razy tańsza od tej, stosowanej w zwykłych aparatach słuchowych. To niewielkie, dyskretnie urzą-

dzenie noszone za uchem już nigdy z niego nie wypadnie, jest wyjątkowo wytrzymałe, niezawodne oraz niezwykle proste w obsłudze.

Czy to w ogóle możliwe?

Audiolog Davis Grayson: „Odnaleźliśmy pewne prawidłowości w ludzkim uchu. Da się na nie oddziaływać na poziomie wewnątrzkanalowym. Zaprojektowaliśmy specjalny mikroprocesor (AVD-873), który zatrzymuje degenerację słuchu i automatycznie przywraca dawną sprawność słuchową. **Pobudza komórki progenitorowe odpowiedzialne za regenerację narządów i sprawia, że ludzie słyszą nawet o 282% lepiej.**

Naszym celem była dostępność urządzenia dla wszystkich, także tych bardzo zaawansowanych wiekiem, którzy nie znają się na technologii. Nikt nie może być niewolnikiem swoich uszu! Dlatego nawiązaliśmy współpracę z laboratorium na Filipinach.

To znacząco pozwoliło obniżyć koszty produkcji bez utraty jakości”.

Niestety zespół Graysona zapłacił ogromną cenę za to odkrycie. Z każdym kolejnym dniem byli coraz częściej...

Szantażowani i zastraszani przez producentów zwykłych aparatów

„Dzięki naszemu odkryciu ludzie wygrali z głuchotą bez operacji, bez połykania mnóstwa kolejnych leków, bez wydawania kosmicznych sum na zwykłe aparaty. Audiokorektor Wzmacniający Słuch pozwala:

- ✓ **8-krotnie lepiej** wyłapywać szept i różne dźwięki w tłumie.
- ✓ Całkowicie **redukować szumy i piski**, obecne przy używaniu zwykłych aparatów słuchowych.
- ✓ **Rozumieć mowę ludzką o 282% dokładniej.**
- ✓ **15-krotnie lepiej rozróżniać głosy w grupie.** Ludzie znów mogą słuchać radia, oglądać TV, rozmawiać przez telefon.

✓ **Zminimalizować niebezpieczeństwo wystąpienia demencji i choroby Alzheimera.**

Ogromne koncerny postanowiły nas zniszczyć!

Producenci aparatów słuchowych poculi bezradność, gdy uświadomili sobie, jaki ogrom pieniędzy stracą, nie mogąc już dłużej żerować na naiwności zwykłych ludzi! Strach przed bankructwem ich paraliżował. Zaczęli więc za wszelką cenę bronić swoich interesów!

Nie poddawaliśmy się jednak tak łatwo! Zbyt wiele pracy i poświęcenia włożyliśmy w to przełomowe odkrycie! **Naszym celem było umożliwienie odzyskania pełni słuchu każdemu, kto ma z nim problemy”.**

Batalia trwała miesiącami. Audiokorektor Wzmacniający Słuch zastosowało już 27 tys. osób z całego świata. Mnóstwo z nich cierpiało z powodu bardzo poważnych ubytków słuchu. Niektórzy z ogromnym trudem rozumieli, co się do nich mówi. Zamknięci w domach i wyłączeni z życia towarzyskiego, kontaktu z rodziną i przyjaciółmi. **Wszyscy oni odzyskali pełną sprawność słuchową, do dziś ciesząc się perfekcyjnym słuchem.**

Całkowicie bezpłatna wycena, bez finansowego ryzyka!

Audiokorektor otrzymasz wyłącznie w telefonicznej sprzedaży Klubu Seniora. Warto zadzwonić już dzisiaj, ponieważ **pierwsze 150 osób otrzyma specjalną zniżkę oraz całkowicie bezpłatną wycenę.** Wszystko po to, by decydując się na zakup, otrzymać produkt przede wszystkim korzystny cenowo, a dzięki indywidualnemu podejściu, wreszcie **odpowiedni dla Twoich problemów zdrowotnych i w 100% skuteczny** w walce z uciążliwymi wadami i ubytkami słuchu.



„Miałam łzy szczęścia w oczach”

Audiokorektor Słuchu otrzymałam od syna

na 73 ur. i tylko dlatego zgodziłam się go wypróbować. Wiercie lub nie, ale od razu po jego założeniu mój słuch stał się o niebo lepszy. Złapałam się na tym, gdy na parapecie w kuchni zostawiłam włączone radio. Gdy rozmawiałam przez telefon, hucało tak głośno, że pierwszy raz od lat musiałam je ściszyć. Od tego momentu wszystko dookoła słyszałam wyraźnie i czysto. Właśnie wtedy zdałam sobie sprawę, że to dzięki temu małemu urządzeniu znów normalnie słyszę. Nawet gdy stoję plecami do syna czy rozmawiam ze znajomymi w autobusie, słyszę ich każde słowo. Syn pozwolił mi odzyskać młodzieńczy słuch jak wtedy gdy miałam 25-30 lat!

Jadwiga (74 l.) z Drohiczyzna z wnuczką Leopoldem



„Nadal nie mogę w to uwierzyć...”

Człowiek głupi jest, że tak się upiera i chodzi

głuchy jak pierś. Bo ile można wszystkich pytać „co? co? Możesz powtórzyć, nie usłyszałem?”. To irytujące! Używałem dwóch aparatów. Jeden był bardzo drogi, drugi ze średniej półki. Słyszałem lepiej, ale niewiele, a od tych ciągłych trzasków i pisków dostawałem do głowy! Nie tego człowiek oczekuje za takie pieniądze. Audiokorektor, choć z lepszym procesorem kupiłem pełen wątpliwości, nie mogłem uwierzyć, że czymś różni się od innych. Od pierwszego dnia byłem zaskoczony. Złapałem się na tym, że robiąc zakupy w końcu nie musiałem prosić o powtórzenie kwoty do zapłacenia. Drugi raz, gdy pies szczekał na ludzi, a ja mogłem go powstrzymać, zanim zrobił komuś krzywdę. Nareszcie słyszę, rozmawiam z ludźmi jak dawniej.

Józef (83 l.) z Budziejowic



ZADZWOŃ I POPROŚ O CAŁKOWICIE BEZPŁATNĄ WYCENĘ!

Już za kilka dni możesz słyszeć czysto, ostro i wyraźnie
Nie czekaj na cud. Odzyskaj całkowitą sprawność słuchową z Audiokorektorem Wzmacniającym Słuch!

1 Nie musisz bać się, że go zgubisz!
Z Audiokorektorem Wzmacniającym Słuch nie musisz każdego dnia zastanawiać się, czy wypadnie Ci z ucha, a jego idealnie dopasowany kształt sprawi, że będziesz czuć się niezwykle komfortowo i dyskretnie.

NIEDOSTĘPNY W SKLEPACH **NOWOŚĆ W EUROPIE!**

2 Nikt nie zauważy, że masz go za uchem!
Urządzenie przez swój ciekawy kolor jest prawie niezauważalne. To, więc czemu zawdzięczasz tak dobry, ostry słuch pozostanie tylko Twoją tajemnicą. Dodatkowo w zestawie otrzymasz zestaw silikonowych wkładek w różnych rozmiarach. Dzięki nim Audiokorektor zawsze dopasuje się do Twojego ucha!

3 Usłyszysz nawet najmniejszy szept!
Mikrochip AVD-873 wyłapuje dźwięki we wszystkich zakresach, w których operuje ludzkie ucho. Dzięki niemu możesz znowu usłyszeć czyjś szept, wyłapywać i rozróżniać głosy w tłumie – nie umknie Ci żaden ważny dźwięk!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 13 LISTOPADA 2018 r., przysługuje całkowicie bezpłatna wycena oraz gwarantowane 73% dofinansowanie producenta w momencie zakupu AUDIOKOREKTORA prof. Graysona (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: **81 300 34 28**

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Dariusz Stefaniuk pokonany przez swojego zastępcę. Przegrał w II turze wyborów

Michał Litwiniuk nowym prezydentem Białej Podlaskiej

BIAŁA PODLASKA:

W Białej Podlaskiej sensacyjne rozstrzygnięcie II tury wyborów prezydenckich. Nastąpi zmiana na urzędzie. Startujący z ramienia Koalicji Obywatelskiej Michał Litwiniuk pokonał Dariusza Stefaniuka. Po I turze pewniakiem wydawał się były prezydent Stefaniuk, który miał nad rywalem blisko 12 punktów przewagi. „To zasługa szczerzej rozmowy z mieszkańcami” - komentował na gorąco swój sukces Litwiniuk.

Po I turze przewaga Dariusza Stefaniuka nad Michałem Litwiniukiem była wyjątkowo wysoka. Przypomnijmy: Stefaniuk uzyskał wówczas 44,03 proc. głosów, a Litwiniuk tylko 32,45 proc.

W drugiej turze wyborów Litwiniuk zdobył jednak 13 298 głosów, czyli 53,11 proc. Poparli go również jego konkurenci z pierwszej tury: Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) oraz Andrzej Czapski (Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych). Z kolei Dariusz Stefaniuk (PiS) otrzymał 11 742 głosy, czyli 46,89 proc. Frekwencja w mieście wyniosła 55,44 proc. Litwiniuk uważa, że tak duży kredyt zaufania wynika ze szczerzej rozmowy i dialogu z mieszkańcami, a klęski Stefaniuka upatruje w negatywnej narracji wyborczej i próbie manipulowania opinią publiczną. Nie pozwoliliśmy się zmanipulować przez te elementy kampanii, które były dalekie od merytorycznej rozmowy. Wspólnie wyraziliśmy przekonanie, że łączy nas Biała Podlaska i chcemy stanowić wspólnotę miasta zarządzanego przez mieszkańców, a nie osoby z zewnątrz. Chodzi o realny rozwój, bez czczych obietnic i o inny, otwarty styl sprawowania funkcji prezydenta. Tak obiecywałem w kampanii. - mówi nowy prezydent Białej Podlaskiej.

Spokojny o współpracę

Świeżo upieczony prezydent jest spokojny w kwestii współpracy chociażby z sejmikiem województwa lubelskiego, który obecnie należy do PiS. Poza tym w radzie miasta Koalicja Obywatelska wraz z Białą Samorządową ma w sumie 12 mandatów, a PiS 11. Realna jest więc współpraca opozycji. Podawaliśmy przykłady dobrej współpracy prezydentów PiS z sejmikiem województwa, który przecież wcześniej posiadała koalicja PO-PSL. O kryteriach oceny projektów nie decydują

**Oficjalne wyniki głosowania:****Michał Litwiniuk - 53,11 proc. (13 298 głosów)****Dariusz Stefaniuk -46,89 proc. (11 742 głosów)**

Nie brakowało radości i wzruszenia w sztabie wyborczym Michała Litwiniuka



Nie bez znaczenia okazało się poparcie Litwiniuka przez konkurentów z I tury: Andrzeja Czapskiego i Bronisława Broniewicza

politycy jednej czy drugiej partii. To są kryteria podlegające ocenie organów Unii Europejskiej. Jesteśmy w okresie użytkowania pokaźnych środków unijnych. Skutecznie zrealizujemy inwestycje z udziałem środków zewnętrznych - zapewnia Litwiniuk.

Ocena działań

I wstępnie zapowiada też, że obecni pracownicy urzędu miasta mogą spać spokojnie, choć z pewnością w przyszłości będzie ocena niektórych ich działań

- Łączy nas kilkuletnia współpraca, pracownicy urzędu świetnie mnie znają, także jako byłego radnego. Proszę mi jednak pozwolić zachować prawo do merytorycznej oceny ich działań, w tym tych, które w ostatnim czasie miały niewiele wspólnego z pracą urzędnika, a były nieprofesjonalnym zaangażowaniem się w kampanię wyborczą - dodaje.

Większa mobilizacja

Z kolei Bogusław Broniewicz, lider Białej Samorząd-

dowej podkreśla, że finalny wynik wyborów jest dobry dla miasta i chwali ciężką pracę Litwiniuka.

- Taki wynik jest spowodowany m.in. pseudowystępami ze łzami w oczach żony prezydenta, które miały wzbudzić litość. Nadal nie wiem jaki był tego cel. Przez to była większa mobilizacja u przeciwników Stefaniuka. To dobra praca sztabu Michała Litwiniuka, ale i Białej Samorządowej oraz stowarzyszenia Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych z którego startował Andrzej Czapski. Nasza praca przyniosła skutki, bo była też mobilizacja naszego elektoratu - mówi Broniewicz.

Naturalne połączenie sił

W kwestii współpracy z Koalicją Obywatelską w radzie miasta, Broniewicz jest pełen optymizmu, ale czas pokaże jak będzie to wyglądało w praktyce.

- Każde działanie, które będzie służyć miastu, będzie popierane. Kto jest z kim, jest mniej ważne. Będziemy nadal patrzeć władzy na ręce, dobre rozwią-

zania pochwalimy, a o złych będziemy dyskutować. Raczej w takim przypadku naturalne jest połączenie sił z KO, tak by dało to możliwość w kwestii rządzenia miastem - dodaje.

Natomiast Andrzej Czapski miał obawy przed drugą turą wyborów, ale uważa, że społeczeństwo białskie zdało egzamin.

- Ludzie zorientowali się w oszukaństwach Stefaniuka. Kłamstwo goniło kłamstwo. Poza tym chodziło też o jego nieudolny pijar, jak chociażby film z jego żoną. Zadziałało to przeciwko niemu. Ale wynika to też z jego arogancji do ludzi. Podzielił miasto na swoich ludzi i tych gorszego sortu. To efekt jego usytuowania politycznego, bo skoro jest liderem lokalnych struktur, to musiał sprzyjać swoim, inaczej by go nie wystawiono - mówi były prezydent miasta. Według przepisów w momencie ogłoszenia przez Państwową Komisję Wyborczą oficjalnych wyników wyborów, rada miasta ma siedem dni na zaprzysiężenie nowego prezydenta. Z pewnością stanie się to już w przyszłym tygodniu.

**Były prezydent Dariusz Stefaniuk**
Nie były to głosy przeciwko mnie, tylko przeciwko partii**Bronisław Broniewicz**
Będziemy dalej patrzeć władzy na ręce. Złe rozwiązania skrytykujemy**Spółeczeństwo białskie zdało egzamin**

Dariusz Stefaniuk podziękował wyborcom za głosy i obiecał, że dalej będzie wspierał miasto w rozwoju, ale już w innej formie. Liczy też, że jego konkurent będzie prezydentem który będzie łączył a nie dzielił.

- Zaczniemy współpracować na rzecz białczan. To miasto, dla którego poświęciliśmy cztery lata służąc jak najmocniej mieszkańcom. W pracy zawsze zdarzają się jakieś potknięcia, za co przepraszamy. Ale jest od nas deklaracja współpracy - tłumaczy były prezydent.

Jaka jest więc przyczyna, według byłego już prezydenta, takiego wyniku wyborczego?

Pokonany przez tendencję?

Dariusz Stefaniuk uważa, że ogólnopolska tendencja głosowania przeciwko PiS wygrała.

- Słyszałem wiele opinii, że nie były to głosy przeciwko mnie, tylko przeciwko partii. To jest szkoda dla miasta, ale nie można się obrażać i ja tego nigdy nie zrobię. Teraz oni będą oceniani przyszłe pięć lat. To trudna i odpowiedzialna praca. My zosta-

**Michał Litwiniuk,**
prezydent Białej Podlaskiej

Stanowiska zastępcy prezydenta nie obejmie lider środowiska politycznego. Wkrótce zamierzam przedstawić propozycje spośród fachowców w mieście. W Białej Podlaskiej, a nie z zewnątrz, to będzie ta zauważalna różnica

wiamy budżet miasta w dobrej kondycji. Są rozpoczęte projekty, jak budowa ścieżek rowerowych, tunelu samochodowego czy infrastruktury drogowej. To jest do osiągnięcia przez kolejne pięć lat - tłumaczy.

Według wstępnych deklaracji Stefaniuk prawdopodobnie przyjmie funkcję radnego w przyszłej kadencji.

- Jestem zwierzchnikiem politycznym, nie wycofuję się z polityki, szczególnie samorządowej. Potrafię pewne rzeczy robić i będę działał dalej - stwierdził Dariusz Stefaniuk.

Maciej Maciejuk

Zderzenie BMW z TIR-em. Kierowca nie żyje

POWIAT ŁUKOWSKI

W Podosiu BMW zderzyło się z TIR-em. Kierowca osobówki zmarł.

W poniedziałek, 29 października po godz. 5 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu drogowym do jakiego doszło w Podosiu. Ze zgłoszenia wynikało, że ciężarówka zderzyła się z samochodem osobowym oraz kierowca jednego z aut jest zakleszczony wewnątrz pojazdu.

Mundurowi na miejscu ustalili, że 48-letni kierowca ciągnikiem siodłowym marki Daf z naczą, uderzył w BMW, którym kierował 28-letni mieszkaniec gminy Wola Mysłowska. Samochód ciężarowy po zderzeniu z osobówką zjechał z jezdni i uderzył jeszcze w przydrożne drzewa. Uszkodzone elementy kabiny „uwięziły” kierowcę w jej wnętrzu. Przy użyciu specjalistycznego sprzętu mężczyzna został wydostany z pojazdu i odwieziony do szpitala. Z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala również 28-latek kierujący osobówką - mówi Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji.

Pracujący na miejscu wypadku policjanci wstępnie ustalili, że kierowca BMW 28-latek, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samo-



Kierowca TIR-a został „uwięziony” w kabinie przez gałęzie (fot. KPP Łuków)

chodowi marki Daf, co doprowadziło do uderzenia ciężarówki w osobowe auto i przydrożne drzewa - dodaje Józwik.

Chociaż początkowo badania lekarskie wskazywały, że życiu obu kierowców nie zagraża niebezpieczeństwo, to niestety stan kierującego BMW się pogorszył i 28-latek zmarł.

Teraz prowadzący postępowanie ustalą szczegóły i okoliczności wypadku, a sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Marta Karwowska



Kierowca BMW zmarł w szpitalu (fot. KPP Łuków)

Akcja „Znicz 2018” w powiecie łukowskim

Akcja „Znicz 2018” trwała od 31 października do 4 listopada. Podczas tych dni na terenie powiatu łukowskiego doszło do 18 kolizji i 2 wypadków drogowych, w których zostało ranne 4 osoby. Policjanci zatrzymali 5 nietrzeźwych kierowców pojazdami.

Od środy 31 października funkcjonariusze z powiatu łukowskiego w ramach akcji „Znicz 2018” obecni byli w okolicach cmentarzy, na drogach wyjazdowych i wjazdowych powiatu. W trakcie kontroli zwracali uwagę na stan trzeźwości kierowców oraz prędkość, z jaką się poruszają. Sprawdzany był także stan techniczny pojazdów oraz sposób przewożenia dzieci.

W tym okresie doszło do 18 kolizji drogowych oraz do 2 wypadków drogowych. W niedzielę,

4 listopada w Woli Kisielskiej kierowca motorowerem 75-latek zderzył się z samochodem marki Mercedes, w wyniku czego doznał obrażeń ciała. Natomiast 1 listopada w miejscowości Rosy doszło do wypadku drogowego, w którym uczestniczyły trzy pojazdy. W tym zdarzeniu obrażeń ciała doznały trzy osoby.

W trakcie akcji „Znicz 2018” policjanci sprawdzili stan trzeźwości ponad 530 kierowców pojazdów. W tym czasie mundurowi na drogach powiatu łukowskiego

zatrzymali 5 osób pod działaniem alkoholu, które kierowały pojazdami, a także stwierdzili, że 290 osób popełniło wykroczenia. Dodatkowo w trakcie działań policjanci zatrzymali 11 dowodów rejestracyjnych i 5 praw jazdy.

Podczas działań „Znicz 2018” na terenie powiatu łukowskiego policja nie odnotowała w rejonie cmentarzy oraz na samych cmentarzach zdarzeń o charakterze kryminalnym ani chuligańskim.

Marta Karwowska

Łukowianin został prezydentem Siedlec

Urodzony w Łukowie w 1961 r. Andrzej Sitnik został prezydentem Siedlec.

Nowy władca tego miasta był długo związany z uprawianiem zapasów - w latach 1972-74 w „Łukovii”, a w latach 1974-78 w „Orlętach” Łuków (pierwszy trener Władysław Świętochowski). W tym czasie zdobywał medale Mistrzostw Polski: w 1975 r. - brązowy, w 1977 r. - złoty i w 1978 r. - srebrny.

Od lat 80. zawodowo związany z Siedlcami, gdzie był:

nauczycielem wf w SP nr 9, dyrektorem SP nr 7 i dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Jest sędzią międzynarodowym w zapasach z dwudziestoletnim stażem oraz wieloletnim trenerem sekcji zapasniczej.

Obecnie emeryt, a do niedawna radny miejski z klubu Bezpartyjnego Siedlec. 4 listopada w II turze wyborów na prezydenta Siedlec wygrał z Karolem Tchórzewskim (PiS).



Bartosz Szumowski Andrzej Sitnik

Miał do domu 50 m, ale ukradł samochód sąsiada

POWIAT ŁUKOWSKI

Młody mężczyzna ukradł zaparkowanego na podwórku sąsiada volkswagena. Teraz grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i zakaz kierowania pojazdami.

W niedzielny poranek, 28 października dyżurny łukowskiej komendy policji został powiadomiony o kradzieży volkswagena passata. Ze zgłoszenia wynikało, że auto skradziono z posesji właściciela w jednej z miejscowości gminy Łuków. Już po kilku minutach mundurowi odnaleźli auto na pobliskiej posesji.

Właściciel tej posesji nie wiedział w jaki sposób pojazd znalazł się na jego podwórku. Sprawę wyjaśnił jego 25-letni syn, który powiedział, że samochodem tym przywoziła go koleżanka. Jednak młoda dziewczyna zaprzeczyła, jakoby to ona miała jechać tym samochodem, mówiła, że kierował

nim 25-latek, a ona była pasażerką. W trakcie rozmowy z mundurowymi młody mężczyzna wyjął z kieszeni kluczyk od volkswagena, mówiąc, że faktycznie to on kierował pojazdem. Młody mężczyzna powiedział policjantom, że wracał z koleżanką „z imprezy”, że nie chciało mu się już iść, dlatego zabrał pojazd z otwartego podwórka. Okazało się, że posesja 25-latka była oddalona od podwórka właściciela o 50 metrów. Młodzieniec został zatrzymany, a auto już wróciło do właściciela - mówi Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji.

Zatrzymany 25-latek już dziś usłyszy zarzuty, wkrótce jego sprawa będzie miała swój finał w sądzie. Młodemu mężczyźnie za krótkotrwałe użycie pojazdu i kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości grozi do 5 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i zakaz kierowania pojazdami.

Marta Karwowska

Ukradli motorower, usłyszeli zarzuty



Mężczyźni „zabrali” motorower do swojego busa (fot. KPP Łuków)

POWIAT ŁUKOWSKI

Trzej mężczyźni z powiatu łukowskiego „zabrali” do swego busa stojący przy ogrodzeniu pojazd i później schowali go w stodole.

Łukowscy policjanci prowadzili dochodzenie w sprawie kradzieży motoroweru, do jakiej doszło w sobotni poranek, 27 października. Ze zgłoszenia wynikało, że pokrzywdzony 24-latek o świcie przyjechał jednośladem do jednej z firm na ul. Żelechowskiej i pozostawił pojazd przed ogrodzeniem posesji. Po trzech godzinach stwierdził, że nie ma go już w tym miejscu. Myślał początkowo, że to koledzy zrobili mu żart i schowali jego pojazd.

Jednak jak się po chwili okazało, ktoś ukradł jego pojazd. Młody mężczyzna powiadomił o tym fakcie policjantów. Utracony jednoślad wart był około 3 tys. zł.

Wyjaśnieniem sprawy zajęli się łukowscy policjanci, którzy usta-

lili, że trzech 27-latków w sobotni poranek jechało busem do pracy. Młodzi mężczyźni widząc stojący przed ogrodzeniem motorower postanowili go ukraść. 27-latkowie zatrzymali swoje auto w pobliżu motoroweru i po chwili wnieśli go na skrzynię ładunkową swego samochodu. Z miejsca kradzieży mężczyźni zawieźli jednoślad na posesję jednego z nich. Tam sprawdzili, że skuter jest na „chodzie” i schowali go w stodole - mówi Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji.

W środę, 31 października łukowscy kryminalni zatrzymali mężczyzn podejrzewanych o kradzież motoroweru. Policjanci odzyskali też skradziony skuter. Żaden z zatrzymanych nie potrafił logicznie wytłumaczyć swego zachowania. 27-latkowie już usłyszeli zarzuty, za kradzież grozi im do 5 lat pozbawienia wolności. Sprawa kradzieży będzie miała swój finał w sądzie.

Marta Karwowska

Wracamy do sprawy, o której Wspólnota jako pierwsza pisała dwa tygodnie temu

Seniorka spłaca dług, a komornik chce wycenić mieszkanie

Z powodu 20 tys. zł zachowku dla syna zmarłego partnera 78-letnia puławianka może stracić mieszkanie. Nieruchomością interesuje się komornik, który wyegzekwował od pani Teresy już 35 tys. zł. W zeszły poniedziałek komornik miał przeprowadzić szacowanie, jednak nikt mu nie otworzył.

Sąd orzekł obowiązek spłaty zachowku

O Pani Teresie pisaliśmy już w 43 numerze „Wspólnoty Puławskiej”. 78-latką mającą pod opieką dorosłego niepełnosprawnego syna, od kilku miesięcy martwi się o swój los. Wszystko z powodu wyroku sądowego zgodnie z którym seniorka musi spłacić zachowek dla Dariusza - syna swojego zmarłego partnera, Stanisława. W nieformalnym związku przeżyli razem prawie 40 lat, a ojciec nie utrzymywał żadnego kontaktu z synem z pierwszego małżeństwa. Dla pani Teresy, Dariusz był obcą osobą, dlatego wyrok sądu uważa za niesprawiedliwy. Kobieta miała nadzieję, że wyrok można będzie jeszcze zmienić, jednak jako starsza osoba, mająca problemy z chodzeniem, nie wiedziała jak się odwołać i nie była w stanie sama zająć się formalnościami. Gdyby jednak wiedziała, jaki będzie rozwój wypadków, nie zwlekała by ze spłatą. Teraz zmagą się z komornikiem i wysokimi odsetkami.

Komornik egzekwuje dla pasierba i skarbówki

Należności kobiety, które egzekwuje komornik sądowy łącznie wynoszą prawie 30 tys. zł. To 20 tys. zł zachowku dla pasierba, a także podatek spadkowy w wysokości ponad 9 tys. zł, o który w tym roku upomniała się puławska skarbowka (pan Stanisław zmarł w 2009 roku). To podatek od nieruchomości, którą teraz komornik objął egzekucją. Na spłatę dla US komornik zajął emeryturę kobiety - od 4 miesięcy pobiera po 400 zł, a p. Teresie zostaje tysiąc złotych na życie i wysokie bieżące opłaty (nawet 900 zł). Jak tłumaczy kobieta, na bankowym koncie w ramach lokaty miała ponad 10 tys. zł. Gdy lokata się skończyła i chciała ją wypłacić okazało się, że również te pieniądze przejęła kancelaria komornicza. Na początku października komornik przesłał seniorce pismo, w którym informuje, że podjął egzekucję z nieruchomości i 29 października odbędzie się szacowanie wartości lokalu. Biegły



Pani Teresa mieszka w bloku na Sieroszewskiego z dorosłym, niepełnosprawnym synem. Komornik zainteresował się jej mieszkaniem, mimo że kobieta chce spłacić zasądzone należności w gotówce

sądowy miał sporządzić operat szacunkowy. Wobec takich kroków kobieta się załamała.

- To co mnie spotkało, to jedna wielka tragedia. Nawet nie potrafię o tym spokojnie pomyśleć i dochodzić swoich praw - żaliła się pani Teresa, gdy w połowie października opowiedziała swą historię „Wspólnocie”.

Pokrzywdzeni pomagają sobie nawzajem

Pani Teresa skontaktowała się również z Beatą Kołodziej, która sama walczy o sprawiedliwość z innym puławskim komornikiem, który za obce długie zlicytował jej dom za 1/6 wartości. Dziś pani Beata pomaga innym osobom pokrzywdzonym przez system komorników oraz sędziów i jest w bieżącym kontakcie z Piotrem Ikonowiczem, prowadzącym Kancelarię Sprawiedliwości Społecznej, a także z innymi organizacjami społecznymi.

Pani Teresa za jej namową złożyła w sądzie wniosek o zawieszenie egzekucji. Kontaktowała się również z kancelarią komorniczą, w której wyraziła chęć dobrowolnej spłaty należności, jeśli tylko dostanie czas na zebranie brakującej sumy. Rzecznik Lubelskiej Izby Komorniczej informował wówczas „Wspólnotę”, że wobec dobrej postawy dłużniczki do żadnych czynności przy nieruchomości nie dojdzie.

- Jak przekazał mi pan komornik, znaczna część należności została już wpłacona, a resztę można rozłożyć na raty. Do szacowania prawdopodobnie nie dojdzie. I ta sprawa pokazuje, że w wielu przypadkach wystarczy przyjść do komornika i porozmawiać - mówił Tomasz Fornalski dwa tygodnie temu. Wbrew jego słowom, komornik nie zrezygnował jednak z szacowania.

Beata Kołodziej, sama zmagająca się z komornikiem Mamy do czynienia z działaniem na szkodę dłużniczki. To starsza kobieta, która nie była w stanie właściwie interpretować pism i nie do końca wiedziała, o co chodzi

Komornik pocałował klamkę

W tygodniu poprzedzającym szacowanie, komornik wystosował do starszej pani pismo, w którym informuje, że od zaplanowanych czynności nie odstąpi. Wobec tego kobieta poprosiła swojego brata o pożyczkę na spłatę wszystkich należności, tak by raz na zawsze rozwiązać. 25 tys. zł zostało przebrane na konto kancelarii komorniczej w niedzielę wieczorem. W poniedziałek rano komornik otrzymał pismo z dowodem wpłaty. Zapowiedział jednak, że przewidziana czynność się odbędzie. Co ważne, dokonanie operatu szacunkowego przez biegłego rzeczoznawcę kosztuje do kilku tysięcy złotych, a rachunek pokrywa w takich przypadkach dłużnik. Oznacza to, że pani Teresa byłaby dodatkowo obciążona kosztami za bezpodstawnie przeprowadzoną czynność.

Nim na wyznaczone na południe szacowanie przybył komornik i biegły, na miejscu stały się puławskie media i Beata Kołodziej, reprezentująca Ruch Sprawiedliwości Społecznej. Czekaliśmy na klatkę. Gdy urzędnik dotarł pod drzwi pani Teresy, Kołodziej jeszcze raz poprosiła go, by odstąpił od czynności, tłumacząc że należności zostały uregulowane ostatnim przelewem. Komornik chciał jednak rozmawiać z samą dłużniczką. W związku z blokadą czynności szacowanie się nie odbyło - komornik spisał protokół i odszedł.

- Mamy do czynienia z działaniem na szkodę dłużniczki. To

starsza kobieta, która nie była w stanie właściwie interpretować pism i nie do końca wiedziała, o co chodzi. Komornik nie pofatygował się przyjść do niej wcześniej, bo nawet dziś zauważyliśmy, że nie wiedział do których drzwi ma pukać - relacjonuje Beata Kołodziej.

Po próbie podjęcia czynności przez komornika, pani Beata pomogła starszej kobiecie złożyć w kancelarii pismo z zapytaniem, jak zostały zaksięgowane i rozliczone dotychczasowe wpłaty - wpłacone ostatnio 25 tys. zł, ponad 10 tys. ze zlikwidowanego konta i kilka wpłat z emerytury po 400 zł.

Wysokie odsetki

Po kilku dniach do pani Teresy przyszedł list, w którym komornik informuje, w jaki sposób rozdysponowano dotychczas wyegzekwowane pieniądze. Na spłatę zachowku dla Dariusza S. łącznie wyegzekwowano od pani Teresy już 25 tys. zł, z czego na samą należność główną dla wierzyciela poszło tylko 11,5 tys. zł. Pozostała kwota została rozdysponowana na naliczone przez komornika wysokie odsetki - ponad 8 tys. zł - a także koszty sądowe - 1600 zł - i adwokackie - 900 zł. Ostatni niedzielny przelew rozdzielono między dług dla Dariusza S. i Urzędu Skarbowego. Jak tłumaczy komornik w piśmie, na podstawie kodeksu postępowania cywilnego pierwszeństwo w spłacie ma US. Dla skarbowki zaksięgowano 11 tys. zł, co w całości zabezpieczyło



Pani Teresa jest przytłoczona pismami od komornika. Boi się, że razem z niepełnosprawnym synem straci dach nad głową



Mimo wpłaty 25 tys. złotych na konto kancelarii, mimo próśb puławskiego Ruchu Sprawiedliwości Społecznej, komornik nie chciał odstąpić od dokonania czynności operatu szacunkowego, za który 77-latkę musiałaby dodatkowo zapłacić kilka tysięcy złotych. Do szacowania jednak nie doszło, bo na pukanie do drzwi nikt nie odpowiedział. Po spisaniu protokołu urzędnicy opuścili klatkę schodową

roszczenia. Dlatego pani Teresie z powrotem będzie wypłacana całość emerytury. Beata Kołodziej ma jednak wątpliwości czy komornik powinien samemu zdecydować na który dług rozdysponować wpłatę.

- W moim przekonaniu doszło do przekroczenia uprawnień przez komornika, bo rozbił kwoty wedle własnego uznania, choć w tytule przelewu był wpisany jeden KM, pod którym komornik egzekwował należność na spłatę zachowku. W przypadku dobrowolnej wpłaty nie mógł rozporządzać tym wedle uznania. W ten sposób pozostawił sobie otwartą furtkę do zajęcia mieszkania - mówi działaczka społeczna.

Zgodnie z pismem z kancelarii, pani Teresie do zapłaty pozostaje około 10 tys. zł. 8,5 tys. na główną należność - zachowek dla Dariusza S. a 1350 zł na odsetki. Kobieta, która skorzystała już z pomocy brata, musi zastanowić się jak w szybkim czasie dostarczyć

komornikowi zaległą sumę. Po dotychczasowych czynnościach komornika, dla pani Teresy sytuacja pozostaje niejasna, gdyż komornik zostawił możliwość wyznaczenia terminu kolejnego operatu szacunkowego, co jest pierwszym krokiem do licytacji mieszkania.

- Rozumiem zdecydowane działania komornika, w przypadku niewypłacalnego dłużnika, który swoim stosunkiem do egzekucji wykazuje złą wolę. Natomiast gdy dłużnik prezentuje dobrą postawę, chcę się porozumieć i dobrowolnie spłacić należności w ramach własnych możliwości, takie działania komornika jest w mojej ocenie naruszeniem etyki zawodowej, przekroczeniem uprawnień i ewidentnym złamaniem prawa na szkodę dłużników. Nie godzę się z taką postawą organów państwowych, dlatego uważam, że moje działania są uzasadnione - reasumuje Beata Kołodziej.

Kamil Wąsik

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W ŁUKOWIE



Aleksander Gajownik
z tatą Kamilem,
Krzywda 30
października,
g. 13:30,
3,80 kg,
56 cm. Rodzice:
Ewelina i Kamil

NOWORODKI Z REGIONU



Nela Majcher
z tatą,
Maruszewiec
Stary,
pow. radzyński
ur. 02 listopada,
g. 9:50, 3,20 kg,
53 cm Rodzice:
Ewa i Jarosław
Brat: Jakub
(8 lat)

SZPITAL W RADZYNIU



Daniel Hornowski,
Branica Radz.
ur. 31 października,
g. 8.38
3,7 kg, 56 cm
Rodzice: Krystyna,
Jarek
Rodzeństwo:
Michał 9l.



Dominik Kieliszek,
Pieńki
30 października, g. 10:50, 3,25 kg,
54 cm. Rodzice: Łukasz i Marta



Grześ Michaluk, Wohyń,
pow. radzyński
ur. 30 października, g. 12:13, 4,55 kg,
60 cm Rodzice: Katarzyna i Krzysztof



Adam Cybuchowski,
Radzyń
ur. 27 października, g. 18.55
3,1 kg, 55 cm
Rodzice: Agnieszka, Michał
Rodzeństwo: Zuzia 5l.



Jan Żemajtys,
Radzyń
ur. 31 października, g. 9.58
4,1 kg, 58 cm
Rodzice: Ewa, Marcin
Rodzeństwo: Adaś 5 l.

Halina Kiepska lubi facetów po 50-tce

Halina Kiepska z popularnego polskiego serialu komediowego „Świat według Kiepskich” odwiedziła Radzyń. Aktualnie jest to drugi najdłuższy sitcom w historii (wyprzedzają ich tylko „Simpsonowie”). - Proszę zauważyć, że Halinka i Ferdek są bardzo zgranym małżeństwem. My nie promujemy rozbitej rodziny. Ona wciąż przynosi mu to piwo, on nie znika na noc. I musi go naprawdę bardzo kochać, skoro z takim jolopem wytrzymała tyle czasu - mówi aktorka o swej serialowej bohaterce.

Gra, ale i śpiewa

Na koncert z przymrużeniem oka i spotkanie z aktorką Marzeną Kipiel-Sztuka, wcielającą się od niemal 20 lat w rolę Halinki zapraszał Radzyński Ośrodek Kul-



Chętnych po autografy nie brakowało

tury. Podczas koncertu publiczność wysłuchiwała oryginalnych utworów zaśpiewanych przez aktorkę m.in. „Tak mało nas już” czy „Lubię facetów po 50-tce”, a po każdej pio-

sence aktorka dzieliła się ciekawostkami z planu „Kiepskich”, a także z życia z „piętnem” Halinki. Mało kto wie, że „Halinka” potrafi śpiewać. W programie muzycznym

„Jak oni śpiewają” zajęła 5 miejsce, a w 2014 roku ukazał się jej debiutancki singiel pt. „Lubię facetów”.

mm



Marzena Kipiel-Sztuka urodziła się w Legnicy. W latach 1987-1989 pracowała jako sufler w Teatrze im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie. Zadebiutowała w 1990 r. na deskach Teatru Dramatycznego w Legnicy. W 1993 r. otrzymała Złotą Iglicę. Stworzyła niezapomniane role sceniczne w spektaklach tj. „Czerwone pantofelki” (1990), „Henryk Pobożny” (1991), „Teatr wenecki” (1992), „Zagraj to jeszcze raz sam” (1996) czy w „Kordianie” (1999). Popularność przyniosła jej rola Halinki Kiepskiej w serialu komediowym „Świat Według Kiepskich”, gdzie do dnia dzisiejszego gra u boku Andrzeja Grabowskiego

„Ferdynand początkowo miał nazywać się Ludwik, jednak imię to nie podobało się Andrzejowi Grabowskiemu, odtwórcy roli, i zamienił je na Ferdynand, mówiąc w jednym z wywiadów, że „był kiedyś Ferdynand Wspaniały, to niech teraz będzie Ferdynand Kiepski”.

Odrzuceni w Kongresówce, witani nad Bugiem

Legioniści Piłsudskiego na Podlasiu



Kraków szczyti się ogromnie swoim kopcem Piłsudskiego, natomiast sam powiat radzyński ma dwa. Na zdjęciu widoczny ten z Brzozowicy, drugi znajduje się w Żakowoli, ponadto pomnik znajduje się w Woli Osowińskiej, a tablica ku czci Peowiaków przy radzyńskim kościele Świętej Trójcy

Na te spotkanie czekano ponad 120 lat. Kiedy razem z żołnierzami Niemiec i Austro-Węgier w sierpniu 1915 roku Rosjan z Podlasia wypierały również polskie Legiony, dla wielu wydawało się, że przyszła niepodległość. W kościołach odprawiono dziękczynne nabożeństwa. Radość mieszkańców okolic Międzyrzecza i Radzyna została zapamiętana też przez żołnierzy.

Słynny wymarsz I Kompanii Kadrowej z krakowskich Oleandrów w rejon Kielc zakończył się absolutną kląpą. Strzelcy, spodziewający się zapewne entuzjastycznego powitania i dziewczuszek z kwiatami, zetknęli się z zupełną obojętnością, symbolizowaną przez zatraskiwane okiennice. Trudno i dziś jednoznacznie rozstrzygnąć, czy powodem była niewiara w odbudowę kraju czy propaganda endecka, która przyszość widziała bardziej w porozumieniu ze słowiańską Rosją niż we współpracy z Niemcami i Austrią. Rozczarowanie to wyraźnie odbiło się w oryginalnym, żołnierskim tekście Marszu I Brygady. Zanim, w trosce o możliwość wykonywania go w obecności dam i duchownych nadano mu powszechnie znane brzmienie, legioniści śpiewali:

*Nie chcemy już od Was uznania
Ni Waszych mów, ni waszych łez!
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, j...a! was pies!*

Spalona ziemia na Podlasiu

Zupełnie inne powitanie czekało wojsko Piłsudskiego na Podlasiu. Dotarli tu w sierpniu 1915 roku, ra-

zem z armiami państw centralnych, które w tym właśnie momencie, po przełamaniu frontu pod Gorlicami, wypierały Rosjan z Kongresówki. Wbrew oczekiwaniom, wojska carskie wycofały się bez postawienia większego oporu (najpoważniejsze walki toczyły się w rejonie Międzyrzecza), pozostawiając jednak za sobą w wielu miejscach spaloną ziemię. Pod wpływem propagandy ludność wielu nadbużańskich wsi w połowie sierpnia porzuciła domostwa i z całym dobytkiem rzuciła się do ucieczki na wschód, w głąb rosyjskiego interioru. Wielu z nich nigdy nie wróciło. Od kompletnej ruiny ratuje region czasem przypadek, np. w Sobolach (gm. Ulan Majorata) wioskę, z której uprowadzono wszystkich mężczyzn, od spalenia ratują służący w rosyjskim wojsku Polacy. Pod Międzyrzecem majątek Oknińskich ratuje w czas wypłacona łapówka. W kilku miejscach w ostatniej chwili zdążą zadziałać sami legioniści. Pisz por. August Krasicki: „Przyjeżdżam pod Talczyn, folwark zupełnie spalony [...] Moskale stawili opór nad rzeczką Bystrzycą, ale płk Roja (4. pułk), bez rozkazów zaatakował ich i wyrzucił za Wolę Osowińską. Nie mogli więc nic podpalić”. Andrzej Strug, wielki poeta, zanotował w Kąkolewnicy: „Zgroza bierze, gdy się idzie spalonym krajem. Nocą łuny przed nami, dniem słupy dymu. Wszędzie wjeżdżamy na gorące zgłiszcz. Trzeci szwadron uratował cztery wsie, wystrzelawszy i wypłoszyszy tylne stráže i saperów podpalaczy. Po lasach całe wsie wygnane, aż za Wisły, czekają odwrotu Moskali.” Inny pisarz, Władysław Orkan, pisze w tej samej miejscowości: „Wychodzą kobiety gościnnie przed progi, nierzadko z wodą, owocami i mlekiem... Sztab Pułku staje na plebani kwatery. Przyjmuje nas ksiądz. Nie sądziłem – mówi wzruszony, że

będę u siebie polskich oficerów gościł. W nocy tu jeszcze gościł sztab rosyjski... Wyrażamy zdziwienie, że szkód we wsi nie poczynili. Wieś wygląda – jedyna zresztą spotkana – jak normalnego czasu. – Tak, szkód nie znać – rzecze ksiądz. – Postawa ludu ochroniła. Przy odwrocie nie mieli czasu.”

Otwarte serca

Trud zebrania relacji legunów, którzy wkraczali w rejon Radzyna, Międzyrzecza, Białej i Siedlec podjął znakomity regionalista dr Szczepan Niebrzegowski w książeczce „Szlakiem Legionów na Podlasiu”. Wszystkie z nich budzą zainteresowanie i stanowią bezcenne źródło informacji, wiele z nich dodatkowo wzrusza.

Na początku sierpnia przychodzą informacje o zajęciu przez Niemców Warszawy. Budzą one entuzjazm, legioniści chcą iść do stolicy, więc rozkaz maszerowania przez Podlasie jest dla nich trudny. Pisz strzelec Budzyński z I pułku I Brygady: „A oto teraz przemarsz nasz z dala zasypany jest lotnym piachem Podlasia, smutnej ziemi krzyżów i mogił. Drelów, Żerocin. Rozstajne miękkie drogi strątowane uciskiem. Rozpięta na nich, po wiek wieków, krzywda katowskiego ludu (...) Jakby legł na nasz szlak cień oddalającej się stolicy”. 14 i 15 sierpnia Podlasie było wolne od rosyjskiej okupacji. Legioniści, między VIII a XVIII Korpusem austriackim weszli na Podlasie. Poruszali się na linii Żakowola - Szóstka - Drelów - Żerocin - Leśna Podlaska - Konstantynów. Z drugiej strony, od Warszawy, idzie ze wsparciem i chęcią dołączenia do szeregów oddział ponad 300 ochotników z POW. Do spotkania dojdzie 25 sierpnia 1915 roku. Dowódca ochotników, Wacław Jędrzejewicz, późniejszy wybitny dyplomata, notuje: „Nocujemy

w Sławacinku, 4 km przed Białą. Wieś na wpół spalona, prawosławni poszli z Moskalami, pozostali unicy, którzy nas serdecznie witają. Jeden z chłopów opowiadał: Kołtuny i antychrysty zmykały aż się kurzyło. A ja mam, proszę panów, jedną rzecz pamiątkową, co już 150 lat ma, a przez 40 lat jest w ukryciu. To obraz św. Józafata. Dawniej trza go było chować głęboko, teraz panowie tu przyszli, a potem Niemcy pójdą, to trzeba go będzie wydostać i powiesić. O! Moskale tu nie wrócą...”

Najpierw otworzono kościół

W odróżnieniu od reszty Kongresówki, żołnierze spotykają się z gorącym przyjęciem. Często spotykanym wątkiem jest radość z otwieranych kościołów i odprawianie nabożeństw. Uciskani dawni unicy widzą w tym ważną odmianę ich losu. Uśmierzone w ten sposób są też obawy wynikające z socjalistycznej przeszłości samego Piłsudskiego. Takie nabożeństwo odprawiono m.in. w Drelowie, gdzie ze świątyni wyniesiono utensylia cerkiewne, a wydobyto z ukrycia te służące liturgii katolickiej.

Zajęte w sierpniu 1915 roku terytorium zostało podzielone między państwa centralne w ten sposób, że okolice Radzyna i Białej znalazły się w zarządzie niemieckiego dowództwa Ober Ost. Początkowo był to zarząd mało uciążliwy, otworzono szkoły, pozwalano na funkcjonowanie polskich organizacji, dopiero po kilku miesiącach Niemcy wzięli się za rabunek i dopuścili się aktów terroru (tu jednak wypada zaznaczyć: ich skala była zupełnie nieporównywalna z tym, co zaprezentowali hitlerowcy w czasie II wojny światowej).

Zbigniew Smółko

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Janina Ozga, 69 lat
zm. 30.10, Międzyrzec Podl.
Stanisław Kasprowski, 70 lat
zm. 01.11, Szóstka
UPPUK Wysokiński Dariusz,
Międzyrzec, tel.: 606 775 740

Stanisław Szostkiewicz, 66 lat
zm. 17.10, Drelów
Jadwiga Sworcuk, 84 lata
zm. 18.10, Dołha
Helena Krasuska, 88 lat
zm. 21.10, Brzozowica Duża
Janina Szymonka, 78 lat
zm. 24.10, Polskowola
Jan Kozłowski, 92 lata
zm. 28.10, Żabce
Artur Łukasik, 69 lat
zm. 29.10, Międzyrzec
Urszula Alicja Bogusz, 89 lat
zm. 31.10, Międzyrzec
Maria Ostasz, 81 lat
zm. 02.11, Międzyrzec
„Argus” w Międzyrzecu
tel.: 83 371 55 34

Feliks Kaczor, 88 lat
zm. 23.10, Stoczek Łukowski
Adam Kuć, 64 lata
zm. 29.10, Łuków
Helena Gruchała, 88 lat
zm. 29.10, Wola Osowińska
Piotr Domański, 63 lata
zm. 30.10, Łuków
Renata Dybcio, 55 lat
zm. 31.10, Żelechów
Julianna Bąk, 91 lat
zm. 31.10, Stoczek Łukowski
Lucyna Warpas, 72 lata
zm. 01.11, Serokomla
Eugeniusz Przeździecki, 80 lat
zm. 02.11, Łuków
Waldemar Kowalik, 66 lat
zm. 02.11, Radzyń
Jan Jaworski, 89 lat
zm. 01.11, Okrzeja
Marianna Świerczewska, 90 lat
zm. 02.11, Łuków
Wacław Łukowski, 88 lat
zm. 02.11, Łuków
Wacław Lewandowski, 77 lat
zm. 02.11, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Tadeusz Maślanka, 91 lat
zm. 26.10, Biała Podl.
Jarosław Hulalka, 60 lat
zm. 27.10, Biała Podl.
Michał Saczkowski, 89 lat
zm. 27.10, Kłoda Duża
Helena Krawczyk, 83 lata
zm. 28.10, Piszczac
Franciszek Michaluk, 59 lat
zm. 29.10, Berezówka
Gabriela Rostalska, 22 lata
zm. 24.10, Biała Podl.
Stefania Bańkowska, 89 lat
zm. 30.10, Łomazy
Miroslaw Olszewski, 43 lata
zm. 27.10, Korczówka
Jan Kamiński, 72 lata
zm. 30.10, Biała Podl.
Anna Kuszpit, 64 lata
zm. 01.11, Biała Podl.
Irena Pieczyńska, 92 lata
zm. 01.11, Biała Podl.
Bronisława Tarasiuk, 80 lat
zm. 02.11, Międzyrzec Podl.
Stanisława Czarkowska, 87 lat
zm. 01.11, Horbów
„Hades” w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

PARCZEW

Krystyna Stępień 51 lat
zm. 18.10. Rudno
Marianna Bzoma 92 lata
zm. 20.10. Parczew
Anna Kotlińska 63 lata
zm. 21.10. Dębowa Kłoda
Janusz Grzegorzczak 64 lata
zm. 23.10. Siemień
Marianna Szymańska 95 lat
zm. 26.10. Parczew
Władysław Piotrowski 58 lat
zm. 26.10. Podedwórze
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ

Stanisława Wiater 66 lat
zm. 26.10. Zabele
Witold Wierchowowski 86 lat
zm. 27.10. Wierchowiny
Ryszard Kożuch 66 lat
zm. 27.10. Nowiny
PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89
Teresa Gomółka 77 lat
zm. 15.10. Kąkolewnica
Krzysztof Konaszewski 75 lat
zm. 24.10. Rudnik
Kompleksowe Usługi
Pogrzebowe OLIMP
Tel. 693 294 820

ŁUKÓW

Marianna Cichosz, 81 lat
zm. 26.10, Łuków
Teresa Grochowska, 82 lata
zm. 25.10, Łuków
Stanisław Krasuski, 90 lat
zm. 27.10, Łuków
Władysława Strzelec, 87 lat
zm. 28.10, Stanin
Marianna Wierchowowska, 84 lata
zm. 24.10, Ulan
Arkadiusz Józef Kochalski, 35 lata
zm. 22.10, Biskupice

**NAJTAŃSZE
USŁUGI POGRZEBOWE**

OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica

WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia

Punkty usługowe całodobowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzówka

693 294 820
692 636 334

WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES

Tanie pogrzeby

Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

W Łukowie i Radzynie Niemcy nie postawili oporu, w Międzyrzecu lała się krew

Listopad na Podlasiu nie oznaczał niepodległości

Kiedy Piłsudski w Warszawie odbierał władzę z rąk Rady Regencyjnej, w Białej Podlaskiej urzędowały jeszcze okupacyjne władze niemieckie, które miały do dyspozycji ponad półmilionową armię. W wielu miejscach za rozbrajanie żołnierzy brali się gimnazjaliści i starsze panie, na Podlasiu Niemcy nie zamierzali kapitulować.

Nastroje w armii walącego się Cesarstwa nie były najlepsze. Wprawdzie Rosja skapitulowała, jednak nie było bezpiecznej drogi powrotu do domu ani też jasnej wizji, co począć z rozlokowanymi na wschodzie oddziałami Kaisera. Rewolucyjna gorączka, niepokojąco przypominająca tę, która ogarnęła bolszewicką Rosję, raz po raz skutkowałą próbami rewolty i przejawami żołnierskiej demoralizacji. Na Zachodzie stabilna sytuacja militarna po klęsce nad Marną w ciągu kilku tygodni zmieniła się na gorsze. Niemniej jednak, mające jedne z centrów dowodzenia oddziały dowództwa na Wschodzie Ober-Ost, dalej stanowiły znaczącą i sprawną militarnie potencjał.

Czy są chętni, żeby nas rozbroić?

W Lubartowie powstające polskie oddziały strzeleckie, powstałe na bazie harcerstwa, nie napotykały praktycznie żadnego oporu. Stacjonujący tu żołnierze armii Austro-Węgier zachowali się w sposób, jakiego nie powstydziliby się

bohaterzy filmu „CK Dezerterzy”, albo kamraci Józefa Szwejka. Dowodzący nimi Polak Kaszyński sam pomagał rozbroić swoich podkomendnych.

Z oficerów, Madziar, na tyle żył się z Polakami, że perspektywę spakowania się i wyjazdu z Lubartowa przyjął z wielkim niezadowolaniem.

Próbujące odwrócić sytuację siłki niemieckie z Parczewa zostały zatrzymane na stacji kolejowej, rozbrojone i tymi wagonami, którymi przyjechały, odesłane z powrotem.

W roli głównej Eugeniusz Kwiatkowski

W Łukowie już od 1914 roku istniały silne oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej. Ich liderem był m.in. późniejszy premier, wybitny ekonomista, Eugeniusz Kwiatkowski. 11 listopada rozpoczęła się akcja rozbrajania Niemców. Oprócz peowiaków uczestniczyli w niej strażacy i gimnazjaliści. Niemiecki dowódca początkowo odmówił złożenia broni, jednak Polacy zwrócili się bezpośrednio do jego podkomendnych. Ci, niechętni walce wydali broń i zostali puszczeni wolno. Na odsiecz próbowały przyjść im dwa bataliony z Kocka, jednak po dotarciu na miejsce i rozważeniu szans i ta grupa bojowa złożyła broń.



W 1931 roku ofiarom Krwawych Dni Międzyrzecza wystawiono w centrum miasta pomnik. Ofiary pochowane są we wspólnym grobie w starej części cmentarza. Wśród zabitych znalazł się też siedmioletni chłopiec

Łuków był wolny i stał się bazą dalszych operacji.

W Radzynie Niemcy postawili początkowo opór w rejonie koszarów (mieściły się w stojących i dziś budynkach w dzielnicy Koszary). Po zaciętej strzelaninie okupanci zaczęli przebiegać się z okrażenia, jednak musieli skapitulować. W rozbrajaniu udział wzięła nawet młodzież.

Pobłażliwość, za którą zapłacono krwią

Zupełnie inaczej potoczyły się sprawy w Międzyrzecu Podlaskim. 13 listopada dotarł tam oddział zmontowany przez byłego sierżanta Legionów, Ignacego Zowczaka. Składali się na niego peowiacy z Łukowa i Lubartowa. Początkowo wszystko poszło, jak po maśle. Nie-

miecka załoga w pałacu Potockich szybko i sprawnie ustaliła warunki kapitulacji. Nie były one srogie. Negocjując nie tyle z dowództwem co z samymi żołnierzami umówiono się, że okupanci oddadzą broń oprócz pistoletów i pozostaną na swobodzie w Międzyrzecu. Zowczak zajął się tworzeniem struktur administracji. Dowódca, major Kwapp, wykorzystał tę niefrasobliwość. Zwrócił się o pomoc do dowództwa w Białej. Tam jeszcze kilka dni wcześniej sytuacja też przechylała się na polską stronę, żołnierze powołali rewolucyjną Radę i gotowi byli oddać miasto. Jednak przybycie elitarnych oddziałów „huzarów śmierci” sprawiło, że bunt upadł a oddziałom, na nieszczęście Polaków, przywrócono dyscyplinę i zdolność operacyjną. W ciągu dwóch dni zorganizowano ekspedycję do Międzyrzecza. Kwaternując w pałacu Potockich peowiacy nie spodziewali się ataku. Nie zauważyli nawet, że kwaternujący na parterze rozbrojeni Niemcy po cichu ulotnili się z kwater. Nad ranem rozpoczął się szturm. Atakujący nadjechali Warszawską i Lubelską oraz równoległe Staromiejską i Kościelną.

Poleciały granaty, rozpoczęła się strzelanina. Wybuchł pożar. Próbujących uciekać przed ogniem żołnierzy oblegający bez pardonu mordowali.

Zowczak został zastrzelony w czasie, kiedy z białą chorągwią w ręku próbował ogłosić kapitulację. W tym samym czasie polska załoga

dała się wyprzeć z dworca: kilku żołnierzy zginęło, kilku dostało się do niewoli, z której zresztą szybko uciekli.

Miasto zapłaciło krwią

Niemieccy żołnierze, ogarnięci krwawym amokiem, nie poprzestali na walce z żołnierzami. Rzucili się do pacyfikacji miasta. Doszło do dantejskich scen. Wywlekali ludzi z mieszkań, zabijali i strzelali zupełnie na oślep. Według różnych szacunków zginęło od ok. 45 do ponad 70 osób. Ofiary pochowano początkowo w zbiorowej mogile, potem zorganizowano uroczysty pogrzeb z udziałem biskupa Przeździeckiego.

Wydarzenia z 16-18 listopada zapisały się w historii lokalnej, jako Krwawe Dni Międzyrzecza.

Do poważnych starć i ofiar po polskiej stronie doszło również w Komarówce i okolicach Drelowa. Podobną ekspedycję, jak na Międzyrzec zorganizowano też na Janów Podlaski. Niemcy próbowali podjąć też rajd w kierunku Radzyna, ale wpadli w zasadzkę na wysokości Kąkolewnicy i musieli się wycofać.

Półmilionowa armia stojąca na wschód od Białej Podlaskiej jesienią 1918 roku stanowiła ciagle najpoważniejszą siłę bojową na terytorium odradzającej się Polski. Obawa, że zechcą ruszyć do domu na wprost, spędzała sen z oczu władzom. W Łukowie ustalono linię demarkacyjną oraz plan na mocy, którego Niemcy mieli ewakuować się linią kolejową na Białystok i Grójec w kierunku Prus Wschodnich.

Zbigniew Smółko

Jak próbowano przehandlować Podlasie za zboże i słońce

Radzyń i Międzyrzec na Ukrainie?

„Granica Ukraińskiej Republiki Ludowej będzie szła (...) przez Radzyń, Międzyrzec i Mielnik...” - porozumienie między Austro-Węgrami, Niemcami i powstającą Ukrainą podpisane w lutym 1918 roku w Brześciu nad Bugiem przez wielu współczesnych nazwane było po prostu, czwartym rozbiorem Polski.

Za zawartym 9 lutego paktem nigdy nie poszły żadne ustalenia szczegółowe (odwoływał się on do woli zamieszkującej opisanie tereny ludności oraz miejscowych stosunków etnicznych) ani nie podjęto żadnej poważniejszej próby wcielenia go w życie. Pomysł przekazania znacznej części Chełmszczyzny

i Podlasia (oraz w części tajnej niektórych regionów Galicji) w ręce Ukraińskiej Republiki Ludowej wzbudził jednak oburzenie w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego. Rozmowy państw centralnych z bolszewikami toczyły się w Brześciu od grudnia 1917 roku. Zaproszono do nich również Ukraińców (choć formalnie nie byli uczestnikami wojny). Uczestnictwa odmówiono za to, powołaniem do życia przez Radę Regencyjną rządowi Jana Kucharzewskiego, który rozważał z tego powodu dymisję. Skąd taka hojność wobec Ukraińców? Niemcy w tym momencie nie wierzyli w odbudowę państwa polskiego. Habsburgowie za wszelką cenę chcieli uniknąć konfliktu z Ukraińcami i gotowi byli dać im szeroką autonomię, jako kolejnemu narodowi swojej wielobarwnej monarchii. Jedni i drudzy zaś marzyli o dostępie do zboża znad Dniepru, a w zamian za terytorialne konce-

sje wschodni partnerzy zobowiązywali się do dostarczenia wygłodzonym armiom państw centralnych miliona ton ziarna i 50 tys. ton żywca. Okoliczności zawarcia traktatu tak opisuje znakomity polski historyk Janusz Pajewski: „Rokowania prowadzone w dniu 8 lutego nie doprowadziły do ostatecznego uzgodnienia stanowisk. Wieczorem delegaci Państw Centralnych zasiedli do stołu, po obiedzie partia pokera, pień się szampa. O godzinie 2 w nocy z 8 na 9 lutego wezwano delegatów ukraińskich - i tak powstał traktat Państw Centralnych z Ukrainą”.

Kiedy wieści o postanowieniach z Brześcia dotarły do Polaków, protesty rozgorzały we wszystkich trzech zaborach. Dymisję złożył gubernator lubelski Stanisław Szeptycki, gorący polski patriota. (Z kolei jego brat, Andrzej, duchowny greckokatolicki i gorący patriota ukraiński, był

traktatu brzeskiego ogromnym zwolennikiem). Traktatu nie uznała Rada Regencyjna, pod Rarańczą podległe dotychczas Austriakom wojsko gen. Hallera przeszło na drugą stronę frontu. Na ulicach wielu miast odbywały się masowe protesty i rozruchy. Przeprowadzono strajki, składano dymisje z urzędów, nadane przez Habsburgów orderzy zwracano albo doczepiano do psich obroży. Oba państwa centralne zresztą szybko się przekonały, że Ukraińcy nie są w stanie wypełnić przyjętych zobowiązań: w Kijowie rychło stanęli bolszewicy, zaś negocjujący z nimi rząd upadł i zastąpiony został przed jednoosobową władzę hetmana Skoropadskiego. Wobec zmian sytuacji politycznej porozumienie z Brześcia okazało się warte tyle ile papier, na którym zostało spisane.

Zbigniew Smółko



Przebieg wymyślonej w Brześciu granicy polsko-ukraińskiej, mapka przygotowana przez gazetę „Świat” z sierpnia 1918 roku. Grubą linią zaznaczono granicę ówczesnej guberni chełmskiej, przerywaną granicę polsko-ukraińską. Liczby procentowe oznaczają odsetek prawosławnych w 1907 roku, liczby w nawiasach odsetek prawosławnych w 1916

Dołęgowie przeszli do historii



Robert Dołęga z Bogusławem Soleckim w studio TVP Sport



Robert Dołęga podczas udanej próby podrzutu ze sztangą ważącą 233 kg

Mistrzostwa Świata kobiet i mężczyzn odbywające się w obecnej chwili w Aszchabadzie w Turkmenistanie są pierwszymi dużymi zawodami po zmianach. Władze IWF po raz trzeci w historii zmieniły kategorie wagowe wśród mężczyzn w podnoszeniu ciężarów.

Co to oznacza? Aż pięć rekordów Polski autorstwa są łukowian, które przeszły do historii i na stałe zapiszą się w annałach tej dyscypliny sportu. Jak wspomina jeden z wyników Robert Dołęga?

9 listopada minie 15 lat, od kiedy najstarszy z braci Dołęgów ustanowił rekord naszego kraju w kat. 105 kg, który przetrwał i będzie zapisany na zawsze na kartach Polskich Ciężarów. 41-latek doskonale pamięta ten mo-

ment. Radny miejski, nauczyciel w dwóch szkołach, trener w Orłętach i Olimpijczyk Łuków nie zamierza startować w zawodach dla weteranów. Obecnie można go usłyszeć w TVP Sport, gdzie jest ekspertem podczas mistrzostw świata w Aszchabadzie

REKORDY POLSKI W KAT. 105 i +105 KG

KATEGORIA 105 KG

rwanie	199 kg	07.05.2006	Władysławowo
podrzut	233 kg	09.11.2003	Spała
dwubój	424 kg	07.05.2006	Władysławowo

KATEGORIA +105 KG

rwanie	201 kg	29.06.2008	Zakliczyn
podrzut	250 kg	11.11.2001	Antalya
dwubój	436 kg	29.06.2008	Zakliczyn

M.P.

ROZMOWA Z Robertem Dołęgą, byłym wybitnym sztangistą

Wynik robił wrażenie

To było 15 lat temu...

- Miałem 26 lat. Przygotowywałem się do startu w Mistrzostwach Świata w Vancouver i start w Mistrzostwach Polski Ludowych Zespołów Sportowych był generalnym sprawdzianem przed wylotem za wielką wodę. Wyszło rewelacyjnie. Tak naprawdę później już tego wyniku nie powtórzyłem.

Swoją dotychczasową rekord pobiłeś wtedy o?

- Aż sześć kilogramów. Poprawiłem o pół kilograma osiągnięcie Szymona Kołackiego. Miałem „dzień konia”. Niestety, ale nie udało mi się powtórzyć tego wyczynu w Vancouver. Co więcej, nie zaliczyłem żadnego podejścia w podrzucie. Miałem bardzo silne skurcze w udzie. Nie zostałem sklasyfikowany. Czuję się bardzo dobrze. Na rozgrzewce nie było żadnych problemów. Radziłem sobie w wymiennie. Brałem 225 kg i czułem duży zapas.

233 kg to było dużo?

- O pięć kilogramów mniej od rekordu świata. Niby duży wynik.

Wcześniej udawało się osiągnąć taki wynik?

- Raz na treningu. Zawsze marzyłem, by pokonywać swoje bariery, rekordy życiowe. Miałem marzenia. Zbliżyły się Igrzyska Olimpijskie w Atenach. Pozostawał niespełna rok.

Ale w Atenach...

- Pojechałem, ale nic nie zdobyłem. Nie zostałem sklasyfikowany w rwaniu. Niby podniosłem 180 kg, jednak jury podważyło decyzję trzech sędziów i nie uznano mojego wyniku. Miałem kilka minut, by znów zmierzyć się

z ciężarem. Byłem tak rozbity, że się nie udało. Kolejny sen prysł. Przyszło mi czekać do kolejnych IO w Pekinie.

Wracasz myślami do występu w Spale?

- Kiedyś kolega powiedział mi, że z upływem lat człowiek wraca coraz częściej do przeszłości. Tak się właśnie dzieje. Już nie mogę tworzyć wyczynów na pomostach w kraju, Europie czy świecie. Wspomnienia wracają, a co więcej, przypominają się inne szczegóły. Pamiętam ten występ, jak setkę innych.

Po zakończeniu kariery ciężarowca nie myślałeś o tym, by „bawić” się w zawody dla mastersów, czyli panów w słusznym wieku?

- Niektórzy zawodnicy po zawieszeniu butów na kolek rozpoczynają starty w takich zmaganiach. Jestem perfekcjonistą. Jako zawodnik marzyłem o największych sukcesach. Nie zdobyłem ich, ale i tak coś mi się udało zdobyć. Żeby sięgać po najwyższe laury, trzeba systematycznego treningu. Kończąc karierę byłem w tak zaawansowanym wieku, że nie chciałem się „bawić” w wychodzenie do ringu czy mierzyć się w strongmanach. Moim marzeniem była praca trenerska. Chciałem i chcę wychowywać swoich następców.

Ale z takich zawodów w dalszym ciągu przywoziłbyś puchary, medale, a nawet nagrody pieniężne...

- Nie jestem cyborgiem. 22 lata trenowałem wyczynowo. Trzeba to podkreślić. Nie ćwiczyłem kiedy mi się chciało, tylko robiłem to codziennie. Odbiło się to na

moim zdrowiu. Małe kłucie, ból, ciągnięcie czuję do dzisiaj. Nie przeszkadza mi to w normalnym funkcjonowaniu, ale w grudniu kładę się na stół operacyjny.

Co będziesz miał naprawiane?

- Mam piękny róg łokotki. To kosmetyczny zabieg. Po dwóch tygodniach stanę na nogi. Jeszcze chciałbym dodać, że cały czas się ruszam. Nie jestem trenerem, który siądzie z kawą i będzie się mądrzył. Czasami coś zdziwnę, dlatego kładę się na stół.

Ile jesteś w stanie w tym momencie podrzucić?

- Kilka miesięcy nie robiłem technicznych bojów. Rok temu, kiedy byłem trenerem kadry, ćwiczyłem. Reprezentanci Polski kończyli zajęcia, a ja jeszcze godzinę walczyłem sam na sali. Nie było problemu, bym ze sztangą ważącą 220 kg zrobił przysiad.

A nie chciałeś wyciskać sztangi na zawodach? To coraz bardziej popularna dyscyplina sportu.

- Ostatnio takie zawody odbyły się w Łukowie. Byłem na nich i wróciły wspomnienia. W przeszłości potrafiłem przytrzymać dwie sekundy przy klatce sztangę ważącą 200 kg. Kilka razy w tygodniu to powtarzałem. Któregoś dnia zerwałem mięsień piersiowy i skończyła się zabawa. Wiem co wtedy przeszedłem i nie chcę próbować dużych ciężarów.

Przypomnij osiągnięcia...

- Wywalczyłem wicemistrzostwo Europy. Dwa razy byłem członkiem reprezentacji Polski podczas Igrzysk Olimpijskich. Zdobyłem małe

medale mistrzostw świata startując w ośmiu edycjach tych zawodów. Kilkanaście razy byłem na mistrzostwach Europy. Wywalczyłem trzynastę medali mistrzostw kraju.

Oprócz tego, że jesteś trenerem w Orłętach i Olimpijczyku Łuków, to spełniasz się jako komentator sportowy...

- No właśnie obecnie rozgrywane są Mistrzostwa Świata w Aszchabadzie w Turkmenistanie. Otrzymałem zapytanie, czy po raz kolejny będę chciał komentować zawody ze studio w Warszawie. Zapraszam do soboty włącznie przed ekrany telewizorów. Zawody transmitowane są w TVP Sport. Kocham ciężary, mogę o nich mówić godzinami. To całe moje życie. Jest mi niezmiernie miło, że telewizja zaprasza mnie w roli eksperta. To przyjemność komentować największe imprezy. Dziękuję za zaproszenie od Sebastiana Szczęsnego i Bogusława Soleckiego. Lubię taką pracę. Fajnie jak ktoś napisze sms-a czy zadzwoni i powie, że miło się mnie słucha.

Ale przecież masz pracę zawodową...

- Uczę w Szkole Podstawowej nr 2 i nr 5. Mam wyrozumiałe szefostwo, od którego otrzymuję zwolnienie z pracy.

Miałeś wpadki na wizji?

- Najtrudniejsze są nazwiska zawodników czy zawodniczek niektórych narodowości. Kiedyś bili wszystkich na głowę Irańczycy. Musiałem przez kilka minut uczyć się wymawiać ich dane. W drodze do Warszawy do studio włączyłem internet i przeszedłem wszystkie listy startowe.



Święto szachów

Za kilkanaście dni startuje Bialska Liga Szachowa. Głównym założeniem jest popularyzacja tej dyscypliny sportu wśród dzieci oraz umożliwienie rywalizacji adeptom gry z królem i królową.

Zmagania odbędą się w trzech kategoriach wiekowych: przedszkola i klasy 0-2, 3-8 i ostatnia klasa gimnazjum oraz licea. Planowane jest rozegranie ośmiu turniejów od

listopada do kwietnia. Każde zawody zostaną rozegrane systemem szwajcarskim na dystansie siedmiu rund z tempem 15 minut na partię na zawodnika. W każdym z turniejów prowadzona będzie klasyfikacja indywidualna z podziałem na chłopców i dziewczęta.

W każdej edycji trzech najwyższej sklasyfikowanych zawodników z podziałem na pięć otrzyma pamiątkowe medale. W klasyfikacji drużynowej trzech najlepszych szachistów otrzyma medale oraz nagrody rzeczowe. Szkoły, które zajmą

trzy pierwsze miejsca, zostaną obdarowane pucharami. W grupie klas 3-8 oraz ostatniej klasy gimnazjum, czterech najwyższej sklasyfikowanych uczniów w grupie starszej i sześciu najwyższej sklasyfikowanych uczniów w grupie młodszej uzyska prawo dofinansowania do udziału w obozie wypoczynkowo-szkoleniowym w lipcu 2019 roku w wysokości 300 zł. W przypadku rezygnacji uprawnionego jego miejsce zajmuje kolejny zawodnik w klasyfikacji długofalowej.

We wszystkich turniejach

obowiązują przepisy FIDE i Kodeksu Szachowego PZSzach. Uczestnicy ubezpieczają się we własnym zakresie. Za bezpieczeństwo zawodników odpowiedzialni są opiekunowie.

TERMINY I MIEJSCA TURNIEJÓW

17 listopada, Zespół Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim
1 grudnia, Międzyrzec Podlaski
5 stycznia, Kąkolewnica
19 stycznia, Konstantynów
2 lutego, Terespol

9 marca, Sarnaki
6 kwietnia, Rokitno
27 kwietnia, Europejskie Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy

ORGANIZATORZY

Bialski Regionalny Związek Szachowy, Bialski Szkolny Związek Sportowy, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Jana Pawła II w Międzyrzeczu Podlaskim, Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Terespolu, Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Konstantynowie, Zespół Szkół w Łomazach,

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Rokitnie, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Akcji V2 w Sarnakach, Europejskie Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy, Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy, Radny Powiatu Bialskiego - Marek Uściński.

SPONSORZY

Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej oraz Urząd Miasta w Białej Podlaskiej.

M.P.

PIŁKA NOŻNA Tylko i aż remis w Dalszycach. Gospodarzom sprzyjał sędzia z Kielc?

Dwunastu na jedenastu?

Spotkanie dwóch ostatnich zespołów w tabeli zakończyło się podziałem punktów. Bohaterem Podlasia został Maciej Wrzosek. Bramkarz biało-zielonych obronił rzut karny w końcówce spotkania, kiedy podopieczni Przemysław Sałańskiego grali bez ukaranego czerwona kartką Marcina Kruczyka.

Po karnych

Białczanie objęli prowadzenie w 24. minucie. Wrzosek szybko wznosił grę po akcji Spartakusa, piłka spadła w okolicach pola karnego pod nogami Marcina Kruczyka, który po chwili został powalony na ziemię. Arbiter wskazał na „wapno”. Sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość. Dla 23-latka było to czwarte trafienie w tym sezonie. Gracze Sałańskiego cieszyli się z prowadzenia zaledwie siedem minut. - Przy stałym fragmencie gry Damian Leśniak przytrzymywał rywala. Czy to było na rzut karny, to tylko tajemnica sędziego - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Z kapelusza

W ostatnim kwadransie nasi musieli radzić sobie w osłabieniu. Autor gola - „Robak” musiał opuścić boisko. - Na nasze nieszczęście pan z gwizdkiem chciał pomóc gospodarzom. W końcówce gwizdnął karne-go. Za co? Inaczej, z kapelusza. Nawet trenerzy oraz rezerwowi gospodarzy śmiali się z jego decyzji. Świetnie zachował się Maciek Wrzosek, który wyczuł intencje strzelającego. Odbił strzał Mateusza Zawadzkiego - dodaje.



Marcin Kruczyk dał prowadzenie Podlasii w Dalszycach. Dla 23-latka było to czwarte trafienie w tym sezonie

Rządził chaos

Sałański przyznaje, że w pierwszej połowie na boisku rządził chaos. - Przeciwnik to drużyna własnego boiska. Oni nie grają w piłkę. Kopią ją, biegają, walczą i strzelają. Starają się wyprowadzić przeciwnika z równowagi. Bardzo dużo krzyczą. Taka siódma liga angielska - przyznaje.

Sędziowie pomagali

Białczanie przywieźli z Dalszyc punkt. To nic nie zmieniło w ligowej stawce. - W perspektywie tego, co chcieliśmy zdobyć, to dwa „oczka” straciliśmy. Z przebiegu spotkania, w którym sędziowie odegrali znaczącą rolę, to zdobyty. Robili wszystko, żeby pomóc Spartakusowi. Tak podświadomie chcieli, by gospodarze wygrali. Rzut karny jest tego najdobitniejszym dowodem - mówi Sałański.

Olaf mógł być bohaterem

W samej końcówce trzy punkty Podlasii mógł zapewnić Olaf Martynek. Młody pomocnik pozyskany z Moto-

ru Lublin miał „setkę”, którą powinien zamienić na bramkę. Sytuacja miała miejsce w trzeciej minucie doliczonego czasu gry. - Gdyby to strzelił, byłoby pięknie. Nasza sytuacja wyglądałaby inaczej. Podobną okazję zmarnował z Sołą Oświęcim Mariusz Chmielewski. Gdyby to do nas uśmiechnęło się szczęście, dzisiaj mielibyśmy czternaście „oczek” - dodaje.

Dół się nie rozjeżdża

Na dwie kolejki przed zakończeniem zmagania w tym roku białczanie mają trzy punkty straty do miejsca dającego utrzymanie. - Dół się nie rozjeżdża. Musimy systematycznie zbierać punkty. Mam nadzieję, że uda się ugrać coś w Sandomierzu i w Piszczacu z Wisłą Puławy - twierdzi.

Oby mieli zadyszkę

W niedzielę Podlasie zmierzy się z Wisłą Sandomierz. - Są po meczach pucharowych. Z Podbeskidziem grali dogrywkę. W Rzeszowie złapali czerwoną kartkę. Chciałbym, by z nami ich zmęczenie dało o sobie znać. Dobrze grają w piłkę. My

lubimy walczyć na wyjazdach. Postaramy się udowodnić to w najbliższy weekend. Po kartkach wróć: Paweł Komar i Tomasz Nieścieruk, a będą musieli pauzować: Patryk Mitura, Mateusz Konaszewski i Marcin Kruczyk - kończy.

Zachowali się fair

Spotkanie rozpoczęło się z 15-minutowym opóźnieniem. To efekt strajku graczy Spartakusa, którzy od lipca nie otrzymują wynagrodzeń. - Swoim zachowaniem chcieli zaprotestować. Zachowali się fair. Później wyszliśmy na rozgrzewkę. Nie było żadnej złośliwości z ich strony i my byliśmy gotowi do bezpośredniego przygotowania do meczu - mówi Sałański.

Spartakus Daleszyce - Podlasie Biała Podlaska 1:1 (1:1)

Bramki: M. Zawadzki 31' (k) - Kruczk 24' (k).

Spartakus: Pietras - Bednarski (60' Skrzypek), Cedro, Jeziorski, Krzeszowski, Maciejski (85' Boksiński), Ostrowski, Pietras, Wołowicz (70' Paprocki), M. Zawadzki, Ł. Zawadzki, Zdeb.

Podlasie: Wrzosek - Andrzejuk (90' Tkaczuk), Chyla, Konaszewski (78' Chmielewski), Renkowski, Dmowski (58' Kosieradzki), Mitura, Czudowski (65' Dmitruk), Leśniak, Syryjczyk (72' Martynek), Kruczyk.

Żółte kartki: Cedro, Ostrowski, Maciejski, Bednarski - Leśniak, Konaszewski, Martynek, Mitura, Kruczyk.
Czerwone kartki: Cedro 90+2' - Kruczyk 76', obaj za dwie żółte kartki.

Sędziował: Kowalski (Kielce).

Z rewelacją pucharu

W najbliższą niedzielę bia-

ło-zieloni zmierzają się w Sandomierzu z Wisłą. Szkoleniowcem drużyny jest Dariusz Pietrasiak.

38-latek to wychowanek Cukrownika Włostów. W przeszłości występował w kilku klubach Ekstraklasy: KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, GKS-ie Bełchatów, Polonii Warszawa, Śląsku Wrocław czy Podbeskidziu Bielsko-Biała. Wraz z wrocławianami wywalczył tytuł mistrzów kraju. W sumie w najwyższej klasie rozgrywkowej rozegrał 262 spotkania, w których zdobył 10 goli. Sandomierzanie w minionej kolejce pokonali 1:0 Spartakus Daleszyce po голу najsukeczniejszego gracza w swoich szeregach, Jarosława Piątkowskiego.

Wyliminowali Koronę

Na początku października Wisła sprawiła bardzo dużą niespodziankę. W I rundzie Pucharu Polski zespół Pietrasiaka wyliminował Koronę Kielce, zwyciężając 3:2. Mecz był przerwany na ponad pół godziny ze względu na burdy kibiców obu klubów. W minioną środę sandomierzanie ograli 3:2 po dogrywce pierwszoligowe Podbeskidzie Bielsko-Biała. Bramkami podzielili się: Wiktor Putin, Jarosław Piątkowski oraz Kacper Piechniak, syn Piotra, który w Ekstraklasie grał w barwach Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, Polonii Warszawa oraz Odry Wodzisław Śląski. Piotr Piechniak jest wychowankiem Stali Stalowa Wola, a przygodę z piłką rozpoczynał w jednym zespole z Miłosem Storto, który wcześniej prowadził Podlasie. Wisła jest największą sensacją obecnych rozgrywek Pucharu Polski.

M.P.

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Spartakus - Podlasie 1:1
Bramki: Zawadzki 31' (k) - Kruczyk 24' (k).
Orlęta - Hutnik 0:0
Soła - Wisła 0:1
Bramka: Supryn 70'.
Stal Rz. - Wisła S. 3:0
Bramki: Kostkowski 28', Reiman 54', Ceglaz 66'.
Chełmianka - KSZO 3:3
Bramki: Kotowicz 31', Gołąb 45', Kursa 73' - Smuczyński 69', 90', Grunt 76'.
Podhale - Motor 1:1
Bramki: Kobylarczyk 90+2' - Majewski 25'.
Wólczańska - Stal K. 1:1
Bramki: Hajduk 48' - Król 71'.
Wiślanie - Sokół 2:1
Bramki: Morawski 15', Szewczyk 20' - Brocki 7'.
Avia - Czarni 1:1
Bramki: Wołos 88' - Krępa 62'.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	15	30	35:13
2	Podhale	15	30	27:13
3	Hutnik Kraków	15	29	30:20
4	Motor Lublin	15	28	26:16
5	Wisła Puławy	15	25	16:13
6	Stal Kraśnik	15	24	27:19
7	Orlęta Radzyń	15	23	24:19
8	Chełmianka	15	21	23:22
9	Avia Świdnik	15	21	18:18
10	KSZO	15	21	22:17
11	Wólczańska	15	20	21:14
12	Wisła Sandomierz	15	18	18:25
13	Wiślanie Jaśkowice	15	16	21:34
14	Sokół Sieniawa	15	16	24:27
15	Czarni Połaniec	15	13	16:27
16	Soła Oświęcim	15	12	14:29
17	Podlasie	15	10	15:35
18	Spartakus	15	10	11:27

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/11 listopada): Sokół - Orlęta (niedz, godz. 14), Wisła S. - Podlasie (niedz, godz. 13), Wisła - Spartakus, Czarni - Soła, Hutnik - Avia, Stal K. - Wiślanie, Motor - Wólczańska, KSZO - Podhale, Stal Rz. - Chełmianka.
(17 listopada): Podlasie - Wisła (godz. 13), Orlęta - Stal K. (godz. 13), Chełmianka - Wisła S., Podhale - Stal Rz., Wólczańska - KSZO, Wiślanie - Motor, Avia - Sokół, Soła - Hutnik, Spartakus - Czarni.

ROZMOWA Z Maciejem Wrzoskiem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

Po to właśnie tam stoję

Jak to było z tym rzutem karnym?

- Bramkarze mają swoje tajemnice i sposoby na rzuty karne. Staram się je wykorzystywać i pomagać kolegom, jeśli już sędzia wskaże na „wapno”. Do „jedenastki” po raz drugi w tym meczu podszedł ten sam zawodnik. Za pierwszym razem uderzył w lewą stronę. Strzał był silny i nie byłem w stanie dobrze się zachować. W końcówce wiedziałem, że powtórzę swoją próbę. Wykonałem zadanie i pomogłem drużynie w utrzymaniu remisu. Po to właśnie stoję między słupkami, żeby pomagać w takich sytuacjach. **W przeszłości odbijałeś karne?**

- Kilka się zdarzyło, ale zazwyczaj



(fot. Maciej Zubek)

to zawodnik przeciwnej drużyny był górą. Bronienie „jedenastek” to trudna rzecz w rzemieśle bramkarskim. Staram się zostawać po treningach i szukać sposobów i zachowań, żeby je bronić. Wiadomo, że przynosi efekty.

Z Daleszyc wróciście z punktem...

- Jeżeli nie można wygrać, trzeba zremisować. Dla nas każdy punkt może być, ale nie musi. Zawsze walczymy o pełną pulę, ale jak to w meczu, liczy się to co w bramce. Ważne, że dopisaliśmy chociaż „oczko”, które zebraliśmy z trudnego terenu.

M.P.

Lewart lepszy

Nie było niespodzianki. Łukowianie ulegli w Lubartowie, chociaż jako pierwsi zdobyli gola.

Adrian Siemieniuk dostał piłkę od Jakuba Dołęgi i zdecydował się na uderzenie. Futbolówka odbiła się jeszcze od nogi jednego z przeciwników, zmieniła kierunek i zaskoczyła Dawida Kuźmę. Lewart jeszcze przed przerwą zdołał odwrócić losy spotkania, a po zmianie stron dominował.

- Byliśmy słabsi. W pierwszej części niepotrzebnie ułatwiliśmy gospodarzom zdobycie gola. Taką przegraną można było wkałkulować w nasze poczynania. Miejscowi chcieli zrehabilitować się za remis w Rykach i im to się udało. Zespół Łukasza Mierzejewskiego miał jeszcze dwie, a może trzy znakomite okazje - mówi Robert

Różański, trener Orląt.

Lewart Lubartów - Orlęta Łuków 5:1 (2:1)

Bramki: Budzyński 26', 90+1', Szkutnik 43', Fularski 70', Pokrywka 87' - Siemieniuk 23'.

Lewart: Kuźma - Wankiewicz (85' Gola), Budzyński, Michna, Ponurek (70' Marzęda), Pokrywka, Bujak, A. Pikul (60' Majewski), D. Pikul (80' Filipczuk), Fularski, Szkutnik (55' Najda).

Orlęta: Kopeć - Wieliczuk, Ł. Ebert, Goławski, Olszewski, Sowisz (55' Matuszewski), Kierych (65' Kurowski), M. Ebert, Dołęga, Siemieniuk, Soćko.

Żółte kartki: Budzyński, Szkutnik, A. Pikul - Ł. Ebert, Matuszewski.

Sędziował: Pukas (Chełm).

M.P.

PIŁKA NOŻNA Pięć goli Łukasza Samociuka i hat-trick Przemysława Witzcaka. Unia Krzywdy wygrała u siebie

Sokół lepszy od Huraganu!

Zespół z Międzyrzecza Podlaskiego zapewnił sobie mistrzostwo jesieni, jednak podopieczni Daniela Wajszcuka ulegli u siebie zespołowi z Adamowa. To pierwsza przegrana tego zespołu w sezonie.

Podium

Aż 25 punktów wywalczyli jesienią gracze Bizona. Zespół z Jelenia zakończył pierwszą część sezonu na podium! To najlepsze półroczcie zespołu Mariusza Ciołka w historii występów w Klasie Okręgowej.

- Wygraliśmy zgodnie z planem, jednak styl pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie skuteczność - mówi szkoleniowiec. Miejscowi rozpoczęli znakomicie. Dawid Rosłoń wrzucił w pole karne, Michał Botwina zgrał na przedpole, a Łukasz Kyrło uderzył z pierwszej piłki. - Stwarzaliśmy sobie kolejne sytuacje, ale zawodziło postawienie kropki nad „i”. „Kyrło” zmarnował sytuację sam na sam, „Misiak” spudłował z pięciu metrów - dodaje. Zmarowane okazje lubią się mścić. Bad Boys wyrównał za sprawą Macieja Kachniarza.

Do gospodarzy uśmiechnęło się szczęście tuż przed przerwą. Szybko rozegrany rzut wolny i strzał z dystansu Łukasza Olka, który niezbyt pewnie sparował bramkarz, co wykorzystał Kyrło i pewnie wpakował piłkę do bramki. Druga połowa wyglądała podobnie. Były okazje, ale nie było wykończenia, m.in. okazję sam na sam zmarnował Rosłoń. Na szczęście udało się wbić gola na 3:1 - strzał głową Osiaka odbił się od słupka, a Botwina dobił piłkę z najbliższej odległości. Bramka na 4:1 to totalna dezorientacja w szeregach obrony Zastawia. Włodzimierz Lisiewicz posłał długie podanie, piłka poszła w koziół, obrona Bad Boys spodziewała się spalonego, jednak nie zauważyła wbiegającego z drugiej linii Olka, który wykorzystał ten błąd i przelobował bramkarza.



Przemysław Witzcak potrzebował kwadransa, żeby skompletować hat-tricka

Bizon Jeleniec - Bad Boys Zastawie 4:1 (2:1)

Bramki: Kyrło 1', 32', M.

Botwina 68', Olek 75' - Kachniarz 16'.

Bizon: Lisiewicz - Osiak, K. Rybka, M. Rybka, Kucharzak (88' Sprycha), Rosłoń (75' Grzela), Olek, M. Gajda, Goławski (83' D. Botwina), Kyrło (83' Lasota), M. Botwina (83' Gryczka).

Skuteczna Lutnia

Piszczaczanie ograli Agrotex. Szkoleniowiec gości miał duże pretensje do sędziego.

- Zaczęliśmy inaczej, bo skuteczniej. Wygrywaliśmy po moim strzale. Wykonaliśmy pressing, odebraliśmy piłkę i z braku rozwiązania zdecydowaliśmy się na strzał. Podwyższyliśmy po голу Bartka Goździółki, który zmienił tor lotu - mówi Piotr Kurowski. Jego drużyna w samej końcówce urządziła sobie strzelanie. 15 minut wystarczyło Przemysławowi Witzcakowi do skompletowania hat-tricka, pierwszego w karierze seniorskiej 28-latk. Lutnia nie wykorzystała piątego karnego w rundzie. Mateusz Kacik uderzył w poprzeczkę. - Tego dnia lepiej wykorzystaliśmy

chaos na boisku i mamy punkty - dodaje.

- Przespaliliśmy początek, ale zdołaliśmy dojść do gry. Mieliśmy okazję do wyrównania, ale rzut karny i czerwona kartka przekreśliły nasze marzenia. Sędzia bezzasadnie wygonił z boiska naszego zawodnika, który dotknął ręką, ale robiąc wślizg. Absolutnie nie zrobił tego specjalnie. Piszczaczanie nie wykorzystali „jedenastki”, ale nas było za mało, by nawiązać walkę - dodaje Cezary Główna, opiekun Agrotexu.

Lutnia Piszczac - Agrotex Milanów 6:2 (2:0)

Bramki: Kurowski 10', Goździółko 25', Witzcak 70', 75', 85' (k), Melanowicz 80' - Magier 51', Pawlina 81'.

Lutnia: Żuk - Borowik, Kacik, Mikocewicz (80' Narojek), T. Kaliszek, Skrodziuk, B. Kaliszek, N. Korzeniewski (70' Kasprowicz), Goździółko, Melanowicz, Kurowski (60' Witzcak).

Agrotex: Ciupak - Łotys, Jaszczuk (80' Szydłowski), Witkowski, Pawlina, Pawlak (88' Maczewski), Wierzejski, Magier, Piękus, K. Niewiadomski, G. Romaniuk.

Czerwona kartka: Piękus 75', za zagranie ręką.

Po punkcie

Unia Żabików zatrzymała rozpędzony zespół z Łazów.

Tuż po przerwie Piotr Wałachowski strzelił do pustej bramki po asyście Michała Wereszczyńskiego, a po chwili wyrównał Dariusz Ptaszyński, który huknął po wycofanej piłce przed pole karne od Sebastiana Koczkodaja. - Uderzył nie do obrony. Sam stałem w bramce i nie sięgnąłem tej piłki. Wynik jest sprawiedliwy. Było dużo walki w środku pola. Konkretnych okazji mieliśmy więcej - mówi Artur Dadasiwicz, trener Unii.

- Na tragicznym, małym i wąskim boisku trudno było coś ugrać. Mieliśmy trzy „setki” w pięć minut. Rywale rzucali się pod nogi i wybijali piłkę. Należał się nam ewidentny rzut karny na początku. Wszyscy to widzieli, ale nie sędzia. Punkt przyjmujemy z niedosytem, ale też szacunkiem - dodaje Adrian Świderski, trener ŁKS-u.

Unia Żabików - ŁKS Łazy 1:1 (0:0)

Bramki: Ptaszyński 55' - Wałachowski 50'.

Unia Ż.: Sposób - Niewęglowski, Książkowski, Frączek, Bednarczyk, Kot, Ptaszyński (62' Wołek), Kucio (46' Koczkodaj), Wachnik (46' Chudek), Drygiel, Struk (75' Lecyk).

ŁKS Łazy: Lipiec - Wysocki, Momot, Janaszek, Młynarczyk (70' Szymczak), Gałach (46' Skoczeń), Matuszewski, Szustek, Wereszczyński, Wałachowski, Ozygała.

Sokół opanował Huragan

Adamowianie sprawili dużą niespodziankę. - To za karę - mówi Robert Cąkała.

Prezes zwycięzców zadzwonił po spotkaniu i opowiedział o niespotykanej sytuacji. - Nie dostaliśmy klucza od szatni. Powiedziano nam, że w Międzyrzeczu szatnie są otwarte. Po wielu minutach otrzymaliśmy magiczny kawałek metalu, by zamknąć pomieszczenie. Życzę Huraganowi awansu i poważniejszego traktowania przeciwników w czwartej lidze - dodaje.

Jego zespół wygrał w Międzyrzeczu Podlaskim, a bohaterem został syn Rafał. Właśnie on otworzył wynik, wykorzystując prostopadłe zagranie od kolegi. Gospodarze szybko wyrównali za sprawą Huberta Sierpienia, ale tuż po przerwie Marcin Sokołowski skończył centrę Cąkały. Pomocnik Sokoła dograł jeszcze przy stanie 1:0 piłkę do Mateusza Barana, ale ten nie umiał wykorzystać sytuacji sam na sam.

- Miałem przecucie, że nie przegramy. W przerwie dojechaliśmy do nas dwaj gracze: Jacek Piotrowski i Maciej Domański. Zagraliśmy bez kilku ważnych postaci, w tym Norberta Osiała i Pawła Szlaskiego, a potrafiliśmy poradzić sobie z liderem. To budujące - mówi Piotr Madej, trener Sokoła.

- Zagraliśmy słaby mecz. Wcześniej były słabsze chwile, ale potrafiliśmy to przezwyciężyć. Z Sokołem marazm było widać od początku do końca. Zapewne pojawił się element zlekceważenia. Niektórzy dopisali sobie trzy punkty, a w rzeczywistości dostaliśmy zimny kubeł na głowy - dodaje Daniel Wajszczuk, opiekun Huraganu.

Huragan Międzyrzec Podl. - Sokół Adamów 1:2 (1:1)

Bramki: Sierpień 13' - Cąkała 5', Sokołowski 51'.

Huragan: Bierdziński - Panaś, Mirończuk (58' Jędruchiewicz), Czumer, Góralski, A. Kwaśniewski (75' Kowalewski), Korgol, Chudowski, Węglowski (68' Mielnik), Sierpień (68' Muszyński), Wojtczuk (58' Grudziński).

Sokół: Dzido - K. Nowicki, Mac. Baran, Łukasik, Alikowski (60' Piotrowski), P. Nowicki, Strzyżewski, Cąkała, J. Nowicki (85' Domański), Mat. Baran, Sokołowski.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Kujawiak Stanin - Olimpia Okrzeja 1:1 (0:0)

Bramki: Kharmushka 49' - Ochlik 78'.

Kujawiak: Żmudziński - Adamiak, Purzycki, Kazana, Jastrzębski, Grochowski, Goławski (55' Abamek), Mi. Skwarek, Kąkol, Syryjczyk (46' Tronowski), Kharmushka.

Olimpia: Olek - J. Mroczek, Pietrzak, D. Kryczka, Gajowy (70' K. Ochlik), Matacz, K. Pawlak, B. Mroczek, Janiszek, Grzesiak, M. Pawłowski.

Grom Kąkolewnica - Tytan Wisznice 8:0 (3:0)

Bramki: Borkowski 5, Czarnecki 20', Samociuk 36', 55', 80', 84', 86', Bogucki 81'.

Grom: Kaczmarek - Kosel, Lotek (59' Bogucki), Zieliński, Muszyński, Pękała (75' Kot), Zdunek (69' Osiak), Borkowski, Czarnecki (46' Kanatek), Grochowski (71' Sokół), Samociuk.

Tytan: Broniewicz - Polubiec, Kravchenko, Oniszczyk, Litwiniuk (12' Brocki), Kalinowski (60' Zieniuk), Kopiś, Rozwadowski (30' Bartkowski), P. Kisiel (75' Martyniuk), Semenik, Makaruk.

Czerwona kartka: Broniewicz 85', za niesportowy gest w stronę kibiców.

Unia Krzywdy - Granica Terespol 1:0 (0:0)

Bramka: Filip 55'.

Unia K.: D. Dadasiwicz - A. Gajownik, Młynarczyk, Filip, Wesołowski (55' Bober), Chmiel, Cieślak (50' K. Białach), Kępa, Piszcz, A. Białach, Garbacik (70' D. Nankiewicz).

Granica: Tryczyk - Pietrusik, Ł. Trochimiuk, Szymański, Sawicki, Śreniawski (77' Wasiluk), Sosidko, Magier, Sawtyruk, Roślik (46' Tymon), Wiraszka.

KLASA O

WYNIKI 13. KOLEJKI

Lutnia - Agrotex 6:2

Unia Ż. - ŁKS Łazy 1:1

Kujawiak - Olimpia 1:1

Huragan - Sokół 1:2

Grom - Tytan 8:0

Unia K. - Granica 1:0

Bizon - Bad Boys 4:1

MECZ 4. KOLEJKI

Unia K. - Łazy 2:4

(o meczu za tydzień)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międzyrz. Podl.	13	34	45:10
2	Grom Kąkolewnica	12	28	41:9
3	Bizon Jeleniec	13	25	29:12
4	Granica Terespol	13	24	34:17
5	ŁKS Łazy	13	23	24:28
6	Tytan Wisznice	12	19	24:33
7	Unia Żabików	13	19	15:19
8	Sokół Adamów	12	16	19:25
9	Lutnia Piszczac	13	15	23:23
10	Agrotex Milanów	13	15	27:32
11	Unia Krzywdy	12	14	19:16
12	Kujawiak Stanin	13	13	18:33
13	Olimpia Okrzeja	13	6	10:41
14	Bad Boys Zastawie	13	2	13:43

Do rozegrania zostały spotkania: Tytan - Unia K. oraz Sokół - Grom (11 listopada, godz. 13). Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli rundę jesienną.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 11. KOLEJKI

Niwa - Agrosport 5:0

Twierdza - Orzeł 3:5

Perła - Victoria 1:3

Rogoźnica - Janowia 2:1

Dobryń - Krzna 4:1

Dąb - Sielczyk 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LZS Dobryń	11	24	25:8
2	Orzeł Czemierniki	11	22	34:18
3	Victoria Parczew	11	21	29:13
4	Niwa Łomazy	11	21	32:15
5	SPLGMP Rogoźnica	11	20	20:12
6	Red Sielczyk	11	19	20:18
7	Dąb Dębowa Kłoda	11	15	19:24
8	Krzna Rzeczyca	11	13	16:25
9	Janowia Janów Podl.	11	8	13:23
10	Twierdza Kobylany	11	8	15:27
11	Perła Sławatycze	11	6	16:31
12	Agrosport Leśna Podl.	11	4	8:33

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli rundę jesienną.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 11. KOLEJKI

Orleń - Wenus 5:4

Młodzież - Polesie 3:0

Dwernicki - Start 2:2

Dębowa - Absolwent 1:0

Bór - WKS Wólka Św. 3:0

AR-TIG - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bór Dąbie	10	27	30:12
2	Absolwent Domaszewica	10	20	24:8
3	ULKS Dębowa	9	17	18:12
4	Polesie Serokomla	10	16	26:15
5	Start Gózd	10	15	20:22
6	Ar-Tig Huta Dąbrowa	10	14	28:19
7	Dwernicki Stoczek Łuk.	10	14	18:17
8	Młodzieżówka	10	12	20:16
9	Orleń Gołyszyn	10	12	22:33
10	WKS Wólka Świątkowa	10	4	8:32
11	Wenus Oszczepalin	9	3	17:45

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli rundę jesienną. Do rozegrania został jeden mecz zaległy: Wenus Oszczepalin - ULKS Dębowa (11 listopada, godz. 12).

KLASA B - GR. I

MECZ ZALEGŁY

Kanzas - Roskosz 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Az-Bud Komarówka Podl.	10	24	30:12
2	GLKS Roskosz-Grabanów	10	21	24:13
3	GLKS Rokitno	10	19	42:18
4	Olimpia Jabłoń	10	18	30:18
5	Lutnia II Piszczac	10	7	17:41
6	Kanzas Konstantynów	10	0	10:51

Piłkarze Klasy B - gr. I zakończyli rundę jesienną.

Puchar w niedzielę

11 listopada ostatni akord rundy jesiennej. Na sześciu boiskach odbędą się spotkania III rundy Pucharu Polski na szczeblu Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Pięć meczów rozpocznie się o godz. 12, zaś godzinę wcześniej Unia II Krzywdy podejmie Polesie Serokomla. Zwycięzcy awansują do kolejnej fazy, w której będą mogli trafić w wyniku losowania

na: Orleń Radzyń Podlaski, Podlasie Biała Podlaska oraz Orleń Łuków.

MECZE III RUNDY

(11 listopada, godz. 12)

Perła Sławatycze - Lutnia Piszczac

Młodzieżówka Radzyń Podl.

- Granica Terespol

Orzeł Czemierniki - Huragan Międzyrzec Podl.

Orleń Gołyszyn - ŁKS Łazy

Bizon Jeleniec - Kujawiak Stanin

Unia II Krzywdy - Polesie Serokomla (godz. 11)

M.P.

M.P.

III liga: Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Hutnik Kraków 0:0. Tylko goli zabrakło

Twierdza „Warszawska 77” nadal niezdobyta



Ósmy remis w sezonie, goli zero, ale za grę w meczu z Hutnikiem Arek Kot i spółka zasłużyli na duże brawa

W sobotnie przedpołudnie kibice przy Warszawskiej obejrzeni dynamiczne, stojące na wysokim poziomie widowisko. Orleńta potwierdziły, że bliżej im do ligowej czołówki niż strefy spadkowej. Z wszystkich ośmiu remisów w tej rundzie, ten z Hutnikiem należy ocenić najwyżej

Najgroźniejszą akcję goście skonstuwali już w pierwszej minucie gry. Serią szybkich podań rozmontowali obronę Orleńt, ale znakomitą obroną popisał się Krzysztof Stężala. Opanowanie

sytuacji zajęło białozielonym około kwadransu. Wprawdzie dalej Hutnik wymieniał szybkie podania, rozgrywał kombinacyjne akcje na małej przestrzeni, jednak wszystkie kończyły się około 25 metra od bramki gospodarzy. Odpowiedzią na „krakowską piłkę” była najgroźniejsza broń miejscowych, czyli stałe elementy gry. Po dośrodkowaniach z wolnych i różnych kilka razy zakotłowało się pod bramką, znanego z występów w Wiśle Kraków i Motorze Lublin, Mateusza Zajacę. W 38. golkeeper Hutnika obronił strzał głową Michała Panufnika. Pięć minut później jednak musiał liczyć na szczęście:

po dośrodkowaniu Bartosza Ciborowskiego wypuścił piłkę, jednak Maciej Wojczuk z 4 metrów kopnął nad poprzeczką. W drugiej połowie obie drużyny grały niezwykle starannie, wyraźnie szanując remis. Gościom wyraźnie brakowało na boisku Dariusza Gawęckiego i Kamila Sobali, którzy do tej pory brali na siebie ciężar zdobywania bramek. Orleńta po raz kolejny zaimponowały dyscypliną gry, która pozwoliła zanotować dziewiąty kolejny mecz u siebie bez porażki.

15. kolejka nie przyniosła większych zmian w tabeli, sześć meczów było remisowych. Podhale w 90. minu-



Kłątwa czy urok... Kolejny zawodnik Orleńt w tej rundzie doznał poważnego urazu. Tym razem padło na rezerwowego bramkarza Roberta Nowackiego. „Szczęście w nieszczęściu, że to „tylko” łąkotka, bo bałem się o wiązadła. We wtorek kładę się na stół operacyjny, potem trzy miesiące i będę sprawny - zapowiada bramkarz, z którym ciągle na Warszawskiej wiązane są duże nadzieje. W ostatnich meczach rundy dublerem Krzysztofa Stęży będzie junior Bartosz Klebaniuk

cie wyrównało wynik meczu z Motorem, polubownie zakończył się też mecz Chełmianki i KSZO. Punkcik z wyjazdu do Daleszyc przywiozło Podlasie, jednak dalej akademicy znajdujący się w strefie spadkowej.

Zbigniew Smółko

Kolejny mecz

Orleńta zagrają w sobotę o godz. 14 w Sieniawie. Tegoroczny beniaminek do potentatów nie należy, ale punkty zdobywa wyłącznie u siebie! Ostatnie trzy spotkania to w wykonaniu Sokoła seria porażek. Do białozielonego autokaru nie wsiądą Michał Panufnik i Karol Rycaj, którzy muszą odpokutować nadmiar żółtych kartek. W tej sytuacji szansę dostanie młodzież: Arek Korolczuk, Kacper Lipiński i Kacper Waniowski - zapowiada trener Borysiuk

Orleńta Radzyń Podlaski - Hutnik Kraków 0:0

Orleńta: Stężala - Ciborowski, Kiczuk, Kursa, Szymala - Kot (89' Korolczuk), Panufnik, Rycaj (90+4' Bożym), Kalita (74' Waniowski), Ilczuk - Wojczuk (89' Perin).

Hutnik: Zajac - Jaklik, Kędziara, Ptak, Świętek, Marszałik (72' Linca), Kołodziej (75' Pietrzyk), Tetych, Kotwica (72' Pachowicz), Kurek, Reczulski.

Żółte kartki: Kot, Rycaj, Panufnik - Kołodziej, Pietrzyk, Reczulski

Sędziował: Karol Krzak (Mielec).

IV LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lewart - Orleńta 5:1

Bramki: Budzyński 26', 90+1', Szkutnik 43', Fularski 70', Pokrywka 87' - Siemieniuk 23'.

Kłos - Victoria 3:3

Bramki: Fornal 3', Król 28', Bala 60' - Lecki 7', Furta 83', 88'.

Start - Ruch 5:0

Bramki: Wójtowicz 18', 35', Wojciechowski 68' (k), Florek 76', Drapsa 90+3'.

Włodaw. - Powiślak 1:3

Bramki: Bylina 25' - Koprucha 68', 90+3', Bielak 73'.

Hetman - Polesie 3:1

Bramki: Wójcik 39' (s), Oziemczuk 48', 90+4' - Duduś 56'.

Kryształ - Huczwa 2:2

Bramki: Jabłoński 9', Reszczyński 72' - Miedźwiedź 58', Baran 62'.

Lublin. - Łada 1:0

Bramka: Morenkov 77'.

Tomasovia - Górnik II 5:1

Bramki: Rataj 33', Raczkiewicz 55', Nastalek 78', Szuta 83', Smoła 87' - Kukułowicz 52'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	14	39	51:10
2	Lublinianka Lubin	14	32	28:14
3	Lewart Lubartów	14	28	35:9
4	Powiślak Końskowola	14	28	29:13
5	Górniki Łęczna	14	25	34:25
6	Kryształ Wierbikowice	14	25	21:19
7	Tomasovia Tom. Lub.	14	24	26:18
8	Victoria Żmudź	14	21	29:22
9	Włodawianka Włodawa	14	17	18:32
10	Orleńta Łuków	14	16	19:24
11	Start Krasnostaw	14	14	13:22
12	Kłos Chełm	14	14	23:30
13	Huczwa Tyszowce	14	10	18:35
14	Łada Biłgoraj	14	10	14:30
15	Polesie Kock	14	9	15:34
16	Ruch Ryki	14	3	11:47

NASTĘPNE KOLEJKI

(10 listopada, godz. 13):

Orleńta - Start, Górnik II - Kłos, Łada - Tomasovia, Huczwa - Lublinianka, Polesie - Kryształ, Powiślak - Hetman, Ruch - Włodawianka, Victoria - Lewart.

(18 listopada, godz. 13):

Orleńta - Włodawianka, Kłos - Lewart, Victoria - Start, Ruch - Hetman, Powiślak - Kryształ, Polesie - Lublinianka, Huczwa - Tomasovia, Łada - Górnik II.

M.P.

Gole dla ukochanej

Łukasz Samociuk lubi grać z Tytanem Wisznice. W minioną niedzielę „Kojek” popisał się rzadko spotykanym wynikiem. Zdobył pięć goli dla Gromu Kąkolewnica. Więcej o tym wydarzeniu na stronie 18.



Łukasz Samociuk ze swoją ukochaną Kingą. Wszystkie bramki zadedykował właśnie wybrance życia

ROZMOWA Z Łukaszem Samociukiem, napastnikiem Gromu Kąkolewnica

Kinga. Mam komu strzelać

To aż nieprawdopodobne, jak wyglądają mecze w twoim wykonaniu przeciwko Titanowi...

- Dokładnie. Dwa lata temu wygraliśmy bodaj 9:1, a ja strzeliłem pięć goli. W kwietniu uderzyłem przeciwnika również w spotkaniu przeciwko zespołowi z Wisznice i zostałem zawieszony chyba na osiem meczów. W niedzielę triumfowaliśmy 8:0, a mi udało się powtórzyć znakomity wynik z niedalekiej przeszłości. Oczywiście mam na myśli popis strzeleckie.

Masz patent na ten zespół?

- Siedzi mi piłka w meczach przeciwko Titanowi. Grają to,

co ja lubię. Nie będę zdradzał o co dokładnie chodzi, bo może jeszcze się to przydać (śmiech - przyp. red.).

Wychodząc na boisko miałeś w głowie, że kiedyś udało się strzelić pięć goli temu zespołowi?

- A skąd. Dla mnie każdy mecz jest czymś normalnym. Nie było „napinki” czy wspomniania przeszłości.

Ale dziesięć goli w dwóch bojach to niecodzienny wyczyn...

- I dlatego właśnie odpowiadam na pytania w wywiadzie do „Wspólnoty”. Mam dla kogo strze-

lać te bramki. Na trybunach jest moja dziewczyna Kinga i właśnie jej dedykuję swoje trafienia.

Kiedy ślub?

- Czas pokaże, ale wszystko jest na dobrej drodze.

Skończycie rundę na drugim miejscu. Marzycie o awansie?

- Niby strata do Huraganu jest spora, ale zostaje cała runda rewanżowa. Mamy bardzo dobry zespół, który jeszcze został wzmocniony. Mamy duże szanse, by zająć pierwsze miejsce. Optymistycznie...

- Huragan przegrał z Sokołem i dał sygnał, że możemy włączyć się do walki. Trzeba myśleć

pozytywnie.

Jeśli zimą zadzwoniłby telefon z propozycją przejścia do wyższej ligi?

- Mam pracę. Gram w Kąkolewnicy. Jestem podopiecznym Edmunda Koperwasy. Bardzo wiele mu zawdzięczam. Pomógł mi dużo i gdybym nawet miał ofertę, musiałbym się mocno zastanowić, ale na dzisiaj sentyment do Gromu i trenera nie pozwoliłby mi na to.

„Mundek” to taki twój piłkarski tata?

- Świetnie powiedziane. Kiedyś chciałem rzucić grę w piłkę, ale mi nie pozwolił.

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, pomocnikiem Orleńty Radzyń Podlaski

Nie chcemy być średniakiem



Czy jeden punkt w starciu z Hutnikiem to zdobyc, czy może jest niedosyt?

- To był typowy mecz na remis. Hutnik miał swoją bardzo dobrą sytuację już w pierwszej minucie, ale my biegiem czasu się rozkręciliśmy. Zagrażaliśmy zespołowi z Krakowa zazwyczaj po stałych fragmentach gry. W drugiej połowie mecz toczył się bardziej w środku pola i nie było aż tak wiele klarownych okazji ani z jed-

nej, ani z drugiej strony. Mierzyliśmy się z zespołem, który nie bał się grać w piłkę i próbował wyjść z pressingu, nawet jeśli podeszliśmy do nich wyżej. W sumie każdy wie, jak grają krakowskie drużyny. Myślę, że podział punktów w tym meczu jest sprawiedliwy dla obu stron.

W dalszym ciągu gracie wąskim składem. Czy to przeszkadza, a może mobilizuje, bo wiadomo, że jest was tak mało?

- Gramy wąskim składem ale jak widać, dajemy radę. Ci zawodnicy, którzy są zdrowi, dają z siebie dwieście procent i to widać w każdym meczu. Teraz kolejny zawodnik będzie miał operację. Mówię tutaj o Robertcie Nowackim, który we wtorek położy się na stół. Będzie miał robioną łąkotkę. Zostały dwa mecze do końca grania w tym roku i mogę zaświadczyć, że w żadnym z nich nie odpuszcimy nawet na minutę. Każ-

dy z nas wie, na co go stać i jakie mamy umiejętności. Duża w tym zasługa naszego trenera, który na każdym treningu wpaja nam to, że umiemy grać w piłkę i nasze miejsce w jest w górnej części w tabeli. Nie chcę, żeby traktowali nas jak ligowego średniaka.

Przed wami kolejne spotkanie z beniaminkiem. W Sieniawie chyba nie będzie łatwo?

- Boisko Sokoła jest specyficzne. Rywale nie przyzw-

czaili się do przegrywania przed własną publicznością. Nie robimy sobie nic z tego i pojedziemy z myślą o wygranej i przywiezieniu trzech punktów z Podkarpacia. To będzie nasz ostatni wyjazd w tym roku. Nastawiamy się na ciężkie spotkanie, bo w tej lidze nie ma lekko zdobytych punktów i w każdym meczu trzeba walczyć na całego.

M.P.

Niższe ligi: Orzeł i Absolwent zimuja na drugim miejscu

Koniec rozgrywek A i B - klasy



Jak sami nie umiecie, to ja zaraz wyjmę ręce z kieszeni i osobiście goli nastrzelam! - jak zdobywać bramki Konrad Łabęcki w meczu z Twierdzą osobiście demonstrował i objaśniał trzykrotnie

Orzeł Czemierniki ma dwa punkty straty do drużyny z Dobrynia i wiosną powalczy o powrót do okręgówki. Drugi w tabeli swojej grupy A-klasy jest Absolwent, ale sami gracze tonują nastroje. Z B-klasy do A-klasy po jesieni wybiera się AZ BUD Komarówka Podlaska. Młodzieżówka i Unia II Żabików zaś wiosną mogą skupić się na rekreacji: ani awans, ani spadek im nie grożą...

Trener wziął sprawy w swoje ręce

Bohaterem spotkania w Kobylanach był grający trener gości Konrad Łabęcki. Wystawił się do gry w ataku i zaimponował skutecznością. Dwa gole wpakował jeszcze przed przerwą. - Tak naprawdę powinniśmy prowadzić w tym momencie już wysoko, ale tylko trener był skuteczny pod bramką - podkreśla kapitan Orła Leszek Sosnowski. Przed przerwą po zamieszaniu podbramkowym Twierdza zdobyła kontaktowego gola, w 70. minucie miejscowi zdołali wyjść na prowadzenie. Konrad niespieszono wyrównał, po chwili Aleks Kaliński strzelił na 4:3. Ten sam zawodnik w doliczonym czasie gry ustalił wynik meczu.

Klasa A, gr. I: Twierdza Kobylany - Orzeł Czemierniki 3:5 (1:2)

Gole: Łabęcki 3, Kaliński 2

Orzeł: Bocian - Piotrowicz, P. Dąbrowski (Krajanowski), Kaliński, Karpiuk, Łabęcki (Świć), P. Powalka (A. Dąbrowski), Sobieszek, Sosnowski, Wójcik, Zarzecki,

Tym razem bez punktów...

Po prostu byliśmy słabszą drużyną, łatwo oddaliśmy środek pola - komentuje prezes Absolwenta Tomasz Próchniewicz. - Mieliliśmy wprawdzie dwie sytuacje, ale bracia Kabatowie po jednej solidarnie zmarnowali. Teraz czeka nas roz-trenowanie i w styczniu wracamy do zajęć. Jak zwykle będziemy korzystać z hali sportowej w Ulanie. Wynik całej rundy oceniam jednak jako bardzo dobry - podsumowuje prezes. Na razie beniaminek jest drugi, ale jeżeli w zaległym meczu Dębowica pokona Wenus Oszczepalin (co jest dość prawdopodobne), to właśnie ULKS zajmie drugie miejsce. Klasa A, gr. II:

ULKS Dębowica - Absolwent Domaszewnica 1:0 (0:0)

Skład: Warowny-Ksok, Tur-ski, Adamczyk, Pioruński (Woliński)- Bogusz (Końka), Karczewski, Borysiuk (Kurowski), Wysokiński (Czarnecki), M. Kabat (Kocyla)- D. Kabat

Nareszcie dobry mecz

Mecz był wyrównany, ale na szczęście to my szybko strzeliliśmy, jedną po drugiej, dwie bramki - komentuje kierownik Młodzieżówki Karol Kalinowski. W drugiej połowie na brawa zasłużyli zmiennicy: najpierw Marcin Łukaszuk prze-pchał się z obrońcą, a akcję sfinalizował Mateusz Dorosz. Rundę jesienną podopieczni trenera Pawła Pliszki z dorobkiem 12 punktów kończą na ósmym miejscu.

Klasa A, gr. II:

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Polesie Serokomla 3:0 (2:0)

Gole: Mazurek, Gmur, Dorosz

Młodzieżówka: Śmieciński - Ko-

bojek, Łoziński, Banasiak, Grabek, Kowalczyk, D. Pliszka (Ślusarczyk), Michalski (Paskudzi), Wierzbicki (Dorosz), Gmur, Mazurek (Łukaszuk)

Klasa B: AZ BUD celuje w awans, Unia II przegrywa na koniec

W ostatnim meczu rundy jesiennej ekipa z Komarówki wygrała na wyjeździe z rezerwami Unii Piszczac. Rozgrywający swój drugi ligowy sezon klub jesienią dostarczył wielu miłych wrażeń swoim kibicom: wygrał osiem z dziesięciu spotkań i z trzema punktami przeważa lideruje tabeli. W grupie II B-klasy rezerwy Unii Żabików nie mogą awansować (przepisy mówią, że między drużynami tego samego klubu muszą być co najmniej dwie ligi różnicy, a pierwszy skład gra w okręgówce). Rekreacyjnie kopiąca drużyna złożona z młodzieży i kilku starszych panów zajmuje w rozgrywkach drugie miejsce. W ostatnim spotkaniu uległa u siebie Włodmowi Wólka Domaszewska 1:5.

Jeszcze Puchar i już zima

Ostatnim akordem piłkarskiej jesieni będą przyszytygodniowe mecze Pucharu Polski Młodzieżówka - Granica Terespol (Radzyń, boczne boisko Orłat, 11 listopada godz. 12). oraz Orzeł Czemierniki - Huragan Międzyrzec Podlaski - wstępny termin jak wyżej, ale być może drużyny zgodnie przełożą mecz na wiosnę - w związku z długim weekendem obie grałyby w osłabionych składach

Zbigniew Smółko

Sukces radzyńskiego kulturysty



Na prestiżowych zawodach w ramach Burneika Sports Festival radzyński kulturysta Jakub Szczurba zdobył złoty medal. - Nie udało się jednak zdobyć karty PRO, uprawniającej do startu w najważniejszych zawodach organizowanych przez Międzynarodową Federację Kulturystyczną - informuje na swoim profilu facebookowym Jakub. Gratulujemy!

Z podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku

Sukces dziewcząt z Kąkolewnicy.

W dniu 24 października odbyły się eliminacje powiatowe XIX Turnieju „Z Podwórka Na Stadion o Puchar Tymbarku”. Drużyna dziewcząt U-12 (Dominika Bogucka, Jowita Gołoś, Amelia Gomółka, Martyna Zajac, Emilia Lipska, Karolina Tkaczyńska, Julia Zgorzałek, opiekun - Krzysztof Brygoła) wygrała 3:1 z SP 2 w Radzynie Podl. Oznacza to awans do eliminacji wojewódzkich, które odbędą się wiosną 2019 r.

Drużyna SP Kąkolewnica w kat. chłopców U-10 zajęła II miejsce w powiecie przegrywając 0 : 3 z SP nr 2 w Radzynie Podl.

Najlepsza radzyńska „dwójka”

W piątek 26 października w ZO w Kąkolewnicy odbyły się eliminacje powiatowe XIX Turnieju „Z Podwórka Na Stadion o Puchar Tymbarku” w kat. U-12 chłopców.

W turnieju wzięło udział siedem drużyn z powiatu radzyńskiego: SP Borki, SP Suchowola, SP Czemierniki, SP Białka, SP nr 2 Radzyń Podlaski, SP Sobole, SP Brzozowica.

Kolejność miejsc:

I - SP nr 2 Radzyń Podlaski

II - SP Brzozowica

III - SP Suchowola

IV - Białka

kąkolewnica info

Michał Łobacz podwójnym medalistą Pucharu Europy



Dwa medale z zawodów Pucharu Świata w Rumunii przywiózł Michał Łobacz. Był jedynym reprezentantem Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do, który wziął udział w tej imprezie. Brązowe krążki zdobył w indywidualnych układach stopni mistrzowskich oraz w drużynowych układach juniorów. Zajął również wysokie miejsce 5-8 w walkach do 56 kg

W SKRÓCIE

Pływanie: zaproszenie

W sobotę o godzinie 9 na pływalni AQUA MIŚ zostaną rozegrane IX Mistrzostwa Powiatu w Pływaniu Dziewcząt i Chłopców o Puchar Starosty Radzyńskiego. Młodzież rywalizować będzie z podziałem na roczniki w siedmiu kategoriach:

Dzieci dziewięć lat i młodsze oraz dziesięciolatek: grzbietowy, dowolny, klasyczny i motylek - 25 metrów

Dzieci jedenaście lat: 50 metrów grzbietowym, klasycznym, dowolnym, 25 motylkowym

Dzieci dwanaście, trzynaście, czternaście, piętnaście lat: wszystkie style 50 metrów

Sztafeta Niepodległości: 100x25m dowolnym Open - mogą też brać udział zawodnicy, trenerzy, opiekunowie

Piłka nożna: Sukces Orleciaków

Juniorzy starsi Orłat przypieczętowali zwycięstwo w grupie północnej I ligi wojewódzkiej juniorów. Podopieczni Edmunda Koperwasy ograli Orlecia Łuków aż 10:1 po czterech golach Oskara Siwka, dwóch Kacpra Lipińskiego oraz trafieniach Grzegorza Kota, Mikołaja Golca, Piotra Madejskiego i Dominika Rycaya. Wiosną Siwek i spółka będą rywalizowali więc w Makroregionalnej Lidze Juniorów Starszych, gdzie za rywala będą mieli Chelmiankę Chelm i po dwie najlepsze drużyny z województw podkarpackiego, małopolskiego i świętokrzyskiego.

Radzyńskie szachy - wyniki

Łuków, 24 - 25 października Mistrzostwa Województwa Juniorów

Grupa dziewcząt do 13 lat:

2. Hanna Nurzyńska

Grupa dziewcząt do 9 roku

życia:

1. Nikola Adamowicz

2. Aleksandra Słowikowska

Krynka, 24 października

Grand Prix Niepodległości

1. Włodzimierz Gryczka

5. Andrzej Litwiniec

6. Zbigniew Litwiniec

7. Leszek Duk

24 października, Lublin

Turniej z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości

1. Ignat Bogdanow

5. Hubert Goławski

7. Andrzej Rogoza

19. Bartłomiej Goławski

25 października Międzyrzec

Podlaski

Turniej z okazji Rocznicy Odzyskania Niepodległości

1. Patrycja Waszczuk

3. Andrzej Litwiniec

4. Zbigniew Litwiniec

5. Tadeusz Skrzymowski

9. Robert Szczygielski

11. Piotr Litwiniec

27 października Lublin

Turniej juniorów do lat 10

1. Bartosz Świć

3. Bartosz Walasek

4 listopada Radzyń Podlaski

Turniej otwarty

1. Dariusz Ponikowski

2. Leszek Duk

3. Zbigniew Litwiniec

www.orleta-spomlek.pl

Wiesław Mazurek zostaje na następną kadencję

Gm. Radzyń: Mazurek: Była niewiadoma i wielu nie dowierzało temu, co zapowiadam w kampanii, ale teraz mogą mieć pewność, że nasz program będzie realizowany.

Są projekty, wnioski za chwilę będą wysłane, robota posuwa się do przodu - wójt Wiesław Mazurek od razu w poniedziałek, po wygranych wyborach zapowiada konkrety. A są to budowa kanalizacji w gminie i nowej szkoły w Branicy Radzyńskiej. Te priorytety będzie realizował w pierwszym roku nowej kadencji z poparciem sześciu radnych ze swojego komitetu wyborczego oraz - o tym wójt jest przekonany - trzech radnych z komitetów Kukiz'15 i PiS. - Mam nadzieję, że radni z przeciwnego mi komitetu nie będą w tym przeszkadzali

- dodaje.
- Zapewne tak będzie. Radni będą konstruktywnie pracować na rzecz gminy. Ja zawsze byłem za współpracą z różnymi opcjami i tak dobiebrałem kandydatów w swoim komitecie - komentuje Daniel Grochowski, któremu zabrakło 109 głosów do wygranej. - Różnica 108 głosów świadczy o tym, że jednak mieszkańcy chcą zmian - dodaje były kandydat na wójta.
Frekwencja na poziomie pięćdziesięciu kilku procent wójta Mazurka nie zadowala. Powodów do radości nie ma. - Co to jest niewiele ponad

I TURA
Wiesław Mazurek 1732 gł. - 45,15 proc.
Daniel Grochowski 1079 gł. - 28,13 proc.

II TURA
Wiesław Mazurek 1790 gł. - 51,56 proc.
Daniel Grochowski 1682 gł. - 48,44 proc.

50 procent? Powinno być 90 procent. Wszyscy powinniśmy iść do urn. To jest przywilej i obowiązek - zauważa wójt.

Beata Malczuk

Podział mandatów w radzie

KWW Wiesława Mazurka:

Ireneusz Koczkodaj
Anna Grochoła
Waldemar Biernacki
Przemysław Skwara
Barbara Palica
Piotr Bosko

KWW Daniela Grochowskiego

Maria Frączek
Agnieszka Szwed
Arkadiusz Gos
Elżbieta Pieśko
Halina Maliszewska
Michał Wierchowski

Kukiz'15

Ryszard Król
Henryk Rosiński
KW PiS
Halina Mironiuk



Wiesław Mazurek, urzędujący wójt gminy Radzyń, wybrany na kolejną kadencję

Anna Mróz pokonała Zbigniewa Ładnego

2076 głosów poparcia zapewniło Annie Mróz wygraną wyborów na wójta w II turze. To ona przez pięć lat będzie rządziła gminą Kąkolewnica. Z większością w radzie problemu być nie powinno.

43-letnia kandydatka bezpartyjnego komitetu w pierwszej turze była drugą wśród czterech kandydatów. Uzyskała 30,62 proc. poparcia. Prowadził dotychczasowy wójt Zbigniew Ładny (50 lat) z wynikiem 38,27 proc.

Mobilizacja KWW Anny Mróz i KW PiS, któremu nie udało się wejść do drugiej tury, poskutkowało. Pomogły też poparcie

Czesława Pękaly, byłego wójta, który w powodzeniu startował do rady powiatu z KW PSL oraz nauczycielskich związków zawodowych NSZZ Solidarność i ZNP - Zbigniew Ładny jest nauczycielem i był dyrektorem szkoły.

- To dla mnie nowa sytuacja, od rana odbieram telefony i e-mesy z gratulacjami. Mało spałam, a muszę zaraz jechać do pracy i jeszcze pomóc jednemu rolnikowi - Anna Mróz w poniedziałek rano z trudem znalazła czas na rozmowę po wyczerpującej końcówce kampanii.

Jakie będą jej pierwsze decyzje jako wójta, jeszcze nie wie. Musi ochłoniąć. Wie na pewno, że chce współpracować z radnymi od przegranego Zbigniewa Ładnego.

I bez nich z większością w radzie nie powinno być problemu. Koalicja trzech współpracujących w kampanii komitetów, o ile do niej dojdzie - KWW Anny Mróz, KW PiS i KW RASIL - będzie miała przewagę jednym mandatem. Spośród siedmiu radnych z komitetu kontrkandydata niektórzy, takie są sygnały, poprą nową wójt. - Oczekujemy, że na początek nowa pani wójt zreorganizuje Urząd Gminy i że będzie inna w stosunku do ludzi, niż obecny władca - mówi Wacław Sójka, radny PiS wpływającej kadencji. - Chcę bardzo podziękować wszystkim wyborcom za udział, bo frekwencja w pierwszej i drugiej turze była wysoka. Dziękuję wszystkim, którzy

I TURA
Zbigniew Ładny 1526 gł. - 38,27 proc.
Anna Mróz 1221 gł. - 30,62 proc.

II TURA
Anna Mróz 2076 gł. - 53,22 proc.
Zbigniew Ładny 1825 gł. - 46,78 proc.

pracowali przy wyborach i tym, którzy mnie wspierali. Czuję olbrzymie wsparcie. Dziękuję też Zbigniewowi Ładnemu, że mnie tak zmobilizował w kampanii - podkreśla nowo wybrana wójt Anna Mróz.

Beata Malczuk

Podział mandatów w radzie

KWW Anny Mróz:

Mariusz Majczyna
Piotr Łątka
Miroslaw Sawicki

KW PiS:

Wiesław Czech
Jerzy Szkodkowski
Renata Czerwińska

KW RASIL:

Piotr Czerwiński
Stanisław Zalewski

KWW Zbigniew Ładny:

Tomasz Mazurek
Krzysztof Basaraba
Piotr Jezierski
Grzegorz Gnych
Sławomir Prokopiak
Krzysztof Grzeszyk
Ryszard Karaś



Anna Mróz, nowa wójt gminy Kąkolewnica

Wygrał prawybyry ze „Wspólnotą”, a 4 listopada dogrywkę przy urnach

Radosław Sałata ponownie wójtem gminy Borki

Najmłodszy wójt w powiecie nie dał sobie odebrać urzędu.

Radosław Sałata (PiS) wygrał drugą turę w wyborach samorządowych i pokonał ubiegającego się po raz pierwszy o to stanowisko Marcina Czyżaka (startującego z niezależnego komitetu KWW Nasza Gmina Borki). Sałata zdobył 1680 głosów, Czyżak - 1589. Jednak to ten ostatni wpro-

wadził do nowej rady gminy więcej radnych niż Sałata. To grupa siedmiu radnych. Michał Paszkowski, kontrkandydat Sałaty z pierwszej tury, wprowadził dwóch radnych. Jeśli opozycja stworzy taką koalicję, to wójt będzie miał trudny orzech do zgryzienia. Ale to nie oznacza, że współpraca nie będzie. Wójt wierzy w mądrość nowej rady.

Na chwilę przed ciszą

wyborczą

- W swojej kampanii starałem się przedstawić Państwu nasze wspólne działania. Mądrze i wspólnie udało nam się wiele dokonać. Mam również świadomość tego, że jest jeszcze dużo potrzeb. Mam konkretne i realne pomysły na dalsze działania. Ostatnie cztery lata poświęciłem na pracę dla dobra naszej gminy. Starałem się współpracować



Radosław Sałata

wójt gminy Borki

TERAZ NIKT NAM NIE BĘDZIE KŁADŁ KŁÓD POD NOGI

Cieszę się z wygranej, to na pewno. Tym bardziej, że nie lekceważyłem swojego przeciwnika. Marcin obrał bardzo dobrą taktykę. Odciał się od PSL, na listę wziął radnych nowych, więc większość mieszkańców gminy nie widziała tego przełożenia politycznego. Do jego dobrego wyniku wyborczego dołożyła się też czarna kampania, poniżej pasa. To dzięki niej zdobył tyle głosów, wielu wyborców uwierzyło w jej przekaz. Ale to już historia. Teraz przed gminą nowa kadencja i realizacja programu. Chciałbym się skupić przez najbliższe lata na wspomaganiu rodziny i dalszym polepszaniu infrastruktury gminnej, w szczególności budowie dróg, odnawialnych źródeł energii. Chciałbym żeby mieszkańcy odczuli wsparcie dla rodzin. Jest u nas bardzo dużo ludzi starszych, mieszkają samotnie, nie mają z kim porozmawiać. Chciałbym dla nich organizować jakieś wydarzenia, transport do lekarza, apteki, po zakupy, badania profilaktyczne. Co do układu sił w radzie. Liczę, że radni okażą się mądrymi radnymi i dla nich będzie ważne dobro gminy, a nie PSL-u. Jeśli nie, będzie to tylko szkoda dla nas wszystkich, bo i starosta, i marszałek, i wojewoda to są ludzie obiektywni, nikt nam nie będzie kładł kłód pod nogi. Mamy szansę na rozwój i liczę, że radni okażą swoją mądrość

i rozmawiać z każdym. Znać mnie Państwo doskonale i wiecie, że nie odmówiłem nigdy nikomu pomocy. Czas przedwyborczy spędziłem wsłuchując się w Państwa głosy i oczekiwania. Dziękuję za miłe przyjęcie mnie w Państwa domach, dyskusje i opinie. Nie prowadziłem kampanii negatywnej bo wiem, że

tylko RAZEM możemy działać dla dobra „naszej Małej Ojczyzny”. Gmina Borki ma potencjał. Gmina Borki to dobre miejsce do życia. Gmina Borki to wspaniali, pracowici ludzie. Działajmy dla jej rozwoju wspólnie - zachęcał do oddania na siebie głosu wójt, który uzyskał reelekcję.

Monika Mackiewicz

Skład Rady Gminy Borki

Przypominamy, że wielu radnych zasiadzie w niej po raz pierwszy i na pierwszą kadencję. Oto układ sił:

Radni KWW PiS (do wyborów wystartowało 11)

Bożena Górską
Bogdan Sposób
Piotr Cieślak
Marcin Jaszczuk
Radni KWW Nasza Gmina Borki (startowało 15)
Tomasz Kwaśny
Andrzej Rogulski
Elżbieta Kulenty
Janusz Buhaj
Danuta Kucio
Rafał Gremplewski
Stanisław Sokół
Radni KWW Działamy dla gminy Borki (kandydatów było 12)
Piotr Kondaszuk
Beata Guz
Radny KWW Henryk Bęczyński
Henryk Bęczyński
Radny KWW Kukiz 15
Adam Król

W 24 RADZYŃ

24wspolnota.pl

Szanowni Państwo!

Dziękuję serdecznie Wam Wszystkim,
Mieszkańcom Gminy Komarówka Podlaska
za poparcie mojej kandydatury w II turze wyborów.
Zaufanie jakim zostałem obdarzony napawa mnie
 optymizmem i motywuje do dalszej pracy
na rzecz ludzi pragnących podstawowych
standardów i normalności w Naszej Gminie.
Dziękuję też za wszelką pomoc
i zaangażowanie moim współpracownikom i wielu
przychylnym Ludziom za wyrazy uznania.

Z wyrazami szacunku
Grzegorz Domański



Ireneusz Demianiuk nadal wójtem w Komarówce



Ireneusz Demianiuk zdobył w II turze wyborów 52,10 proc. poparcia głosujących

W drugiej turze wyborów wójta gminy Komarówka Podlaska zwyciężył Ireneusz Demianiuk. Pokonał swojego rywali 95 głosami.

Z tego samego komitetu wyborczego co nowy wójt, startowało kilku kandydatów na radnych. Poniżej przedstawiamy listę nowych radnych gminy z wyszczególnieniem, który z nich startował do rady z nowym wójtem, a który z jego kontrkandydatem.

Literki DE lub DO przy nazwisku oznaczają, z którym kandydatem na wójta startował radny, czyli: DE – Demianiuk, DO – Domański.

Demianiuk wprowadził do rady 10 osób ze swojej listy, ma zatem solidne zaplecze w radzie gminy.

W pierwszej turze wyborów Ireneusz Demianiuk konkurował z Grzegorzem Domańskim i Bogdanem Wetoszką. Zdobył wówczas 975 głosów, co dało mu 46,03 pro-

cent poparcia. W drugiej turze wygrał z Grzegorzem Domańskim. Zagłosowało na niego 1178 wyborców, a poparcie wyniosło 52,10%.

Skład nowej rady gminy Komarówka Podlaska

1. Zbigniew Wiszniewski DE

2. Tomasz Weremczuk DE

3. Błażej Żukowski

4. Wiesław Orłowski DE

5. Tadeusz Magier DE

6. Edyta Wodzińska-Furman DE

7. Bogdan Wetoszka

8. Sławomir Ilczuk

9. Tomasz Klimiuk DE

10. Sebastian Sałuch DO

11. Dariusz Król Dariusz DE

12. Paweł Uss Vel Wąsowicz DE

13. Joanna Krupska DE

14. Andrzej Bylicki

15. Janusz Siwiński DE

Andrzej Dejneka

Strażacy dostali nowy sprzęt

31 października w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Ulan-Majorat wójt Jarosław Koczkodaj oficjalnie przekazał sprzęt ratowniczy dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Sobolach, włączonej w struktury Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Sprzęt został zakupiony w ramach Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej - Funduszu Sprawiedliwości. Jednostka otrzymała: defibrylator, zestaw ratowniczy, pilarkę Stihl, miernik gazowy oraz zestaw do oznakowania terenu. Łączna wartość przekazanego sprzętu wyniosła 19.322,00 zł, z czego 19.128,78 zł sfinansowano ze środków Ministerstwa Sprawiedliwości, a wkład własny gminy Ulan-Majorat wyniósł 193,22 zł. Sprzęt został oznaczony logiem Ministerstwa Sprawiedliwości i Funduszu Sprawiedliwości z napisem: „Współfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości”.



Strażacy dostali sprzęt do ratowania życia

OSP z gminy Kąkolewnica dostała specjalistyczny sprzęt do ratowania życia i zdrowia ludzkiego. Został zakupiony dzięki dotacji celowej z Funduszu Sprawiedliwości w ramach Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

W przekazaniu sprzętu uczestniczył Zastępca Komendanta PPSP w Radzynie Podlaskim Witold Grajcar.

Zakupiony sprzęt tj. defibrylatory AED zostały przekazane jednostkom z Kąkolewnicy, Żakowoli Starej, Turowia, Wygnanki i Grabowca. Ochotnicza Straż Pożarna w Brzozowicy Dużej otrzymała pilarkę do drewna



i latarkę akumulatorową LED. Ochotnicza Straż Pożarna w Żakowoli Starej planuje wstąpić do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, dlatego poza defibrylatorem AED dodatkowo otrzymała średni zestaw hydrauliczny LUKAS, w skład którego wchodzi hydrauliczne nożyce

do cięcia, rozpieracz ramieniowy, agregat zasilający do narzędzi hydraulicznych oraz zestaw węży hydraulicznych.

Łączna wartość zakupionego sprzętu to 93,6 tys. zł, z czego tylko jeden procent to wkład własny Gminy Kąkolewnica.

ad

W SKRÓCIE

Umowa na fotowoltaikę

GMINA ULAN MAJORAT 26 października wójt Jarosław Koczkodaj podpisał umowę z Zarządem Województwa Lubelskiego na realizację projektu „Energia odnawialna w Gminie Ulan-Majorat - montaż instalacji fotowoltaicznych”. Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego województwa na lata 2014-20. Mieszkańcy, którzy złożyli stosowne deklaracje w 2016 r., już wkrótce zostaną poinformowani o terminie spotkania organizacyjnego na temat montażu instalacji fotowoltaicznych.

Bartosz Szumowski

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KĄKOLEWNICA

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KĄKOLEWNICA WRAZ Z PROGNOZĄ ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1405 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Kąkolewnica:

Uchwały Nr XXXIII/217/2018 z dnia 14 maja 2018 roku w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Kąkolewnica

i przystąpieniu do sporządzania zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Przedmiotem opracowywanej prognozy będzie ocena skutków realizacji projektu ustaleń planu na środowisko. Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące sporządzania zmiany planu i prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica w terminie do dnia 28 listopada 2018 roku. Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Kąkolewnica.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek. Wnioski wnoszone mogą być w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres gmina@kakolewnica.lublin.pl

Wójt Gminy Kąkolewnica

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KĄKOLEWNICA

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KĄKOLEWNICA WRAZ Z PROGNOZĄ ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1405 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Kąkolewnica:

Uchwały Nr XXXIII/218/2018 z dnia 14 maja 2018 roku w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Kąkolewnica

i przystąpieniu do sporządzania zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Przedmiotem opracowywanej prognozy będzie ocena skutków realizacji projektu ustaleń planu na środowisko. Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące sporządzania zmiany planu i prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica w terminie do dnia 28 listopada 2018 roku. Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Kąkolewnica.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek. Wnioski wnoszone mogą być w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres gmina@kakolewnica.lublin.pl

Wójt Gminy Kąkolewnica



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Radzyń Podlaski



Gmina
Borki



Lekcja tam, gdzie narodził się Internet

Lekcja fizyki radzyńskich licealistów w Genewie



Podczas wykładów i zwiedzania Instytutu prowadzonego w także w języku angielskim, uczniowie dowiedzieli się o zasadach i celu prowadzenia doświadczeń z rozpędzaniem i zderzaniem cząstek oraz o licznych odkryciach naukowców w CERNie i przyznanych im nagrodach Nobla. Nie wszyscy wiedzieli wcześniej, że to właśnie w CERNie narodził się Internet. Po wrażeniach naukowych znalazł się czas na zwiedzanie Genewy czy Strasburga - siedziby Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Rady Europy

Od 22 do 26 października uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim, wraz z nauczycielami: Anetą Tomaszuk, prof. Leszkiem Szalastem, dyrektor Ewą Grodzką odbyli niezwykłą podróż edu-

cyjną, której celem był Instytut CERN w Genewie – ośrodek naukowo – badawczy znany również jako Europejskie Laboratorium Fizyki Cząstek.

Uczniowie uczestniczyli w wyjątkowej lekcji fizyki cząstek

elementarnych w światowym centrum ich poznawania. - Od tej chwili pojęcia typu: akcelerator, zderzacz hadronów, bozon Higgsa, antymateria i wiele innych nie będą już dla nich tylko teorią, ale niezapomnianym przeżyciem bli-

skości z najbardziej zaawansowanymi technologiami i najnowszymi odkryciami fizycznymi. Kto wie, może za kilka lat niektórzy z uczestników wycieczki, czyli najbardziej zainteresowani fizyką uczniowie szkoły - tak jak ich

starsi koledzy - absolwenci I LO - będą mieli szansę pracować w Instytucie CERN? - życzą im tego nauczyciele.

mm

Wszystkim uczestnikom Mszy św. i ceremonii pogrzebowej
śp. Feliksa Warsza
Rodzinie,
Przyjaciółom,
Sąsiadom, Znajomym,
Delegacjom za tak liczne przybycie,
okazaną pomoc,
współczucie, wieńce
i kwiaty
podziękowania składa
Żona z Rodziną



I N F O R M A T O R G M I N Y R A D Z Y Ń

„Papież, który zmienił świat”

17 października 2018 r. w Szkole Podstawowej im. Świętego Jana Pawła II w Białce, w ramach obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, odbył się Gminny Konkurs Historyczny: „Papież, który zmienił świat”. Jego celem było przybliżenie historii Polski i Europy za czasów życia i pontyfikatu Jana Pawła II, uczczenie setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, promowanie i kształtowanie postaw patriotycznych. Rywalizowali ze sobą uczniowie ze szkół w Zabelu, Brzostówcu, Żabikowie i Białce.

Honorowy patronat nad wydarzeniem objął wójt gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek oraz ksiądz kanonik Krzysztof Pawelec, proboszcz parafii Trójcy Świętej w Radzynie Podlaskim, organizatorkami zaś były nauczycielki historii- Grażyna Kryjak i Ewa Danuta Niewęgłowska.

Zwycięzcami konkursu zostali:

I miejsce – Gabriel Krukowski – Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Pawła II w Białce,

II miejsce – Zyta Toczyńska – Zespół Szkół w Zabelu,

III miejsce – Aleksandra Kowalik – Szkoła Podstawowa w Brzostówcu.

W uroczystym podsumowaniu wydarzenia uczestniczyli: wójt gminy Radzyń Podlaski i proboszcz parafii Trójcy Świętej, którzy wraz z dyrektorem szkoły Dariuszem Jurkiem wręczyli zwycięzcom nagrody. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Gratulujemy zwycięzcom!



Złote gody radzyńskich par małżeńskich



RADZYŃ 28 października 9 par małżeńskich świętowało Złote Gody. W intencji jubilatów została odprawiona msza św. w kościele Świętej Trójcy, a potem w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim nastąpił akt dekoracji i spotkanie z władzami miasta jubilatów i ich rodzin. Odznaczonych przez Prezydenta RP zostało 11 par z terenu miasta, a w uroczystości wzięli udział: Helena Józefa i Wacław Fręchowiczowie, Jadwiga i Ryszard Górni, Barbara i Piotr Kowalikowie, Marianna i Jerzy Pachałowie, Zuzanna i Kazimierz Perechowsy, Elżbieta i Mieczysław Jan Pieńkowsy, Irena i Wiesław Ponikowsy, Jadwiga i Andrzej Zygmunt Szurowie oraz Janina i Tadeusz Ziolkowsy

50 lat razem małżonków z gminy Wohyń

50-lecie pożycia małżeńskiego świętowało 12 par:

- Krystyna i Benedykt Bednarzewscy z Bezwoli
- Jadwiga i Marian Drelowscy z Ostrówek
- Jadwiga i Józef Grochowsy z Ossowy
- Jadwiga i Jan Hryciowie z Bezwoli
- Anna i Tadeusz Kaliszuksowie z Ostrówek
- Marianna i Stefan Kłoczyscy z Ostrówek
- Teresa i Jan Kowalscy z Branicy Kolonii
- Wiesława i Józef Ładziakowie z Wohynia
- Franciszka i Józef Michalukowie z Suchowoli Kolonii
- Beata i Andrzej Paskowie z Suchowoli
- Krystyna i Henryk Zielińscy z Ossowy
- Alina i Józef Mikitiukowie z Bezwoli



GMINA WOHYŃ 12 par małżeńskich z gminy Wohyń świętowało Złote Gody. W imieniu samorządu przyszedł wójt Tomasz Jurkiewicz pogratulował Jubilatów tak wspaniałej rocznicy, życząc wszelkiej pomyślności i zdrowia na dalsze lata wspólnego życia, a obecny wójt Stanisław Józwicki wręczył parom medale nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim. Wspólnie wzniesiono toast lampką szampana a potem przy torcie, kawie i herbach, uczestnicy uroczystości wspominali dawne czasy i przeżyte pół wieku razem